

SPORT CODZIENNE

MISTRZOSTWA DLA ZAHARTOWANYCH \21



MŁODZIEŻ SZANSĄ EKSTRAKLASY \22



W PARYŻU MARCIN ZASTĄPIŁ ROBERTA \23



BĘDĄ INWESTOWAĆ W ELBLĄSKI BROWAR?



GRUPA ŻYWIEC POINFORMOWAŁA O ZAMIARZE REORGANIZACJI SWOJEJ PRODUKCJI W POLSCE. FIRMA PLANUJE SKONCENTROWAĆ PRZYSZŁE INWESTYCJE W SIECI CZTERECH BROWARÓW. OZNACZA TO ZAKOŃCZENIE PRODUKCJI W BROWARZE LEŻAJSK. MARKA LEŻAJSK MA JEDNAK POZOSTAĆ W PORTFOLIO FIRMY, A JEJ PRODUKCJA BĘDZIE KONTYNUOWANA W INNYCH BROWARACH. BYĆ MOŻE TAKŻE W ELBLĄGU. \3

ŻOŁNIERZE WYKŁĘCI NA WARMII I MAZURACH \4



ZOFIA PILECKA ODSŁONIŁA MURAL SWOJEGO OJCA \5



KOLEJNY RAZ NIE STAWIŁ SIĘ W SĄDZIE \8



ZŁAMANE SERCE I PUSTE KONTO \14



LEPIEJ ZAPOBIEGAĆ NIŻ LECZYĆ \15



ISSN 0137-9127





BORSUKI ZASTĄPIĄ SOWIECKIE PRZEŻYTKI

Wicepremier, szef MON Mariusz Błaszczak zatwierdził w Stalowej Woli umowę ramową na dostawę blisko 1400 nowych pojazdów dla wojska, w tym blisko 1 tys. gąsienicowych bojowych wozów piechoty (BWP) Borsuk oraz pojazdy towarzyszące. Pojazdy produkowane będą przez Hutę Stalowa Wola.

Nowe pojazdy zastąpią skonstruowane w ZSRR wozy BWP-1. Pierwsze cztery Borsuki mają zostać dostarczone w tym roku. Oprócz Borsuków w wariantach bojowych umowa przewiduje zamówienia na wozy rozpoznania, dowodzenia, ewakuacji medycznej, zabezpieczenia technicznego i rozpoznania skażeń.

„Zatwierdzenie umowy ramowej w sprawie zamówienia na potrzeby Wojska Polskiego bojowych wozów piechoty Borsuk zostało określone przez jeden z portali internetowych jako największy projekt w historii polskiej zbrojeniówki od 50 lat. I tak można to ocenić, to wszystko, czego byliśmy świadkami przed chwilą” – powiedział szef MON Mariusz Błaszczak, który podkreślił, że HSW to dziś „silna marka” i produkuje



Bojowy Wóz Piechoty Borsuk

broń o wysokiej jakości, która jest „sprawdzona w walce”. Przypomnił, że odbiorcą uzbrojenia ze Stalowej Woli są także siły zbrojne Ukrainy.

Szef MON poinformował też, że Rada Modernizacji Technicznej zatwierdziła skierowany do HSW projekt cięższego niż Borsuk wozu, wykorzystującego podwozie

samobieżnej armatohaubicy Krab i bezzałogową wieżę ZSSW-30, zastosowaną w Borsuku. Cięższy wóz ma trafić do 18. Dywizji Zmechanizowanej, która będzie uzbrojona w czołgi Abrams.

„Liczę na to, że w bardzo krótkim czasie Wojsko Polskie zostanie wyposażone w nowe bojowe wozy pie-

choty” – powiedział minister. „Czas bojowego wozu piechoty, który dotychczas jest wykorzystywany w Wojsku Polskim, minął – teraz nadeszła era BWP Borsuk” – oświadczył minister.

Pierwsze cztery Borsuki ma otrzymać w tym roku 16. Dywizja Zmechanizowana, której jednostki są

rozlokowane w północno-wschodniej Polsce.

Mariusz Błaszczak zaznaczył, że Wojsko Polskie bardzo szybko odchodzi od broni postsowieckiej i stawia na uzbrojenie, które jest nowoczesne i zgodne ze standardami NATO. Podziękował m.in. konstruktorom Borsuka. W jego ocenie projekt tego wozu zrewolucjonizuje wyposażenie Wojska Polskiego.

Wicepremier przypomniał, że rząd „co do zasady” zamawia broń w polskich zakładach, a uzupełnia ją zakupami uzbrojenia z USA i Korei Południowej. „Trzeba to podkreślić, że ta broń jest ze sobą kompatybilna, interoperacyjna” – dodał Mariusz Błaszczak.

BWP Borsuk oparty jest na uniwersalnej, modułowej platformie gąsienicowej (UMPG), wyposażony jest w zdalnie sterowany

system wieżowy (ZSSW-30). Załogę stanowi 3 żołnierzy: dowódca, operator uzbrojenia oraz kierowca. Pojazd jest przeznaczony do transportu 6 żołnierzy w rejon pola walki przy zapewnieniu odpowiedniego poziomu ochrony.

Pojazd ma możliwość zwalczania piechoty, pojazdów opancerzonych, celów powietrznych oraz innych obiektów w każdych warunkach atmosferycznych i o każdej porze dnia. BWP Borsuk będzie współdziałał z pododdziałami czołgów rodziny K2, które wejdą na wyposażenie m.in. 16 Dywizji Zmechanizowanej.

Prędkość maksymalna podczas przemieszczania się po drogach utwardzonych wynosi 65 km/h, a pływania – 8 km/h. Masa bojowa pojazdu w wariantcie podstawowym wynosi 28 ton.

ŹRÓDŁO: PAP

PAKT SENACKI ODTWORZONY

To dobry sposób, bo nie traci się własnej tożsamości, a daje szansę na wygranie wyborów do Senatu – powiedział prezes PSL Władysław Kosiniak-Kamysz, odnosząc się do deklaracji ws. paktu senackiego partii opozycyjnych i środowiska samorządowego.

Na konferencji prasowej przed spotkaniem z mieszkańcami Iławy lider PSL odniósł się do podpisanej w Warszawie – przez polityków czterech ugrupowań opozycyjnych i przedstawiciela Ruchu Samorządowego „Tak! Dla Polski” – deklaracji zawarcia w najbliższych wyborach tzw. paktu senackiego.

„Startujemy z własnych komitetów. Czy utworzymy koalicję, to jeszcze decyzja przed nami, ale niezależnie od tego, jak pójdziemy do wyborów sejmowych, jedno jest pewne: nie wystawiamy przeciwko sobie kandydatów do Senatu” – mówił prezes ludowców.

Jak tłumaczył, oznacza to „niewchodzenie sobie w drogę”, wzajemne szanowanie swojej podmiotowości i po-



Opozycja zawarła tzw. pakt senacki

pieranie tych kandydatów, którzy są w danym okręgu, niezależnie z jakiej formacji pochodzą. „Nieszkodzenie sobie przede wszystkim i zwiększanie swoich szans wyborczych, bo gdybyśmy poszli w rozproszeniu, to podajemy PiS-owi zwycięstwo na tacy” – stwierdził Kosiniak-Kamysz.

„To jest dobry sposób, bo nie traci się własnej tożsamości, a daje się szansę na

zdobycie dobrego wyniku i wygranie wyborów do Senatu. Szansa jest ogromna, analizujemy to bardzo mocno. Według obecnych sondaży i analiz jest szansa nawet na 65 mandatów dla paktu senackiego, dla formacji go tworzących” – wskazał lider PSL.

Na konferencji w Iławie lider PSL mówił, że spotyka się z mieszkańcami, żeby rozmawiać m.in. o sa-

morządzie, organizacjach pozarządowych i programie ustaw obywatelskich „Uczciwa Polska”.

„To są konkretne projekty ustaw, nie tylko zapowiedzi, pod którymi zbieramy podpisy, żeby złożyć je jako projekt obywatelski jeszcze w tej kadencji. Nie czekając na wybory, chcemy to przedstawić” – podkreślał prezes ludowców.

Przypomnił, że chodzi o trzy inicjatywy: wprowadzenie dziedziczenia emerytury dla osoby, która zostaje sama z powodu śmierci współmałżonka (100 proc. najwyższej i 50 proc. drugiej emerytury); ustawę „Praca, która się opłaca”, w której ramach opodatkowane byłoby tylko jedno miejsce pracy; niskoprocentowany (1,5 proc.) stały kredyt lub do-

płatę 100 tys. zł od państwa na wkład własny na budowę domu lub zakup mieszkania w ramach programu „Własny kąt”.

Warto jednocześnie dodać, że w Iławie, jak pierwotnie liczono, nie zostały przedstawione nazwiska polityków, którzy wezmą udział w nadchodzących wyborach.

Podczas konferencji w Senacie wspólną deklarację ws. odtworzenia paktu senackiego podpisali: reprezentant strony samorządowej, b. prezydent Gliwic, senator KO Zygmunt Frankiewicz, sekretarz generalny PO Marcin Kierwiński, senator Polski 2050 Jacek Bury, wiceszef Nowej Lewicy Dariusz Wiczorek oraz wicemarszałek Sejmu, poseł PSL Piotr Zgorzelski.

ŹRÓDŁO: PAP

WAŻNA DATA

Dzisiaj obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych, upamiętniający żołnierzy antykomunistycznego i niepodległościowego podziemia. Pierwsze obchody święta odbyły się w 2011 roku. 1 marca 1951 roku w więzieniu na warszawskim Mokotowie, po pokazowym procesie, zostali rozstrzelani przywódcy IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” – prezes WiN ppłk Łukasz Ciepliński („Pług”, „Ludwik”) i jego najbliżsi współpracownicy: Adam Łazarowicz, Mieczysław Kawalec, Józef Rzepka, Franciszek Błażej, Józef Batory i Karol Chmiel. Ich ciała komuniści zakopali w nieznanym miejscu.

O „Żołnierzach Wyklętych” piszemy na str. 4-5.



Gen. bryg. August Emil Fieldorf, ofiara mordu sądowego w 1953 roku

ZACHÓD WYGRAŁ ZE WSCHODEM

Jest decyzja w sprawie korytarza, którym pobiegnie północna obwodnica Olsztyna. Do dalszych prac drogowcy wybrali trzy warianty drogi w korytarzu zachodnim. Nie będzie obwodnicy Dywit, jak też modernizacji drogi krajowej 51 przez Las Miejski.



ANDRZEJ
MIELNICKI
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

Nie pomyliliśmy się, pisząc wczoraj, że drogowcy mogą wybrać zachodni korytarz, którym pobiegnie północna obwodnica Olsztyna, jak też, że w tym układzie nie będzie obwodnicy Dywit. Tak się stało. Wczoraj zapadała decyzja w sprawie przebiegu przyszłej trasy.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad do dalszych analiz na etapie Studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego (STEŚ) wybrała warianty O1, O2 oraz O4 w korytarzu zachodnim. To oznacza, że nie będzie obwodnicy Dywit, bo północna obwodnica Olsztyna będzie zarazem obwodnicą Dywit. To oznacza, że nie będzie też modernizacji drogi 51 przez Las Miejski i przebudowy skrzyżowania z ul. Sybiraków. Spełnia się zatem czarny scenariusz, o którym pisaliśmy wczoraj.

WARIANTY PRZYJĘTO Z NASTĘPUJĄCYMI UWAGAMI:

1. W ramach STEŚ należy opracować analizy i prognozy ruchu dla wariantów wybranych do dalszych prac projektowych oraz należy skorygować przebieg wariantu O4 w celu ominięcia terenów znajdujących się w granicach administracyjnych Olsztyna. Chodzi o odcinek o długości ok. półtora kilometra.

2. Początek obwodnicy we wszystkich wariantach należy zlokalizować na DK51 na końcu obwodnicy Spręcowa (w km 76, 91). Obwodnica we wszystkich wariantach powinna się kończyć w rejonie istniejącego ronda na południowej obwodnicy Olsztyna w ciągu DK16, w rejonie miejscowości Kudypy.

Przypomnijmy, że 8 lutego projektanci przedstawili najkorzystniejsze według nich kombinacje wariantów obwodnic Olsztyna z obwodnicą Dywit: dwie w korytarzu zachodnim



Zdaniem olsztyńskiego ratusza wariant zachodni jest mniej korzystny dla Olsztyna od wschodniego

i jedną we wschodnim. Ale wybrany został korytarz zachodni, a w nim trzy warianty. Na taką decyzję drogowców bez wątpienia wpływ miało też stanowisko samorządów Olsztyna i Dywit w kwestii sfinansowania budowy odcinków obwodnicy w swoich granicach. W przypadku Olsztyna chodzi o budowę odcinka drogi krajowej w mieście na prawach powiatu, w przypadku Dywit — budowy na terenie gminy odcinka drogi niebędącej drogą krajową.

Na spotkaniu 14 lutego w siedzibie Oddziału GDDKiA w Olsztynie zarówno prezydent Olsztyna, jak i wójt gminy Dywit oświadczyli, że nie dysponują środkami na sfinansowanie tych odcinków dróg na swoim terenie. Ponadto prezydent Olsztyna w piśmie z 24 lutego 2023 r. nie zadeklarował gotowości finansowania wariantu O6.

— Jednoczenie wskazał, że wariant ten jest sprzeczny z interesem miasta. W związku z powyższym dalsza analiza przebiegu obwodnicy Olsztyna w wariantach wschodnim O6+D4 jest nieracjonalna — zauważa Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału GDDKiA.

Jak dodał rzecznik olsztyńskiego oddziału GDDKiA, zespół oceny przedsięwzięć inwestycyjnych ocenił wczoraj zaprezentowane przez projektantów wyniki Studium korytarzowego pod względem poprawności analiz i zgodności z obowiązującymi przepisami. Przy ocenie uwzględniono

także uwarunkowania wynikające z zadań zarządców dróg objętych inwestycją.

Uchwałę ZOPI zatwierdził już dyrektor olsztyńskiego oddziału GDDKiA Mirosław Nicewicz, co rozpoczyna kolejny etap prac. Teraz zespół projektowy dokona szczegółowej analizy wybranych wariantów. Po wykonaniu analizy wielokryterialnej zostanie wybrany przez komisję oceny przedsięwzięć inwestycyjnych w GDDKiA najkorzystniejszy wariant. W II połowie 2024 roku drogowcy planują złożenie wniosku o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach w wybranym wariantcie.

PREZYDENT NIE SKŁADA BRONI

Drogowcy wybrali korytarz zachodni, tymczasem Olsztyn zabiegał o wschodni. To porażka miasta, co więcej, samorząd traci jakikolwiek wpływ na losy przyszłej inwestycji.

Piotr Grzymowicz wciąż ma nadzieję, że wariant wschodni jeszcze wróci do gry. Jego zdaniem wariant zachodni

jest dla miasta niekorzystny. — Uważam, że podczas prac nad obwodnicą zagubiono podstawowe przesłanie wynikające chociażby z nazwy obwodnicy Olsztyna. Bo w swojej istocie ona miała i ma służyć przede wszystkim miastu, odciążyć je od przeciążeń komunikacyjnych wynikających z tranzytu samochodowego oraz komunikacji podmiejskiej — przekonuje prezydent. — Przecież można z tych wielu wariantów znaleźć

taki wariant wschodni, który mógłby pogodzić interesy wszystkich stron — podkreśla prezydent Olsztyna. Idodaje: — Prosimy o możliwość szukania rozwiązania od strony wschodniej, które byłoby również realną szansą na zależenie kompromisu.

Decyzja drogowców nie do końca jest też na rękę Dywitom, które przecież zabiegały o obwodnicę Dywit, przez które dziś przejeżdża na dobę kilkanaście tysięcy pojazdów.

— Każda nowa droga krajowa, która usprawnia ruch w północnej części aglomeracji olsztyńskiej, jest dla nas korzystna — podkreśla Daniel Zadoworny, wójt Gminy Dywity. — Wyprowadzenie ruchu tranzytowego poza centralną część gminy Dywity trzeba odczytywać pozytywnie, ale tylko wtedy, gdy będzie to prawdziwa obwodnica Olsztyna i Dywit, która będzie miała po dwa pasy ruchu w każdą stronę. Z protokołu ZOPI wynika, że jest na to szansa, bo w punkcie dotyczącym parametrów technicznych projektowana prędkość została zwiększona do 110 km/h, a decyzja o liczbie pasów ruchu zostanie podjęta na podstawie prognozy i analizy ruchu wykonanej na etapie STEŚ.

— Na pewno ważne jest też to, żeby obecny, tzw. stary przebieg DK51 został połączony węzłem w Spręcowie z planowaną obwodnicą Olsztyna i Dywit w wariantcie zachodnim — dodaje wójt. — Węzeł lub skrzyżowanie powinny również powstać

na drodze powiatowej z Dywit do Bukwałdu. Powstaje też pytanie, co ze starym przebiegiem DK51 od Spręcowa do Dywit po wybudowaniu obwodnicy Olsztyna i Dywit. Gmina Dywity jest zainteresowana przejęciem tej drogi, ale pod warunkiem, że będzie to droga bezpieczna i wyprostowana przy GOK Dywity z wykorzystaniem terenu znajdującego się na planach miejscowych w rezerwie należącej do budżetu państwa.

ZADOWOLONE JONKOWO

Stare porzekadło mówi, że gdzie dwóch się bije, tam Jonkowo wygrywa. Bo na pewno to największy beneficjent wczorajszej decyzji. I wójt gminy Jonkowo Wojciech Giecko jest tego świadomy.

— To da nam duży skok inwestycyjny — mówi. — Dlatego jestem bardzo zadowolony, że także po argumentach przeze mnie przedstawianych został wybrany korytarz zachodni. Teraz jest kwestia dopracowania szczegółów. Mieszkańcy zyskają kapitałną dostępność komunikacyjną, jak również lokalne firmy.

Jednak niektórzy zadają sobie pytanie, co da obwodnica w korytarzu zachodnim, czy w ogóle jest potrzebna.

— Bardzo — uważa wójt Giecko. — Połączenie drogi 51 z „szesnastką” w każdym korytarzu stanowi po pierwsze wyprowadzenie ruchu ciężarowego z Olsztyna, choć oczywiście dziś ze względu na sytuację geopolityczną droga 51 nie jest wykorzystywana tak, jak to było przed wybuchem wojny. To oczywiste, ale ma kapitalne znaczenie dla dostania się do „siódemki” dla mieszkańców Dobrego Miasta, Lidzbarka Warmińskiego czy Bartoszcza. W korytarzu wschodnim musieliby nakładać drogi.

Przyszła obwodnica zahaczy też lekko o gminę Gietrzwałd. — Ale jest na tyle oddalona od Łupstychu, że nie będzie negatywnie oddziaływać na mieszkańców — uważa Jan

Kasprowicz, wójt gminy Gietrzwałd. — To dobry wariant, nie będzie wyburzeń, jest najtańszy, budzi najmniej emocji, kontrowersji. Jednak obwodnica powinna opłacać Olsztyn dookoła. Dlatego już dziś powinniśmy zabezpieczyć tereny pod wschodnią obwodnicę miasta.

TRZY WARIANTY W PIGUŁCE

01

- Długość odcinka ok. 14,61 km;
- Liczba obiektów do rozbiórek – 2 szt., w tym 1 dom;
- Kolizja z Obszarem Chronionego Krajobrazu na długości ok. 8,63 km;
- Długość kolizji z obszarami leśnymi ok. 10,68 km;
- Brak kolizji z obiektami zabytkowymi;
- Ilość kolizji z ciekami i rowami – 13 szt.;
- Przebieg przez gminy: Dywity: 6,5 km, Jonkowo: 6,35 km, Gietrzwałd: 1,76 km, Olsztyn: 0.

02

- Długość odcinka ok. 14,06 km;
- Liczba obiektów do rozbiórek – 5 szt., w tym 2 domy;
- Kolizja z OChK na długości ok. 5,4 km;
- Długość kolizji z obszarami leśnymi ok. 9,45 km;
- Brak kolizji z obiektami zabytkowymi;
- Ilość kolizji z ciekami i rowami – 7 szt.;
- Przebieg przez gminy: Dywity: 6,5 km, Jonkowo: 7,21 km, Gietrzwałd: 0,34 km, Olsztyn: 0.

04

- Długość odcinka ok. 15,18 km;
- Liczba obiektów do rozbiórek – 6 szt., w tym 2 domy;
- Kolizja z OChK na długości ok. 6,49 km;
- Długość kolizji z obszarami leśnymi ok. 9,61 km;
- Brak kolizji z obiektami zabytkowymi;
- Ilość kolizji z ciekami i rowami – 10 szt.;
- Przebieg przez gminy: Dywity: 5,78 km, Jonkowo: 6,20 km, Gietrzwałd: 1,72 km, Olsztyn: 1,48 km.

KONSPIRATORZY I PARTYZANCI. ŻOŁNIERZE WYKŁĘCI NA WARMII I MAZURACH

1 marca obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Został on ustanowiony przez Sejm RP w 2011 r., aby upamiętnić tych, którzy po II wojnie światowej z bronią w ręku przeciwstawiali się narzuconej siłą władzy komunistycznej. Poniżej opisujemy historię „Żołnierzy Wyklętych” na Warmii i Mazurach.

RAPORTY „TRZONA”

„Wszędzie, zarówno na terenie miast, jak i wsi widać wyraźnie nienawiść do Sowietów. Nienawiść ta przejawia się we wszystkich warstwach społeczeństwa i we wszystkich ugrupowaniach politycznych, za wyjątkiem PPR, chociaż i wśród członków tej partii spotyka się niezadowolonych, a zwłaszcza poszkodowanych bezpośrednio przez Sowietów” – w ten sposób raport sytuacyjny Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” z września 1945 r. charakteryzował nastroje społeczne w Okręgu Mazurskim. Dokument podpisał „Trzon”. To pseudonim Franciszka Trojanowskiego, który od kilku miesięcy pełnił funkcję komendanta Okręgu Olsztyn Delegatury Sił Zbrojnych/WiN krypt. „Rybitwa”, podległego Obszarowi Zachodniemu DSZ. Pod koniec okupacji niemieckiej F. Trojanowski pracował w Komendzie Okręgu AK Pomorze, piastując nawet funkcję komendanta. Okręg „Rybitwa” jako struktura szkieletowa obejmował grupę kilkunastu byłych oficerów AK, którzy w 1945 r. osiedlili się w Olsztynie. Mieli przeniknąć do tworzącego się aparatu administracyjnego i politycznego regionu, co w znacznym stopniu zakończyło się powodzeniem. Sporządzano raporty wywiadu oraz podejmowano pierwsze próby kolportowania materiałów propagandowych. W listopadzie 1945 r. w Obszarze Zachodnim WiN nastąpiła wsypa. W ręce komunistycznej bezpieki trafiło całe kierownictwo obszaru. „Trzon” przebywał wówczas w Poznaniu, gdzie miał umówione spotkanie. Na szczęście uniknął aresztowania. Pod koniec roku wycofał się z konspiracji. Ani jednak on, ani jego do-

tychczasowi podwładni nie mogli się czuć bezpiecznie. W późniejszym czasie większość z nich przeszła przez komunistyczne więzienie.

„TUŁA”, „WORONEŻ”, „URALSK”...

W pierwszej połowie 1946 r. zainstalowano strukturę WiN-u w regionie z ramienia Okręgu WiN Białystok. Powstały wówczas obwody w Elku, Olecku, Giżycku podległe bezpośrednio okręgowi oraz w Olsztynie, Mrągowie, Pisz, Szczytnie i prawdopodobnie w Lidzbarku Warmińskim tworzone z inicjatywy Inspektoratu WiN Ostrołęka. O możliwościach organizacyjnych świadczy decyzja o powołaniu Podinspektoratu WiN „Carycyn” „Bohdan”, którego prezesem został Stanisław Beklewski „Jun”. Wcześniej dynamicznie kierował organizacją w Ostrowi Mazowieckiej. Przybył do Olsztyna pod nazwiskiem Stanisław Pieszkowski z zadaniem zaktywizowania działalności. W Mrągowie zaczęto wydawać własną prasę. Na murach olsztyńskich domów rozlepiano plakaty wymierzzone w sowiecką dominację, dyktaturę komunistów i dostarczające kontrargumentów na wszechobecną propagandę reżimową. Powstała komórka odpowiedzialna za planowanie akcji dywersyjnych. Jednak już wkrótce na ślad organizacji trafiła bezpieka. Wpadli członkowie organizacji w Giżycku. Podczas aresztowań doszło tam do strzelaniny, w wyniku której zginął m.in. szef giżyckiego PUBP.

Operacja „Krakowiacy” Następnie WUBP przeprowadził operację „Krakowiacy”. Pod koniec 1946 r. zatrzymano co najmniej kilkadziesiąt osób, m.in.



Danuta Siedzikówna „Inka” (z lewej). Skazana przez komunistyczny sąd na karę śmierci. Wyrok wykonano 28 sierpnia 1946 r., na tydzień przed jej osiemnastymi urodzinami. Ostatnie słowa „Inki” zamordowanej w piwnicy więzienia karno-śledczego brzmiały: „Niech żyje Polska! Niech żyje Łupaszko!”

prezesa Podinspektoratu „Bohdan” Stanisława Beklewskiego, który zmarł po pierwszym przesłuchaniu. Do więzienia trafili m.in. prezesi obwodów WIN Olsztyn „Tuła” „Teresa” Tadeusz Targoński „Eter”, Mrągowo „Waleria” „Woroneż” Czesław Bachmura „Wir”, „Szczyt”, szef okręgowego Kedywu, odpowiedzialny także za wydawanie gazetki Czesław Hołub „Żbik”, członek Obwodu Szczytno „Uralsk” Czesław Klenczon. Klenczonowi wniebysł jasnych okolicznościach udało się wyjść z aresztu i natychmiast urwał się ubekom. Wyjechał na Pomorze Zachodnie, gdzie pod fałszywym nazwiskiem ukrywał się do 1956 r.! Pozostali w 1947 r. stanęli przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Olsztynie.

W OKRĘGU NZW „BAŁTYK”

W regionie powstało również Narodowe Zjednoczenie Wojskowe. Zapewne już na jesieni 1945 r. podjęto próbę utworzenia Komendy Okręgu „Bałtyk” NZW na Mazurach. Z tym działaniami mogła mieć związek aktywność byłego oficera AK i NSZ

siatka Okręgu „Mazowsze” NZW. Wynikało to z procesów osadniczych na ziemiach opuszczonych przez wyjeżdżających Niemców. W październiku 1945 r. zwracał na to uwagę Zbigniew Kulesza „Młot” dowodzący konspiracją NZW na Kurpiach: „jeśli ktoś ma mało ziemi, lub nieurodzajna, to może jechać na ziemię odzyskane i tam gospodarzyć, z tym że musi żyć uczciwie jak Polak. Dalej nadmieniał, że jeśli który z członków będzie szabrował, lub też co innego na własną rękę robił, ten dostanie kulę w głowę”.

PARTYZANCI Z NZW...

Już na jesieni 1945 r. na Mazurach zaczęły się pojawiać oddziały partyzanckie z Białostocczyzny i północnego Mazowsza. Z kierunku Podlasia przenikali na wschodnie Mazury „leśni” z NZW, do powiatów Szczytno i Nidzica zaś członkowie formacji partyzanckich NZW i Ruchu Oporu Armii Krajowej. Tendencja przenoszenia walki zbrojnej do dawnych Prus Wschodnich przybrała na sile w 1946 r. Był to rok zbliżającego się referendum. Walka polityczna na terenie sowietystowanej Polski nabierała ostrości. Represje bezpieki wywoływały zbrojną reakcję podziemia. Z drugiej strony – właśnie na terenach niedawno włączonych do Polski – zaczynała krzepnąć obecność polskich osadników i oddziały leśne w większym zakresie mogły liczyć na ich ewentualne wsparcie. W lutym 1946 r. przybyła na Mazury III Wileńska Brygada NZW pod dowództwem Romualda Rajsa „Burego”. Ten dawny partyzant z Wileńszczyzny w 1944 r. podjął służbę w odtwarzanej brygadzie AK pod komendą mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupasz-

ki”. Następnie znalazł się w konspiracji obozu narodowego i w ramach Okręgu Białostockiego NZW zorganizował własną jednostkę. Aby uniknąć wielkiej operacji przeciwpartyzanckiej na Białostocczyźnie, właśnie na Mazurach partyzanci „Burego” szukali schronienia w początkach 1946 r. Zajęli miejscowość Wydmyny, próbowali też kontrolować kilka wiosek w powiecie giżyckim. Obecność dużej brygady z taborem konnym przyciągnęła uwagę sił reżimowych. W efekcie doszło do bitwy w rejonie Gajrowskich. Brygada podzielona na mniejsze oddziały i grupy została zmuszona do przedzierania się w kierunku swego macierzystego Okręgu „Chrobry” NZW. Samo starcie przeszło do historii jako największa bitwa partyzancka na Mazurach.

W pierwszej połowie roku aktywnie w powiatach Pisz i Giżycko działał oddział NZW dowodzony przez Jerzego Karwowskiego „Newadę”, w lipcu tego roku zaś oddziały NZW z Grajewskiego opanowały miejscowość Drygały i próbowały zająć miasteczko Biała (Piska).

W 1947 r. kierownictwo Okręgu NZW „Bałtyk” ujawniło się w ramach amnestii. Jednak większość spośród ujawnionych została aresztowana i postawiona przed „sądem”. Taki był los m.in. komendanta okręgowego Mariana Kozłowskiego. Ale nawet wtedy, gdy przebywał na wolności, komuniści poddawali go represjom. Zmuszany do zmiany pracy i miejsca zamieszkania, stał się nawet obiektem próby zamachu podjętej przez „nieznanych sprawców”...

Do początków lat pięćdziesiątych na Mazurach pojawiały się także patrole z Komendy Powiatu NZW

ZOFIA PILECKA ODSŁONIŁA MURAL SWOJEGO OJCA

W przeddzień obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych w Olsztynku odbyła się wyjątkowa uroczystość. Zofia Pilecka-Optułowicz, córka legendarnego rotmistrza, odsłoniła mural poświęcony jej ojcu, który powstał na ścianie tamtejszej szkoły.



**STANISŁAW
KRYŚCIŃSKI**
s.kryscinski@g
azetaolsztynska.pl

To dla mnie bardzo ważne, że uczestniczę w tej uroczystości, a uczniowie pamiętają o moim ojcu. To był wielki patriota, który bardzo kochał Polskę i oczywiście także swoją rodzinę — powiedziała nam wzruszona Zofia Pilecka-Optułowicz.

Córka legendarnego rotmistrza przyjechała do Olsztynka z małym opóźnieniem. Tuż pod koniec uroczystego apelu, a przed oficjalnym przecięciem wstęgi odsłaniającej mural. Upamiętnienie przedstawia całą rodzinę Pileckich. Powstało na wzór autentycznego zdjęcia zrobionego przed wojną w ogrodzie w majątku rodziny rotmistrza.

Zofia Pilecka-Optułowicz została przywitana w Olsztynku owacją na stojąco. Przecięła wstęgę oraz złożyła kwiaty przy kamieniu upamiętniającym jej ojca. Rotmistrz Witold Pilecki

od 2017 roku jest patronem Szkoły Podstawowej nr 2 w Olsztynku.

— Utrzymuje kontakt ze wszystkimi szkołami, które noszą imię mojego ojca. Uczestniczę w sztafecie pokoleń, w której chcę przekazywać wartości, którymi kierował się mój tata w swoim życiu — stwierdziła Zofia Pilecka-Optułowicz.

Mural o powierzchni blisko 50 mkw. powstał kilka tygodni temu. W intencji pomysłodawców podkreśla wagę takich wartości jak patriotyzm, wychowanie i więzi rodzinne. I do tych treści nawiązywali w swoich wystąpieniach uczestnicy olsztyńskich uroczystości.

— Chcieliśmy pomóc pokazać, że my też uczestniczymy w tym, co rodzina przekazuje swoim dzieciom i jak je wychowuje. Pokazujemy rodzinę: mamę, tatę, dzieci, relacje i więzi, które tworzą się między nimi w naturalny sposób. Miłość, która została zatrzymana w pięknym kadrze zdjęciowym, znalazła się na muralu. Pokazujemy całemu społeczeństwu, że dla nas wychowanie i więzi ro-



— Utrzymuję kontakt ze wszystkimi szkołami, które noszą imię mojego ojca. Uczestniczę w sztafecie pokoleń, w której chcę przekazywać wartości, którymi kierował się mój tata w swoim życiu — stwierdziła Zofia Pilecka-Optułowicz

dzinne są niezwykle ważne — wyjaśnia dyrektor szkoły Beata Bukowska.

— Z takim patronem — który był postacią wielką, który zapłacił cenę najwyższą za swoje wartości, za to, kim był — jesteście naprawdę w miejscu szczególnym — podkreśla obecny na uroczystości w Olsztynku wiceszef MSWiA Błażej Poboży.

— Świat człowieka to świat wartości. Świat kultury to także świat wartości — zaznacza z kolei Rafał Wiśniewski, dyrektor Narodowego Centrum Kultury.

Mural powstał z inicjatywy szkoły i Stowarzyszenia „Wspólnie dla Olsztynka”. Został wykonany weksposowym tempie. Rusztowania stanęły przy szkole na początku roku. Prace wykonała specjalizująca się w tworzeniu murali o bardzo wysokiej jakości artystycznej firma Good Looking Studio. Mural został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Kultury i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

— Jesteśmy bardzo dumni z obecnego patrona szko-

ły. Staramy się inicjować wydarzenia patriotyczne. Od 10 lat organizujemy wieczornice poświęcone rotmistrzowi Witoldowi Pileckiemu — mówi dyrektor Beata Bukowska. — Pamięć o historii jest bardzo ważna — podkreśla.

Rotmistrz był współzałożycielem Tajnej Armii Polskiej i żołnierzem Armii Krajowej. Dobrowolnie dał się uwięzić w niemieckim obozie koncentracyjnym KL Auschwitz. Zorganizował tam ruch oporu. Zebrał informacje na temat holokaustu i przygotował raport, który po ucieczce z obozu przekazał na Zachód. Były to pierwsze udokumentowane informacje na temat niemieckich zbrodni i trwającego ludobójstwa.

Walczył w Powstaniu Warszawskim. Po jego upadku trafił do niemieckiej niewoli. Po wyzwoleniu wrócił do Polski. Gromadził informacje o sytuacji w kraju. Został aresztowany, a potem skazany przez komunistyczne władze na karę śmierci. Zginął od strzału w tył głowy.

„Łużyca” „Łuków” obejmującej powiat kolneński. Pierwszy z kryptonimów nawiązywał do postaci Romualda Kozła „Łużyca”, osadzonego już wówczas w więzieniu. Jednym z jego najbliższych współpracowników w czasie wojny był Hieronim Rogiński „Róg”, teraz stojący na czele kolneńskiej konspiracji. Jeszcze w 1945 r. wysłał on list do wojewody białostockiego, w którym stwierdzał m.in.: „Podziemie NZW nie wyjdzie z konspiracji dopóty, dopóki wojska radzieckie nie opuszczą ziem Polski”. „Róg” popełnił samobójstwo, gdy otoczyły go siły reżimowe w kwietniu 1952 r.

...PARTYZANCI Z ROAK

Apogeum konspiracji zbrojnej w całym kraju przypadło na rok 1946. Podobnie wyglądało natężenie walk na Warmii i Mazurach, oczywiście z uwzględnieniem odmiennych proporcji w sto-

sunku do Białostoczczyzny czy północnego Mazowsza. To właśnie z Mazowsza przenikały oddziały Ruchu Oporu Armii Krajowej podlegające Inspektoratowi Mazowieckiemu ROAK oraz z Batalionu ROAK „Znicz”. Batalionem „Znicz” dowodził kpt. Paweł Nowakowski „Leśnik” w czasie okupacji niemieckiej komendant Obwodu AK Działdowo. Po wojnie stanął na czele struktury obejmującej swym zasięgiem głównie sąsiadujące powiaty północnego Mazowsza i Pomorza, ale podległe mu pododdziały często wyprawiały się na Warmię i Mazury, gdzie przeprowadziły wiele spektakularnych akcji. Między innymi w drugiej połowie 1946 r. opanowały stację kolejową w Iławie, gdzie zarekwirowano broń i gotówkę. Z kolei oddział ROAK dowodzony przez Izidora Bukowskiego „Burzę” — przedwojenne- go funkcjonariusza Policji,

w czasie wojny żołnierza akowskiej partyzantki zaś, na przełomie 1945/1946 r. rozlokował się wleśnictwie Ramuk, skąd wyruszył do akcji w okresie poprzedzającym referendum ludowe. Bywał tu aktywny również dawny nauczyciel Zacheusz Nowowiejski „Jeź”. Podobnie jak „Burza”, w czasie wojny był w AK. Po wkroczeniu Sowietów początkowo niechętnie odnosił się do konspirowania, jednak aresztowania dokonywane przez NKWD i UB sprawiły, że w lecie 1945 r. stanął na czele własnego oddziału. Właśnie oddziałem ROAK przypisuje się w 1946 r. kilkadziesiąt akcji na Warmii i Mazurach. Bukowski zginął w sierpniu 1946 r. podczas próby ukarania lokalnego bandyty, który przyczynił się do zorganizowania zasadzki przez UB. Nowowiejski został zabity kilka miesięcy później, gdy w grudniu 1946 r. chciał odwiedzić swój rodzinny dom w Zem-

brusie. Paweł Nowakowski zaś ujawnił się w 1947 r., ale przez wiele lat był inwigilowany i wzywany na przesłuchania.

„NIE JESTEŚMY ŻADNĄ BANDA...”

Kiedy jednak mówimy o partyzanckiej aktywności na Warmii i Mazurach w pamiętnym roku 1946, nie wolno nam pominąć niezwykle aktywności 5. Wileńskiej Brygady AK. Dowodził nią Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko”. Współcześnie to nazwisko i pseudonim obrosło legendą. Major „Łupaszka” stał się jednym z symboli powojennej walki z reżimem komunistycznym. Zanim tak się stało, przez dziesięciolecie peerelowska propaganda robiła wszystko, aby uczynić z niego jeden z filarów „czarnej legendy” powojennej konspiracji. W trakcie jego rozprawy przed „sądem” w radio nadawano audycję, w której znalazły się następujące

sformułowania wyjęte z mowy procesowej prokuratora Stanisława Zarako-Zarakowskiego: „tej audycji słuchają mieszkańcy województwa olsztyńskiego czy pomorskiego. Słuchają mieszkańcy miast i wsi. Znają oni dobrze krwawego zbira i bandytę, mordującego, napadającego i grabiącego beztrosko bandytę „Łupaszkę” (...). Strumienie krwi i łez. Dziesiątki zamordowanych żołnierzy Wojska Polskiego, Armii Czerwonej, działaczy ludowych, robotników i chłopów, krwawymi śladami znaczą szlak, którymi wędrowały zwyrodniałe bandy (...). Paszkwilanka poetyka tego typu wypo- wiedzi miała budować w społeczeństwie niechęć wobec podziemnej walki niepodległościowej. Oprawcy z bezpieki stawali się w tej narracji bohaterami, uczestnicy antykomunistycznego oporu zaś otrzymywali miano bandytów. Miał tego świado-

mość major „Łupaszka”. W ulotce wydanej w 1946 r. pisał: „Nie jesteśmy żadną bandą, jak nas nazywają zdrajcy i wyrodni synowie naszej Ojczyzny. My jesteśmy z miast i wiosek polskich...”. W trwającej całą epokę propagandzie został postawiony w jednym szeregu z tysiącami innych konspiratorów, tych z podziemnych struktur, leśnych oddziałów i siatek terenowych wspierających partyzantów. Część z nich została skazana na śmierć i wylądowała w nieoznakowanych mogiłach. Wielu wciąż jeszcze poszukujemy... Część na lata trafiła do więzień. Inni wprawdzie zdążyli uniknąć bezpośredniego aresztowania, przesłuchań i tortur, ale często musieli zapłacić inną cenę. Albo na długie dziesięciolecie stawali się w peerelu obywatelami „drugiej kategorii”. Dlatego nazywamy ich Żołnierzami Wyklętymi.

WALDEMAR BRENDA

BĘDĄ INWESTOWAĆ W ELBLĄSKI BROWAR?

Grupa Żywiec poinformowała o zamiarze reorganizacji swojej produkcji w Polsce. Firma planuje skoncentrować przyszłe inwestycje w sieci 4 browarów. Oznacza to zakończenie produkcji w Browarze Leżajsk. Marka Leżajsk ma jednak pozostać w portfolio firmy, a jej produkcja będzie kontynuowana w innych browarach. Być może także w Elblągu.



EWELINA
GULŃSKA
e.gulinska@
dziennikelblaski.pl

Dostrzegamy potencjał wzrostu wartości rynku w Polsce i jesteśmy zdeterminowani, by osiągnąć pozycję wiodącej firmy piwowarskiej. W ciągu kolejnych 3 lat firma planuje zainwestować około 200 mln zł rocznie w browarach w Żywcu, Elblągu, Warce i Namysłowie, aby zbudować nowoczesny, zaawansowany technologicznie i elastyczny łańcuch dostaw. Inwestycje te będą wspierać transformację w kierunku zrównoważonego rozwoju — przekazuje Grupa Żywiec.



Fot. Ryszard Biel

BĘDĄ PRODUKOWAĆ LEŻAJSK W ELBLĄGU?

Założono, aby skupić produkcję piwa w sieci zakładów opartej o 4 browary. Ma to umożliwić najbardziej efektywne wykorzystanie mocy produkcyjnych i zapewnić firmie konkurencyjną pozycję na dynamicznym rynku piwa. Tak przedstawiona reorganizacja produkcji wiąże się z likwidacją jednego z browarów — ma być to Browar Leżajsk.

— Decyzja o zamiarze zakończenia produkcji w Browarze Leżajsk została podjęta po dogłębnej analizie i jest częścią transformacji w kierunku silnego, zrównoważonego i odpornego na przyszłość łańcucha dostaw. Zdaję sobie sprawę z tego, że to jest trudny moment dla naszych pracowników i społeczności w Leżajsku. Jesteśmy dumni z naszych tradycji piwowarskich i utrzymamy markę Leżajsk w naszym portfolio. Zmiana, którą ogłaszamy, jest jednak niezbędna, abyśmy jako Grupa mogli się adaptować do zmieniających się warunków rynkowych i budować silną firmę na przyszłość — tłumaczy Simon Amor, prezes zarządu Grupy Żywiec.

I dodaje: — Naszym najważniejszym priorytetem jest teraz zapewnienie jak

— W Elblągu zawsze istniał dobry klimat dla produkcji i konsumpcji piwa — czytamy na stronie Grupy Żywiec

najlepszego wsparcia dla pracowników Browaru Leżajsk. Będziemy prowadzić dialog ze związkami zawodowymi, aby stworzyć właściwe programy, które pomogą pracownikom przejść przez ten trudny czas.

WALA O PRZETRWANIE BROWARU LEŻAJSK

Browar Leżajsk zatrudnia 103 osoby. W 2021 uwarzył około 800 tysięcy hl piwa. Pracownicy browaru zapowiedzieli sprzeciw wobec takim planom reorganizacji, która skutkuje likwidacją ich zakładu pracy. We wtorek 21 lutego pod bramami zakładu odbył się protest. Włączyli się w niego także mieszkańcy regionu.

Wcześniej, bo w piątek 17 lutego w Urzędzie Gminy Leżajsk odbyło się spotkanie przedstawicieli Grupy Żywiec ze związkowcami ze wszystkich browarów należących do firmy. W spotkaniu uczestniczyli też samorządowcy i parlamentarzyści. Jeszcze przed spotkaniem Krzysztof Sobejko, wójt gminy Leżajsk, zapowiedział, że samorząd zrobi wszystko, żeby Grupa Żywiec nie zlikwidowała Browaru Leżajsk, zaznaczając, że uda się doprowadzić do zmiany właści-

ciela po zapewnieniu, że w browarze nadal może być produkowane piwo. — Może warto przeanalizować możliwość przejęcia browaru w podobny sposób, jak to miało miejsce w przypadku Horteksu Leżajsk. Stworzyć nowy podmiot z udziałem samorządów, pracowników, firm zewnętrznych i innych chętnych do zainwestowania. W nowym podmiocie samorządy, jako reprezentanci społeczności lokalnych, będą gwarantem wiarygodności w procesie przekształcenia zakładu. Tu też musi być spełniony warunek: nowy podmiot ma mieć pewność, że będzie mógł produkować piwo — tłumaczył wójt gminy Leżajsk.

— Grupa Żywiec podtrzymuje zamiar likwidacji Browaru Leżajsk. My się nie poddajemy i przy wsparciu przedstawicieli Związków Zawodowych z Browarów Warka, Żywiec, Elbląg i Leżajsk będziemy kontynuować walkę. Deklarację wsparcia złożyli również obecni na spotkaniu parlamentarzyści i samorządowcy — przekazał po wspomnianym spotkaniu Krzysztof Sobejko, wójt gminy Leżajsk. I dodał: — Mam wrażenie, że inaczej niż zarząd Grupy

Żywiec rozumiemy pojęcie dialogu. Z naszej strony jest chęć rozmowy, aby wypracować rozwiązania, dające szanse browarowi na przetrwanie, a Grupa Żywiec chce prowadzić dialog, żeby przekonać nas, że browar trzeba zlikwidować. Kolejna kwestia. Grupa Żywiec twierdzi, że jest trudna sytuacja na rynku piwa i zastrzega sobie, że sprzeda browar podmiotowi, który nie będzie mógł go produkować. Skoro jest tak źle ze sprzedażą piwa, to jakie będzie zagrożenie ze strony nowego pro-

ducenta piwa? Przecież nie powinien się przebić i szybko upadnie. A może nie jest tak źle? Może Browar Leżajsk ma „niebezpieczny” potencjał, który ktoś mógłby wykorzystać i rozkręcić. Dlatego trzeba go bezpowrotnie zniszczyć. Pytań jest wiele, a odpowiedzi „jak na lekarstwo”.

— Nie jest tajemnicą, że rozlewane u nas jest też piwo Warka i Tatra. Tych piw też może w przyszłości nie być pod dostatkiem. Wydaje się, że to, co opowiadają przedstawiciele Zarządu Grupy Żywiec na temat

przyczyn likwidacji Browaru Leżajsk, można nazwać trochę takim „bajdurzeniem”. Likwidacja browaru na progu sezonu letniego to jakiś absurd — komentuje sprawę wójt gminy Leżajsk.

Do Grupy Żywiec — przypomnijmy — należał także browar w Braniewie, który firma zakupiła w 2018 od Browaru Namysłów. Wcześniej przez wiele lat budynek braniewskiego browaru stał nieczynny. W październiku 2020 roku firma Van Pur podpisała z Grupą Żywiec list intencyjny dotyczący chęci zakupu wszystkich udziałów spółki, praw do trzech marek piwa oraz nieruchomości i aktywów związanych z produkcją piw w braniewskim browarze. Wkrótce UOKiK wydał zgodę na przejęcie przez Van Pur S.A. 100 proc. udziałów w spółce Browar Braniewo Sp. z o.o. W związku z tym 21 grudnia 2020 transakcja sprzedaży browaru została sfinalizowana.

Co ciekawe, była to już druga sprzedaż braniewskiego browaru przez Grupę Żywiec, gdyż Grupa była od końca lat 90. XX wieku jego głównym akcjonariuszem, a od 1998 roku już jedynym właścicielem. W 2001 roku Grupa Żywiec zaprzestała produkcji piwa w Braniewie, a w 2003 sprzedała browar firmie produkującej soki owocowe Dr Witt S.A.

REKLAMA

Ostróda, 1.03.2023r.

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „JEDNOŚĆ” z siedzibą przy ul. Jagiello 37 w Ostródzie ogłasza przetarg nieograniczony pod nazwą „**Kompleksowe wykonanie prac remontowo-budowlanych wiatrołapów w budynkach mieszkalnych wielorodzinnych przy ul. Osiedle Młodych 1 i 3 w Ostródzie**”.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest pobranie Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia (SIWZ), którą można uzyskać odpłatnie po uiszczeniu wpłaty w wysokości 200 zł + VAT na rachunek w PKO BP SA Oddział, 1 w Ostródzie, 08 1020 3613 0000 6902 0002 5197 i okazaniu potwierdzenia w pokoju 212, tel. 89 642 32 05, lub przesłaniu potwierdzenia na e-mail: sm_jednostroda@wp.pl.

Oferty należy składać w biurze Spółdzielni (pokój 206) w terminie do 13.03.2023 r. do godz. 9.00. Otwarcie ofert nastąpi w biurze Spółdzielni (pokój 210) w dniu 13.03.2023 r. o godz. 10.00.

Oferenci przystępujący do przetargu muszą spełniać warunki określone w SIWZ. Wysokość wadium oraz warunki jego zwrotu lub utraty określono w SIWZ. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

CO DALEJ Z „ABECADŁEM”?

Biblioteka „Abecadło” działa w bardzo dobrym miejscu, bo w samym centrum miasta, w galerii handlowej Aura. Kosztuje to jednak niemałe pieniądze, bo roczny czynsz zamyka się w granicach 250 tysięcy złotych. Jeden z radnych zaproponował przeprowadzkę na Stare Miasto. Prezydentowi nie przypadło to do gustu.

Abecadło to filia Miejskiej Biblioteki Publicznej, która mieści się w centrum handlowym Aura przy alei Piłsudskiego. Jest multimedialną biblioteką dla dzieci i młodzieży. Oprócz tego, że można tam skorzystać z zasobów książek, odbywają się tam spotkania i warsztaty. Pojawili się jednak głosy, że wysoki czynsz, który sięga ponad 200 tysięcy złotych rocznie, to w obecnych czasach zdecydowanie za dużo.

O tym, że radny w interpelacji do prezydenta miasta wystąpił z propozycją, aby kulturową bibliotekę przenieść na olsztyńską starówkę, pisaliśmy już jakiś czas temu. Dziś wiemy, czy filia zmieni swoje miejsce. Piotr Grzymowicz odpowiedział radnemu.

Z GALERII NA STARÓWKĘ

Radny Tomasz Głazewski w interpelacji do prezydenta Olsztyna zwrócił się z pomysłem, by przenieść bibliotekę z Aury na olsztyńską starówkę. — W chwili uruchomienia biblioteki w Aurze ta galeria była jedynym takim obiektem w Olsztynie. Stąd też była miejscem częstych odwiedzin mieszkańców Olsztyna i okolic. Aktualnie sytuacja jest już zupełnie inna. Galeria Warmińska przyciąga rzesze kupujących, Dekada przy dworcu jest miejscem zakupów nie tylko okolicznych mieszkańców. A zwięższające się zainteresowanie zakupami on-line ma znaczny wpływ na ilość osób odwiedzających galerię — czytamy w interpelacji radnego. — Przekłada się to zapewne również na ilość osób korzystających z wypożyczeń w bibliotece (około 50 osób dziennie). Jak i na zainteresowanie innymi formami działalności biblioteki. Koszt najmu przekracza już 200 tysięcy rocznie. Z kolei zmiana charakteru działania MOK powoduje, że niektóre z obiektów Ośrodka mogą być przeznaczone na inne niż dotychczas cele — dodaje radny.

W interpelacji skierowanej do prezydenta Olsztyna



Obecnie nie zapowiada, by „Abecadło” miało zmienić swoją lokalizację

radny Głazewski wskazuje nowe miejsce dla biblioteki i wiążące się z tym korzyści. — Czy nie byłoby celowe przeniesienie biblioteki do innego obiektu będącego w posiadaniu Gminy Olsztyn? Myślę o Spichlerzu będącym we władaniu MOK. Biblioteka w takim miejscu, wraz z możliwością korzystania z otoczenia przy ul. Rodziewiczówny, mogłaby być atrakcją przyciągającą rodziców z dziećmi na olsztyńską Starówkę. Awspółpraca z MOK, który organizuje różnego rodzaju wydarzenia na Starówce i w Parku Centralnym, mogłaby rozszerzyć wspólną ofertę. Środki zaoszczędzone w ten sposób mogłyby wzbogacić możliwości działalności zarówno MOK, jak i biblioteki — czytamy w piśmie radnego.

PREZYDENT ODPOWIADA

Na interpelację radnego odpowiedział prezydent miasta Piotr Grzymowicz. — Głównym argumentem, do którego się Pan odwołał, są koszty najmu lokalu — pisze w odpowiedzi. — Należałoby tu jednak podkreślić, że tego typu koszty nie są ani jedynym, ani najważniejszym kryterium w planowaniu działalności kulturalnej. Gdyby tak było, nie powstawałyby biblioteki zlokalizowane w przestronnych i komfortowych pomieszczeniach, a czytelnicy do tej pory korzystaliby tylko z małych tradycyjnych bibliotek. Ogromna zmiana w podejściu do usług biblio-

tecznych i swoisty renesans bibliotek publicznych wiąże się m.in. z uatrakcyjnieniem przestrzeni, w których realizowane są usługi biblioteczne. Biorąc pod uwagę kryteria ekonomiczne, należy przeanalizować nie tylko koszty najmu lokalu, ale również koszty przystosowania i obsługi. Przeniesienie „Abecadła” do „Spichlerza” Miejskiego Ośrodka Kultury wiązałoby się z koniecznością wykonania tam remontu generalnego, z uwzględnieniem ograniczeń związanych z opieką konserwatorską nad ww. lokalem. Dodatkowo należałoby przeanalizować koszty obsługi zatrudnienia portiera i osoby sprzątajacej. W przypadku „Abecadła” MBP nie jest zobowiązana do utrzymywania porządku wokół budynku, w którym znajduje się obecna siedziba tej biblioteki — mówi Piotr Grzymowicz.

Jego zdaniem teraz czytelnik korzystający z „Abecadła” robi to w jednym, dużym pomieszczeniu, doświetlonym światłem dziennym. Natomiast w przypadku „Spichlerza” wydzielone pomieszczenia, które ewentualnie miałyby służyć działalności bibliotek, posiadają dużo mniejsze powierzchnie i są ciemniejsze, co w konsekwencji powoduje, że są mniej przyjazne dla czytelnika. Dodatkowym minusem jest brak windy.

Prezydent Olsztyna odniósł się również do informacji o spadku ilości osób

odwiedzających bibliotekę, o której wspomniał radny Głazewski. — Przytoczone liczby pochodzą z okresu epidemii COVID-19 i nie są reprezentatywne dla działalności omawianej filii bibliotecznej. W 2022 roku w „Abecadle” odnotowano ponad 15 tysięcy odwiedzin osób wypożyczających zbiory oraz dodatkowo ponad 2800 osób uczestniczących w zajęciach kulturalnych i edukacyjnych.

— W chwili obecnej nie widziałbym możliwości przeniesienia. Nie wiem, czy w zasobach gminy Olsztyn jest pomieszczenie, które spełniałoby obecny standard „Abecadła” — mówi Krzysztof Dąbkowski, dyrektor MBP w Olsztynie.

I dodaje: — Wiem, że pojawiają się zarzuty dotyczące do odpłatności. Jest to jednak odpłatność bardzo konkurencyjna w stosunku do rynku komercyjnego.

W tej kwocie zawarte są czynsz, koszty eksploatacji, wszelkie naprawy, ogrzewanie czy odśnieżanie. Wskazuje także, że metraż powierzchni biblioteki to ponad 400 m².

— Umowa z Aurą obowiązuje do 2025 roku. Oczywiście jeżeli po tym czasie byłaby możliwość przeniesienia w miejsce równie atrakcyjne, spełniające obecne standardy „Abecadła”, stanowiłoby to kwestię do dyskusji. Nie zamykamy się na nowe możliwości, bo każda zmiana jest szansą — mówi dyrektor MBP w Olsztynie.

Obecnie nie zapowiada, by „Abecadło”, w którym wypożyczanych jest 60 tysięcy książek rocznie, miało zmienić swoją lokalizację.

ANNA GLAZEK

a.glazek@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

Prezydent Olsztyna	
podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym na zbycie nieruchomości Gminy Olsztyn	
Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	Lokal mieszkalny nr 5, znajdujący się na IV piętrze (poddasze) budynku położonego przy ul. Grunwaldzkiej 1/Warszawskiej 2b, w klatce ozn. Grunwaldzka 1, w Olsztynie, wraz ze sprzedażą udziału 139/1000 w częściach wspólnych budynku oraz sprzedażą udziału 139/1000 w gruncie pod budynkiem (obręb 61, działka nr 77/1 o pow. 164 m², zapisana w księdze wieczystej nr OL1O/00024335/4)
Powierzchnia nieruchomości	Powierzchnia użytkowa lokalu mieszkalnego – 71,90 m²
Przeznaczenie nieruchomości	Sprzedaż lokalu mieszkalnego w trybie przetargu ustnego nieograniczonego
Cena wywoławcza	380 000,00 zł Cena lokalu i cena udziału w gruncie pod budynkiem (dz. nr 77/1) osiągnięte w przetargu w związku z wpisaniem nieruchomości do rejestru zabytków obniżone będą o 50%
Termin i miejsce przetargu	31 marca 2023 r. o godzinie 11:00 w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, pl. Jana Pawła II 1, w sali 219, II piętro, lub może być przeprowadzony przy użyciu środków komunikacji elektronicznej
Wysokość wadium	38 000,00 zł należy wpłacić na rachunek Urzędu Miasta Olsztyna prowadzony przez Bank Handlowy S.A., nr rachunku: 77 1030 1508 0000 0008 2300 1003, do dnia 27 marca 2023 r. Wpłacone wadium winno znajdować się w dniu 27 marca 2023 r. na rachunku Urzędu Miasta Olsztyna
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	Pełna treść ogłoszenia dostępna jest w internecie, pod adresami www.olsztyn.eu i infopublikator.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem umolsztyn.bip.gov.pl , oraz na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Olsztyna
Szczegółowych informacji o przetargu udziela	Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II nr 1, pokój 111, I piętro, tel. (89) 527-31-11 wew. 371 lub 535-32-15. W celu obejrzenia lokalu przed przetargiem należy skontaktować się z Zakładem Lokali i Budynków Komunalnych w Olsztynie pod numerem telefonu (89) 535-36-26 lub (89) 526-28-20

ZBIGNIEW G. KOLEJNY RAZ NIE STAWIŁ SIĘ W SĄDZIE

Wczoraj w Sądzie Rejonowym w Olsztynie odbył się kolejny odcinek sagi bez głównego „bohatera”. Zbigniew G., który jest oskarżony o spowodowanie wypadku drogowego na ul. Bałtyckiej w Olsztynie, w którym zginęło rodzeństwo w wieku 23 i 25 lat, nie stawiał się w sądzie.

Do tragicznego wypadku na ul. Bałtyckiej w Olsztynie doszło 11 listopada ubiegłego roku. Oskarżony nigdy nie był wcześniej karany. Otrzymał tylko kilka mandatów za przekroczenie prędkości. Z zebranego przez prokuraturę materiału dowodowego wynika, że mężczyzna, prowadząc samochód marki Audi A8, nocą pędził ul. Bałtycką ponad 190 km/h, po czym uderzył w zawracający samochód, którym podróżowało rodzeństwo. Autem tym kierowała 23-letnia kobieta, na fotelu pasa-

żera siedział jej 25-letni brat. Rodzeństwo zginęło na miejscu.

Kierowca audi wyszedł z samochodu i zniknął w pobliskim lesie. Nie podszedł nawet do rozbitego samochodu z ofiarami w środku. Policji udało się zatrzymać go dwa dni później, gdy wychodził ze szpitala. Sąd aresztował Zbigniewa G, ale gdy po trzech miesiącach przedłużono mu areszt, jego adwokaci skutecznie zaskarżyli tę decyzję. Mężczyzna wyszedł na wolność po wpłaceniu 50 tys. zł kaucji.



Weronika, która prowadziła, zginęła na miejscu. Jej brat Sebastian, który siedział obok niej, również nie przeżył

W tej sprawie odbyło się już kilka rozpraw, jednak oskarżony pojawił się tylko na jednej z nich. Wtedy

ze spuszczoną głową złożył oświadczenie. Powiedział, że przeprasza rodzinę ofiar. Dodał, że nie pamięta prze-

biegu zdarzenia. Po oświadczeniu wyszedł z sądu.

Wczoraj przed Sądem Rejonowym w Olsztynie odbyła się kolejna rozprawa, na której się nie stawiał. Po przesłuchaniu biegłego, który odtwarzał przebieg i okoliczności zdarzenia, sprawa została odroczonej do 13 kwietnia 2023 roku. Wtedy obydwie strony kolejno raz przesłuchają biegłego, tym razem podczas wideokonferencji.

Adwokat oskarżonego uważa bowiem, że Zbigniew G. nie jechał 190 km/h, ale tylko 150 km/h. Rozbieżność pojawia się

również co do tego, kiedy oskarżony zaczął hamować. Opinia biegłego mówi o 60 metrach przed skrzyżowaniem, natomiast obrona o 80 metrach. W całej sprawie jedno jest pewne: przy zachowaniu dopuszczalnej prędkości na ul. Bałtyckiej, czyli 50 km/h, kolizja tych samochodów zakończyłaby się zupełnie inaczej.

Zbigniew G jest oskarżony o spowodowanie wypadku śmiertelnego i ucieczkę z miejsca zdarzenia. Grozi mu kara od 2 do 12 lat więzienia.

KAROL GROSZ

NARÓD ODŻYWIONY TO NARÓD SILNY

1 marca do legendarnego olsztyńskiego Coctail Baru wraca życie. W tym miejscu jednak nie zjemy już kremu sułtańskiego czy lodów twarogowych. W tym miejscu otwiera się bowiem bar mleczny Olsztyniak. Czy mieszkańcy go polubią?

Co prawda lokali na olsztyńskim Starym Mieście ubywa, ale w jej okolicach powstają nowe. Tuż przed Wysoką Bramą otwiera się nowy lokal — bar mleczny. Pojawia się w miejscu słynnego niegdyś Coctail Baru. Przypomnijmy, że ta kultowa cukiernia w Olsz-

ynie powstała w 1967 roku i miała zostać zamknięta już 14 lat temu. Powodem był wysoki czynsz, który miał wzrosnąć o 130 proc. Olsztynianie chcieli uratować lokal. Akcja, która miała ocalić Coctail Bar, przyniosła efekty. Pojawił się nowy najemca. Ale w 2020 roku historia się

powtórzyła. Coctail Bar został zamknięty. Teraz pojawił się nowy pomysł na zagospodarowanie tego miejsca.

— Informuje się, że w trosce o właściwe odżywienie narodu oraz zapewnienie możliwości konsumowania pożywnych i smacznych dań w estetycznie przyjem-

nym otoczeniu podjęto decyzję o otwarciu Baru Mlecznego Olsztyniak — można przeczytać w mediach społecznościowych baru Olsztyniak. — Bar gotów jest na realizowanie zamówień Obywateli i Obywaterek na miejscu oraz na wynos (...) Naród odżywiony to naród silny.



W barze będzie można zjeść polską, tradycyjną kuchnię — pierogi, naleśniki, kotlety i zupy. Specjalnością baru mają być domowe paczki.

Lokal jest po generalnym remoncie. Wystrój będzie utrzymany w stylu PRL. Firma prowadzi podobny lokal w Ostródzie o nazwie Ostródziak.

AR

BROWAR W BISKUPCU CZEKA NA NOWEGO INWESTORA

Jak do tej pory nic nie wyszło z odnowienia produkcji w za- bytkowym browarze. Budynek browaru stał się ostatecznie własnością miasta. Teraz władze Biskupca czekają na nowego inwestora. Budynek browaru w Biskupcu został wzniesiony w 1882 roku. Według znawców regionu to jeden z najciekawszych zabytków technicznych na Warmii i Mazurach, a to z powodu

zachowanego historycznego wyposażenia służącego do wyrobu piwa. Browar składa się z budynku produkcyjnego oraz leżakowni, z którą połączony jest przejściem podziemnym. W tym pierwszym mieści się warzelnia i stodownia z suszarnią siodu oraz kotłownia. W browarze zachowało się historyczne wyposażenie techniczne służące do produkcji piwa, w tym dwa

kotły warzelne i kadź warzelna oraz wyposażenie fermentowni (kadzie). Browar zamknięto w 1998 roku. Z kolei w 2003 roku został wpisany do rejestru zabytków. 11 lat później pojawiła się nadzieja, że browar zostanie przywrócony do życia. Wtedy to bowiem, w 2014 roku, budynek znalazł się w rękach prywatnych. Jak przypominają przedstawiciele miasta, jego

ówczesny właściciel miał plany odtworzenia biskupieckiego piwa i przywrócenia dawnej świetności browaru w Biskupcu. Jednakże z wielu powodów nie udało się tego dokonać. Budynek przez te wszystkie lata niszczał. Teraz gminie Biskupiec udało się porozumieć z właścicielem i odkupić nieruchomość. — Wierzę, że uda się znaleźć inwestora z dziedziny bro-



warnictwa, hotelarstwa czy budownictwa mieszkaniowego, który zachowując charakterystykę tego miejsca, da mu nowe życie. Wszakże browar to budynek z dużymi historycznymi ponad 100-letnimi tradycja-

mi piwowarskimi na Warmii. To także obiekt wspomnień wielu pokoleń mieszkańców — skomentował tę decyzję Kamil Kozłowski, burmistrz Biskupca. Browar gmina zakupiła za 1,6 miliona złotych.

OPR. RAZ

KONDOLENCJE

Z ogromnym żalem
przyjąłem wiadomość o śmierci

Pana

Józefa Surowca

Byłego Wicewojewody Olsztyńskiego,
zasłużonego działacza ludowego,
Honorowego Prezesa Zarządu PSL
na Warmii i Mazurach.

**Rodzinie i Bliskim
Zmarłego**

składam wyrazy najgłębszego współczucia.

Gustaw Marek Brzezina
Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego

Rodzinie

zmarłego

dr. Stanisława Mariaka

wyrazy głębokiego współczucia

składają

koleżanki i koledzy

z Oddziału Klinicznego Ginekologiczno-Położniczego
i Oddziału Klinicznego Ginekologii Onkologicznej
Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie

POTRÓJNE NARODZINY I RADOŚĆ

To były wyjątkowe narodziny. Przyniosły potrójną radość. W gospodarstwie państwa Andrzejczyków przyszły na świat krowie trojaczki. Taki przypadek zdarza się raz na... półtora miliona narodzin. Są zdrowe, pełne życia i wigoru.



ELŻBIETA ŻYWCZYK
e.zywczyk@
gazetaolsztynska.pl

Wielkie zaskoczenie przeżyli niedawno mieszkańcy wsi Pietrzyki w gminie Pisz na wieść o tym, że u jednego z ich sąsiadów krowa urodziła troje cieląt. Nie ma co się dziwić, bo taki przypadek zdarza się raz na... półtora miliona narodzin. Do tych niezwykłych narodzin doszło w gospodarstwie państwa Andrzejczyków.

— 20 lutego, na 9 dni przed planowanym terminem, nasza Meza urodziła trojaczki – dwie jałoweczki i byczka. Poród rozpoczął się przed 9 rano i przebiegł bez żadnych komplikacji, pierwszą cieliczkę urodziła sama... Zanim zdążyłem do niej przyjść, cielę już było na świecie. Przy kolejnych trochę Mezie pomagaliśmy – mówi Zbigniew Andrzejczyk. I dodaje: — Odkąd pamiętam, w Pietrzykach i okolicy nikt o takim wydarzeniu nie słyszał. To pierwszy taki przypadek. Przeżyliśmy prawdziwy szok, nie tylko my, ale i większość sąsiadów. Nawet pan Jerzy, zootechnik, do którego zadzwoniłem zaraz po porodzie. Śmiał się tylko, jak żartem pytałem: „No i co pan, panie Jerzy, najlepszego narobił?” — wspomina rolnik. Jak mówi, Meza jest niezbyt duża krowa, to raczej drobna i niepozorna krówka. — Jak na ciężę, też nie miała wielkich roz-



Na tym zdjęciu mają 6 dni



— Są bardzo żywotne i pełne wigoru. Tak brykają i pokazują, że żartem mówię o nich „agresory” — śmieje się pan Zbigniew



Meza, mama trojaczek

miarów. Myślę, że ważyła jakieś 500 kg, nie więcej. Nic nie zapowiadało takiej niespodzianki, do głowy nam nie przyszło, że może nosić więcej niż jednego cielaczka. Cała trójka była

całkiem spora, Meza miała więc co nosić. Teraz pracy przy nich mamy dużo, ale bardzo się wszyscy cieszymy. Po prostu spotkało nas prawdziwe szczęście — uśmiecha się.

TATA MA NA IMIĘ QUICKLY

Pan Zbigniew wraz z żoną Agnieszką prowadzi 44,5 hektarowe gospodarstwo, całość to użytki zielone. Przejął je 8 lat temu po rodzicach. Zajmuje się ho-

dowlą krów mlecznych, ma ich łącznie z jałowkami 82 sztuki. — Jest też młodzież, w tej chwili mamy 9 sztuk. To cielaki w różnym wieku, młodsze i starsze, trojaczki są wśród nich najmłodsze i chociaż mają niecały tydzień, są bardzo żywotne i pełne wigoru. Tak brykają i pokazują, że żartem mówię o nich „agresory” — śmieje się pan Zbigniew. — Jak już wspomniałem, pracy jest dużo więcej, ale to sama radość patrzeć, jak rosną. Poję ich smoczkiem 7 razy na dzień, a od paru dni ucę je pić z wiaderka. Ich mama też czuje się już dobrze, chociaż na drugi dzień po porodzie dostała gorączki. Ale natychmiast zareagowaliśmy, Muza dostała kroplówkę i zastrzyki i już jest wszystko w porządku. Dzisiaj dała tyle mleka, że maluchy najedzone i jeszcze dla nas zostało. Zzarejestrowaniem cielaczek też nie było problemu. Wystarczyło tylko złożyć specjalne oświadczenie w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Pisz.

W gospodarstwie państwa Andrzejczyk krowy są zapładniane drogą inseminacji. — Nie mamy swojego byka, są firmy, które pomagają w „tych sprawach” i my od dawna korzystamy z usług jednej z takich firm, która znajduje się na Podlasiu. Jestem bardzo zadowolony z tej współpracy. Tatą naszych trojaczek jest buhaj Quickly RW ze Swissgenetics rasy HF czerwono-biała, mama jak widać jest krową rasy polska czarno-

-biała, cielaczki wszystkie są w mamę czarno-białe. Meza ma 7 lat, to było jej czwarte wycielenie — w pierwszych dwóch miała po jednym cielaku, a rok temu urodziła bliźnięta, a teraz trojaczki. Ciekawe, czy na tym koniec? — żartuje pan Zbigniew.

NIE BYŁY PIERWSZE

Pietrzykowskie trojaczki to w ostatnich kilku latach niejedyny przypadek potrójnych narodzin w powiecie piskim, ale pierwszy w gminie Pisz. Przypomnijmy. 18 czerwca 2021 roku w Kózkach (gmina Biała Piska) w gospodarstwie państwa Filipkowskich krowa Pstra urodziła jedną jałoweczkę i dwa byczki, a 8 grudnia 2019 roku także w gminie Biała Piska, tym razem w Cwalinach w gospodarstwie państwa Wszebrowskich, biało-czerwona krowa o imieniu Wisła urodziła dwie jałoweczki i byczka. — Gmina Biała Piska jest gminą typowo rolniczą, nastawioną na hodowlę bydła. Faktycznie mieliśmy bardzo mało takich przypadków. Choć około 2-3 tygodnie temu trojaczki przyszły na świat również w Kukłach (gmina Biała Piska – przyp. red). To rzadkość, a jeszcze większą rzadkością jest przeżywalność takich zwierząt. Cielaki rodzą się małe, mają mniejszą odporność. Ciężko je wychować i trzeba o nie bardzo dbać — tak wtedy fakt narodzin krowich trojaczek komentował Mariusz Synowczyk, lekarz weterynarii z Białej Piskiej.

ZIMĄ W LESIE MOŻNA ZNALEŹĆ JADALNE GRZYBY

W zimowym lesie znaleźć można co najmniej kilka gatunków grzybów, które nie dość, że rosną o tej porze, to są jeszcze do tego jadalne. Takie grzyby rosną w lesie zimą przy dodatniej temperaturze. Jednym z dość łatwo rozpoznawalnych zimowych grzybów jest płomiennica zimowa o pomarańczowym kapeluszu i aksamitnym ciemnoszarym trzonie (jej dawna nazwa to zimówka aksamitnotrzonowa). — Grzyb wyrasta na drewnie drzew

liściastych, najczęściej olszy, topoli, wiązów czy wierzb. Jej smak porównywany jest do smaku owoców morza lub opieńki. Podczas zbierania bywa mylona z silnie trującą hełmówką jadowitą — ostrzeżenie Jan Piotrowski. Kolejny zimowy grzyb to uszak bżowy, zwany też uchem bżowym, grzybem judaszowym czy grzybem brzozowym. Jest to znany z kuchni azjatyckiej grzybek mun. Rośnie najczęściej na obumartych gałęziach

i pniach bzu czarnego. To grzyb, który z wierzchu pokryty jest aksamitnym nalotem koloru brązowego, w środku zaś jest błyszczący. — Jego kształt przypomina w pewnym okresie rozwojowym ucho ludzkie, stąd jego nazwa. Nie boi się chłodu czy mrozu, więc nietrudno go wypatrzyć na martwym drewnie w środku zimy. Można go wykorzystać jako dodatek do potraw lub po ususzeniu i skruszeniu jako przyprawę — wyjaśnia Jan Piotrowski.

Zimą w lesie spotkać można także dość popularnego w handlu grzyba – bocznika ostrygowatego. Dziko rosnące boczniki nieco różnią się od hodowlanych, które są pozbawiane fioletowych i ciemnoszarych przebarwień. Dziko rosnące boczniki w dość gęstych skupieniach bywają mocno zróżnicowane: od szarych, fioletowoszarych po brązowoszare. Rosną one na zamierających lub martwych drzewach, rozkładając ich tkankę. Boczniki często

wykorzystywane są w różnych potrawach. Wśród grzybów jadalnych zbieranych zimą są też: tycznik późny, wodnica późna czy trzęsak pomarańczowożółty o galaretowatej konsystencji. — Podczas zbierania grzybów zawsze należy kierować się własnym bezpieczeństwem. Nie zbierajmy grzybów, co do których nie mamy pewności, czy zbieramy właściwe. U płomienicy zimowej czy bocznika ostrygowatego zbiera się



tylko kapelusze. Nigdy też nie powinno zbierać się owocników przejrzalnych, pleśniących czy nie rozwiniętych, gdyż ich właściwe oznaczenie staje się niemożliwe — wyjaśnia Jan Piotrowski.

AGNIESZKA LIBUDZKA/PAP



ZARZĄD WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

OGŁASZA KONKURS NA KANDYDATA NA STANOWISKO DYREKTORA Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny w Olsztynie ul. 1 Maja 5, 10-017 Olsztyn Okres zatrudnienia 7 lat od dnia 1 czerwca 2023 roku do dnia 31 maja 2030 roku

I. Kwalifikacje formalne wymagane od kandydata na stanowisko dyrektora:

- obywatelstwo polskie lub innego niż Polska państwa, którego obywatelom, na podstawie umów międzynarodowych i przepisów prawa wspólnotowego, przysługuje prawo podjęcia zatrudnienia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej;
- biegła znajomość języka polskiego w mowie i piśmie; w przypadku cudzoziemca – znajomość języka polskiego poświadczona na zasadach określonych w ustawie z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim;
- wykształcenie wyższe drugiego stopnia w rozumieniu przepisów dotyczących szkolnictwa wyższego;
- co najmniej:
 - 5-letni staż pracy związany z działalnością kulturalną w szczególności biblioteczną, w tym 4-letni staż w zarządzaniu instytucją i zespołem ludzkim,
 - lub 5-letni okres wykonywania działalności gospodarczej związanej z działalnością kulturalną w szczególności biblioteczną;
- posiadanie pełnej zdolności do czynności prawnych i korzystanie z pełni praw publicznych;
- brak zakazu pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi o których mowa w ustawie z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych;
- brak skazania prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe;
- w okresie zatrudnienia na stanowisku dyrektora, zakaz prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek lub wspólnie z innymi osobami, a także zarządzania taką działalnością lub pełnienia funkcji przedstawiciela czy pełnomocnika w prowadzeniu takiej działalności poprzez złożenie stosownego oświadczenia stanowiącego załącznik nr 2 do ogłoszenia;
- nieposzlakowana opinia;
- stan zdrowia pozwalający na zatrudnienie na wskazanym stanowisku kierowniczym;
- złożenie pełnego комплекtu dokumentów przygotowanych zgodnie z wymogami wskazanymi w pkt. IV i w terminie określonym w pkt. VI ogłoszenia.

II. Umiejętności i kompetencje preferowane do wyboru kandydata na stanowisko dyrektora

- wykształcenie wyższe w zakresie kierunków humanistycznych lub prawnych;
- dotychczasowe kwalifikacje zawodowe z zakresu zarządzania, ekonomii, dziedzin kulturalnych;
- znajomość jednego języka obcego w stopniu komunikatywnym;
- predyspozycje menadżerskie, umiejętności kierowania zespołem, dyspozycyjność;
- umiejętności interpersonalne: komunikatywność, kreatywność, prowadzenie negocjacji, inicjatywność i efektywność działania;
- znajomość przepisów prawa dotyczących organizowania i prowadzenia działalności kulturalnej, biblioteki, samorządu województwa, finansów publicznych, zamówień publicznych, prawa pracy, postępowania administracyjnego;
- znajomość zagadnień z zakresu pozyskiwania środków finansowych ze źródeł pozabudżetowych, w tym funduszy Unii Europejskiej;
- znajomość specyfiki funkcjonowania instytucji kultury i problematyki z zakresu biblioteki;
- doświadczenie w realizacji projektów bibliotecznych.

III. Zadania realizowane przez dyrektora

- kierowanie Biblioteką i organizowanie jej działalności w sposób zapewniający realizację celów i zadań statutowych;
- ustalanie kierunku rozwoju bibliotecznego, działań promocyjnych związanych z kreowaniem pozytywnego wizerunku Biblioteki;
- reprezentowanie Biblioteki na zewnątrz i odpowiadanie za całokształt jej działalności;
- sprawowanie nadzoru nad gospodarką finansową w sposób celowy przy optymalnym doborze metod i środków umożliwiających terminową realizację zadań i bezwzględne przestrzeganie dyscypliny finansowej;
- racjonalizowanie wydatków instytucji oraz ich wydatkowania;
- pozyskiwanie dodatkowych środków zewnętrznych na dofinansowanie działań statutowych i inwestycyjnych;
- prowadzenie polityki kadrowej i płacowej;
- wykonywanie uprawnień zwierzchnika służbowego w stosunku do pracowników Biblioteki oraz podejmowanie decyzji z zakresu prawa pracy;

- sprawowanie nadzoru nad prawidłowym zabezpieczeniem i ochroną mienia Biblioteki;
- wydawanie zarządzeń, regulaminów i innych wewnętrznych aktów prawnych;
- wykonywanie zadań w zakresie spraw obronnych i bezpieczeństwa publicznego;
- rozpatrywanie skarg i wniosków.

IV. Wykaz dokumentów wymaganych do złożenia przez osoby przystępujące do konkursu:

- pisemne zgłoszenie się do konkursu wraz listem motywacyjnym uwzględniającym wymagania preferowane na stanowisku;
- kwestionariusz osobowy - stanowiący załącznik nr 1 do ogłoszenia;
- oświadczenie uczestnika konkursu - stanowiące załącznik nr 2 do ogłoszenia;
- oświadczenie uczestnika konkursu o wyrażeniu zgody na przetwarzanie swoich danych osobowych na potrzeby postępowania konkursowego na kandydata na stanowisko dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny w Olsztynie zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych (RODO) – stanowiące załącznik nr 3 do ogłoszenia;
- życiorys zawodowy – Curriculum Vitae;
- kserokopia dokumentu tożsamości;
- kserokopie dokumentów potwierdzających wykształcenie oraz posiadane kwalifikacje, umiejętności (np. dyplomy, certyfikaty, świadectwa),
- kserokopie świadectw pracy lub zaświadczeń potwierdzających przebieg pracy zawodowej, zaświadczenie o aktualnym zatrudnieniu lub kserokopie innych dokumentów potwierdzających doświadczenie zawodowe, lub wydruk ze strony Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej wraz z oświadczeniem o wykonywaniu działalności i przywołaniem dat jej prowadzenia;
- autorski program realizacji zadań w zakresie bieżącego funkcjonowania i rozwoju Biblioteki zwany „Programem działania”, przy sporządzaniu którego należy zastosować wytyczne zamieszczone w załączniku nr 4 do ogłoszenia, o objętości maksymalnie 10 stron (czcionka Times New Roman, rozmiar czcionki 12) zawierająca między innymi:
 - określenie wizji działalności i celów strategicznych w oparciu o zadania statutowe oraz kierunków rozwoju Biblioteki,
 - zarys programu działania instytucji na 7 lat (tj. lat 2023-2030), w tym zarys planu działalności bibliotecznej oraz ramowy program działania instytucji odrębnie na każdy rok sprawowania funkcji,
 - opis sposobu optymalizacji pracy, w tym projekt planowanej struktury organizacyjnej,
 - plan gospodarowania środkami finansowymi (w tym pozyskanymi z innych źródeł zewnętrznych),
 - opis efektywnego wykorzystania bazy lokalowej i zasobów Biblioteki,
 - plan współpracy z samorządami trzech szczebli z Województwa Warmińsko-Mazurskiego oraz innymi podmiotami ze sfery publicznej i niepublicznej, w tym z organizacjami pozarządowymi oraz stowarzyszeniami zawodowymi i twórczymi,
- 3 rekomendacje/recenzje/opinie od osób fizycznych lub prawnych, bezpośrednio związanych z działalnością biblioteczną potwierdzające dorobek i osiągnięcia zawodowe oraz nieposzlakowaną opinię kandydata.

V. Informacja o sposobie udostępnienia przez Organizatora dokumentów i informacji dotyczących warunków organizacyjno-funkcyjnych funkcjonowania Biblioteki

Pakiet informacji organizacyjno-funkcyjnych, jednokrotny dla każdego z kandydatów, zawierający regulamin, statut, sprawozdanie finansowe składające się z: bilansu, rachunku zysków i strat oraz dodatkowych informacji i objaśnień Biblioteki, uzyskać można mailowo:

- po wysłaniu wiadomości do sekretariatu Departamentu Kultury i Edukacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego e-mail: dke@warmia.mazury.pl,
- po wysłaniu wiadomości do sekretariatu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny w Olsztynie (który wskaże osobę udzielającą informacji) tel. 89 524 90 32, e-mail: wbp@wbp.olsztyn.pl

VI. Miejsce i termin złożenia oferty

- Oferty o przystąpieniu do konkursu wraz z załącznikami w zamkniętej kopercie w terminie **do 31 marca 2023 r.** należy:

- przesłać na adres:
Departament Kultury i Edukacji
Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego
ul. Emilii Plater 1, 10-562 Olsztyn,

lub

- złożyć osobiście w jednym z niżej wymienionych miejsc:**

- Kancelarii Ogólnej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego ul. Emilii Plater 1, 10-562 Olsztyn, **pok. 2** pn. 8.00 – 16.00; wt. – pt. 7.30 – 15.30
- Sekretariacie Departamentu Kultury i Edukacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego, ul. Partyzantów 87, 10-402 Olsztyn, **II. p; hol** pn. 8.00 – 16.00; wt. – pt. 7.30 – 15.30

- Na kopercie należy zamieścić dopisek **„Konkurs na kandydata na stanowisko dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny w Olsztynie”**.

- Za datę złożenia oferty uważa się datę wpływu do urzędu. Oferty które wpłyną po terminie nie będą poddawane procedurze konkursowej (**Uwaga: nie decyduje data stempla pocztowego**);

VII. Termin rozpatrzenia złożonych ofert

Przewiduje się rozpatrzenie ofert w terminie do dnia 31 maja 2023 roku.

VIII. Informacje dodatkowe

- Warunkiem dopuszczenia do postępowania konkursowego jest złożenie wszystkich wymaganych dokumentów w teczce wraz z ich spisem oraz kolejno ponumerowanych.
- Wnioski należy składać w języku polskim, a dokumenty obcojęzyczne powinny być przetłumaczone na język polski przez tłumacza przysięgłego.
- Dokumenty wymienione w pkt. IV (1-5, 9) muszą być opatrzone własnoręcznym podpisem uczestnika konkursu.
- Dokumenty wymienione w pkt. IV (6-8) muszą być opatrzone podpisami osób uprawnionych oraz własnoręcznie poświadczone za zgodność z oryginałem przez uczestnika konkursu poprzez podpis, datę oraz umieszczenie klauzuli „Za zgodność z oryginałem” na każdej ze stron składanego dokumentu.
- Dokumenty wymienione w pkt. IV (10) muszą być opatrzone podpisami osób uprawnionych;
- Zastrzega się możliwość weryfikacji informacji zawartych w ofercie. Na wniosek Komisji uczestnik konkursu może również zostać zobowiązany do przedstawienia oryginałów dokumentów złożonych w formie kserokopii.
- Ogłoszenie konkursowe wraz z załącznikami stanowiącymi wzory dokumentów o którym mowa pkt. IV (2-4,9), do pobrania, znajdują się na stronie: www.warmia.mazury.pl w zakładce BIP/ Informacje, konkursy, ogłoszenia/.
- O zakwalifikowaniu się oraz terminie i miejscu przeprowadzenia rozmowy z Komisją kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie drogą elektroniczną na wskazany w kwestionariuszu osobowym uczestnika konkursu adres e-mail.
- Korespondencja z kandydatami odbywać się będzie wyłącznie pisemnie drogą elektroniczną na wskazany w kwestionariuszu osobowym uczestnika konkursu adres e-mail.
- Zarząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego zastrzega sobie prawo do odwołania konkursu w każdym czasie.
- Decyzja Komisji konkursowej oraz Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego jest ostateczna i nie przysługuje od niej odwołanie.
- Złożone do konkursu oferty wraz dokumentami (z wyłączeniem oferty kandydata, który zostanie powołany na stanowisko dyrektora) nie będą zwracane, zostaną one zniszczone po rozstrzygnięciu konkursu.
- Stosownie do Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych (RODO) informujemy, że administratorem danych osobowych przekazanych w korespondencji jest Województwo Warmińsko-Mazurskie w zakresie zadań realizowanych przez Zarząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego z siedzibą w Olsztynie, przy ul. Emilii Plater 1. Więcej informacji na temat przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej <https://bip.warmia.mazury.pl/1228/ochrona-danych-osobowych.html>. Kontakt do Inspektora Ochrony Danych (IOD): iod@warmia.mazury.pl

ŁĄCZYŁA PASJĘ DO SPORTU Z MIŁOŚCIĄ DO MŁODZIEŻY

Elk to ludzie, a każdy człowiek to historia... Tak jak w przypadku pani Izy Stachurzewskiej, bardzo zasłużonej nauczycielki WF-u, którą mogą doskonale pamiętać mieszkańcy miasta i bliskich okolic. W ciągu swojego życia wychowała setki pasjonatów sportu. Poznajcie jej historię.



**MACIEJ
CHROŚCIELEWSKI**
m.chroscielewski@
gazetaolsztynska.pl

SPORT TRZEBA MIEĆ WE KRWI

— To trzeba kochać, tak jak dzieci oraz młodzież. A przede wszystkim umiejętnie do nich podchodzić. Nigdy nie postawiłam nikomu dwójki. Nigdy. Zawsze wmawiałam, nawet tej najsłabiej usprawnionej osobie: „dasz radę, spróbuj” — mówi Iza Stachurzewska, emerytowana już nauczycielka WF-u (i nie tylko!), która spełniła się życiowo, łącząc pasję do sportu z miłością do młodzieży. A jak przedstawia się sama?

— Jestem białostoczkanką, która zamieszkała z matką w Giżycku. Tam się uczyłam, a na koniec znalazłam się w elckim SN (Studium Nauczycielskie). Tu zapoznałam męża i kontynuowałam karierę sportową — mówi nieco biograficznie seniorka.

Sport miała w genach i był jej pasją już od dziecka. Na poważnie zajęła się nim w V klasie podstawówki — biegła, skakała w dal i nieustannie szukała kolejnych form aktywności. Być może młodzieńcza krew z czasem wyszumiałaby się z żądz emocji, ale ktoś czuwał, aby sportowa iskra w nastoletniej Izie nie zagasła.

— Miałam świetną prowadzącą zajęcia trenerkę, która potrafiła podtrzymać moją pasję. Po maturze planowałam iść na psychologię, a ona namawiała mnie na AWF do Wrocławia. Niestety miałam taką sytuację rodzinną, że nie było możliwości wyjazdu i kształcenia się na tego typu studiach. Skończyło się tak, że znalazłam się w elckim SN. I mogę powiedzieć z perspektywy czasu, że to naprawdę była świetna szkoła.

OMNIBUSKA

I właśnie w Elku pani Iza rozpoczęła kolejny etap swojej sportowej drogi ży-

ciowej. Nie może nachwalić się nieżyjących już wychowawców placówki, bo to właśnie oni ukształtowali ją do roli świadomego pedagoga w wydaniu sportowym.

— Potrafił podtrzymać i jeszcze bardziej rozwijać u mnie pasję do sportu, a przede wszystkim umieli przygotować do prowadzenia zajęć. To było najważniejsze — wspomina z wdzięcznością.

W Studium ukierunkowała się na lekką atletykę, ale los tak chciał, że pracowała z dziećmi w roli nauczyciela Omnibusa. No bo jak inaczej nazwać fakt, że miłośniczka sportu przez 9 lat uczyła „wszystkiego”? Przez 7 lat dojeżdżała do Grabnika, gdzie również pracował jej mąż i to on bardziej zajmował się sportem. Pani Iza uczyła m.in. języka polskiego, geografii, biologii, jak i przygotowywała ósme klasy do szkół średnich. Potem małżonek trafił do elckiej SP 2, a bohaterka naszej opowieści jeszcze dwa lata dojeżdżała do szkoły gminnej w Skomacku. Tam zajmowała się sportem. Musiała się postarać, bo nie było żadnej infrastruktury.

— Miałam tam tylko „teren” do wykorzystania, żadnej sali gimnastycznej, nic. Ale stawiało się na korytarzu materace, była skrzynia, z chłopakami grało się w piłkę nożną. Mieliliśmy potężny teren do wykorzystania — wspomina pomysłowa nauczycielka, na której lekcje często zaglądały wizytacje z kuratorium. Dlaczego? Wy różniła się wśród innych jako ta, która potrafiła zafascynować sportem dzieci i młodzież. Apotem...

— Zbuntowałam się — śmieje się pani Iza. — Chodziłam wtedy wciąż z najmłodszym synem i powiedziałam, że już więcej do autobusu nie wsiądę i niech mi dadzą pracę byle gdzie, aby tylko w Elku. I pracowałam 2 lata w przedszkolu.



Tab. MCH

W przytulnym mieszkaniu pani Izy panuje przyjemna atmosfera, a ono samo jest pełne pamiątek

SPORTOWE PRZEDSZKOLE

Tam pod opieką miała potężne grupy liczące sobie ok. 30 rozbrykanych maluchów. Aby dać upust i przy okazji zagospodarować rozsądzającą je energię, zabierała dzieci na stadion.

— Brało się piłkę, skakanekę i dzieciaki miały niesamowitą frajdę — wspomina sentymentalnie. Być może nie tylko z powodu dzieci, bo jak sama mówi „ze stadionu nikt jej nie wyganiał”, a nawet mało tego — była tam najwyraźniej mile widzianym gościem, bo raz po raz kokietowali ją piłkarze elckiego Mazura!

Ale pani Iza serce miała zajęte już dawno. Wraz z mężem dobrali się idealnie. Poznali się w Studium, pobrali na II roku i stanowili udaną sportową parę (mąż zmarł w 2017 r.). Owocem ich miłości jest trójka synów. Oczywiście, gdy każdy z chłopców przychodził na świat (są w różnym wieku), miał już zaszczerpionego sportowego bakcyła. Gdy dorosli, obaj związali swoje życie z mundurem, co nie przeszkadzało im zajmować się w wolnej chwili sportem. Trochę wybiegliśmy w przyszłość, więc wracamy stricte do...



Fragment pamiątkowej kolekcji pani Izy Stachurzewskiej i jej sportowego dziedzictwa

przedszkola. Ale tylko na chwilę, bo po 2 latach „zabaw” z przedszkolakami, pani Iza przeniosła się do popularnej elckiej Odzieżówki.

WŁAŚCIWA ŚCIEŻKA

I właśnie tutaj rozpoczęła się najbardziej obfity i owocny okres w jej życiu zawodowym. Spędziła tam aż 17 lat i zajmowała się tym, co kochała — sportem i wychowaniem fizycznym. Uczyła, trenowała i sama jeździła na zawody. Pchnięcie kulą, rzut oszczepem, skok w dal i wżwyz, tenis stołowy, siat-

kówka, piłka ręczna, pływanie i sporty zimowe. Co ciekawe, pani Iza być może jest też swoistą elcką pionierką biegów na orientację, bo uczyła się tej sportowej zabawy biegowej np. w dalekim Otwocku.

— Raz biegłam z odwrotnego kierunku i znalazłam wszystkie punkty oprócz drugiego, ale organizatorzy wskazali ten brakujący i pozwolili mi ukończyć bieg — śmieje się sportowa pedagog, której bogatą karierę można ująć w liczbach — 9 lat ze Skomackiem, 2 lata przedszkola, tyle samo

whufcu ZHP, 5 w PCPR i 17 lat w Odzieżówce.

Uczyły się tam przeróżne dziewczęta, zarówno z miasta, jak i z terenów wiejskich. Pani Iza miała z nimi sporo pracy, bo czasami nie miały pojęcia o podstawowych „ruchach”, jak np. siad płaski, przewroty, zwis na drabinkach itd.

SPEŁNIONA

Sumienna praca i wyjątkowe podejście do młodzieży pozwoliło pani Izie wychować setki adeptów przeróżnych sportów. Miała swoje „ekipy” dziewcząt, z którymi jeździła na zawody różnej rangi, w tym nietypowe, jak na nasze mazurskie warunki.

— Z tą paką dziewczyn mogłam jechać wszędzie: na pływanie, piłkę ręczną, bieganie czy narty lub łyżwy. Moje dziewczyny miały stroje z napisem „Elk” i odpowiedni sprzęt — podkreśla pani Iza, która wraz z „pakami” dumnie promowała miasto i jego sportowego ducha.

Miło wspomina III miejsce na zimowych igrzyskach w 1978 r., gdzie jak sama mówi, z dziewczynami „weszły między góralki i rozbiły konkurencję”.

— Zakopane, Maków Podhalański, Bobowa, Nowy Targ i Elk. To była sensacja, bo to możliwe, że dziewczyny z nizin tak świetnie sobie radzą w górach? Pamiętam doskonale, bo mieliśmy wówczas zimę stulecia i do Nowego Targu jechałam aż 50 godzin — wspomina.

Jaką radę zostawiłaby doświadczona wuefistka naszym Czytelnikom i — być może — młodym nauczycielom?

— Bardzo dużo zyskuje się w oczach ucznia, gdy samemu jest się wzorowym przykładem i umie wykonać wszelakie ćwiczenia, pokazując sprawność i jak można do niej dojść. To kluczowa kwestia w pracy z dziećmi i młodzieżą. Pozwala przełamać strach i zachęcić do aktywności — tłumaczy.

BYCIE SOŁTYSEM I PASJA DAJE JEJ SATYSFAKCJĘ

Ma 70 lat, a od 30 lat jest sołtysiem Dąbrówna. Energii i entuzjazmu wielu może jej pozazdrościć. Ma wiele pasji, jedną z nich jest pisanie ikon i malowanie obrazów. — Naszą siłą jest rada sołecka, aktywni mieszkańcy i Stowarzyszenie. To grupa ludzi, z którymi wszystko się uda — zapewnia pani Łucja.



**BARBARA
CHADAŁ-LAMCHO**
b.chadaj@
gazetaolsztynska.pl

Pani Łucja wie, co mówi, bo sama podczas organizowanych w Dąbrównie przez artystów z całej Polski plenerów malarzkich nauczyła się pisać ikony i malować obrazy. Dziś to jej pasja, na którą wciąż ma za mało czasu. Doceniła jednak twórczość młodych ikonopisarzy ze szkoły w Dąbrównie. Trzeba tu podkreślić, że aż 46 uczniów szkoły w Dąbrównie pisze ikony! Mają tu swoją pracownię pisania ikon. Pani Łucja przy okazji podzieliła się własnym doświadczeniem w pisaniu ikon. Opowiedziała o swoim dzieciństwie, o warsztatach plastycznych, ikonopisarskich, w których uczestniczyła z Katarzyną Gorzelak – opiekunką i instruktorem w galerii „Na Uboczu”. Wachlarz zainteresowań pani Łucji i jej niebanalnych umiejętności jest naprawdę szeroki. To także malarka realistycznych obrazów.

Wracając do spotkania w szkole, okazało się, że uczestnicząca w nim Maria Szczepańska to artystka i pasjonatka japońskiej sztuki amigurumi. Obiecała ikonopisarzom spotkanie w celu przybliżenia i zademonstrowania sztuki dziergania maskotek. Warto zaznaczyć, że wcześniej wielokrotnie umożliwiała uczniom ikonopisarską działalność w szkole w ramach różnych projektów. Prawie co roku udaje się pozyskać środki na pisanie ikon i warsztaty artystyczne w szkole. Kolejne przed nimi: to „Na deskach pisanie...” – warsztaty ikonograficzne, quillingowe i rękodzielnicze – zadania wsferze kultury, sztuki ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego. Autorką projektu jest Katarzyna Gorzelak, członkini Stowarzyszenia Nasze Dzieci.



foto: Arch. prywatne Łucji Rucińskiej

Pani Łucja Rucińska chętnie będzie w nich uczestniczyć, jeśli tylko pozwoli na to czas, bo to przede wszystkim świetny sołtys Dąbrówna, i to już od 30 lat! Jak została sołtyską? W bardzo trudnym dla niej okresie życia. To nie były łatwe czasy i łatwe wybory. Na początku lat 90. pracowała w banku, którego dyrektorem był wówczas sekretarz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W domu pani Łucji z kolei odbywały się zebrania członków tworzącej się po latach Solidarności. Nie ukrywała tego i słono za te zebrania zapłaciła. Któregoś dnia się dowiedziała, że już w banku nie pracuje. — To był dla mnie szok — przyznaje Łucja Rucińska. — Znalazłam się w bardzo trudnej sytuacji. Trójka dzieci szła do szkoły, a ja zostałam bez pracy i bez zasiłku dla bezrobot-

nych. Wtedy były jeszcze takie przepisy, że jak ktoś miał ziemię, to się kurońówka nie należała, a ja miałam kawałek ziemi.

Po jakimś czasie rozpoczęła własną działalność gospodarczą i otworzyła sklep. A że lubi pracę i spotkania z ludźmi, to postanowiła wystartować w wyborach na sołtysa. I tak już zostało do dziś. Wygrywała potem kolejne wybory, a kontrkandydata miała tylko raz... Przez te 30 lat wiele udało się zrobić w Dąbrównie, ale – jak podkreśla pani Łucja – to wszystko było możliwe dzięki wsparciu mieszkańców. Żeby coś zrobić, potrzebna jest grupa ludzi, w pojedynkę niewiele da się zdziałać.

— Naszą siłą jest rada sołecka, aktywni mieszkańcy i Stowarzyszenie „Nasze Miejsce na Ziemi” — mówi pani Łucja. — To grupa lu-



W Senacie wśród najlepszych 10 sołtysów 2019 roku – pani Łucja pierwsza z lewej



W pracowni pisania ikon w szkole w Dąbrównie

dzi, z którymi wszystko się uda. Nie ma rzeczy niemożliwych.

Gdy w gminie wyodrębniono pieniądze na fundusz sołecki, od razu wiedzieli, na co je trzeba wydać. Miejscowość jest malowniczo położona na przesmyku między dwoma jeziorami. To miejsce jest chętnie odwiedzane latem przez turystów. Zdarzały się też, niestety, wypadki na wodzie. Chcąc poprawić bezpieczeństwo turystów i mieszkańców, kupili (z pomocą samorządów powiatowego i wojewódzkiego – red.) łódź ratowniczą dla miejscowej ochotniczej straży pożarnej. Wcześniej nie było tu żadnego sprzętu ratowniczego, pomoc kierowana była z Ostródy, co niepotrzebnie wydłużało czas. Ta łódź już kil-

ka razy uratowała ludzkie życie.

Praca sołtysa daje jej ogromną satysfakcję, bo to przede wszystkim troska o mieszkańców i sąsiadów. — Kultuwujemy tradycję i co roku organizujemy dożynki — mówi pani Łucja. — Wcześniej się spotykamy, przygotowujemy wieniec.

Ze Stowarzyszeniem „Nasze Miejsce na Ziemi”, do którego należą członkowie rady sołeckiej i pani sołtys, dbają o seniorów z Dąbrówna. Mieszka tu wielu starszych osób. To dla nich właśnie szykują co roku kolacje wigilijne. Aby pozyskać na to pieniądze, robili i sprzedawali palmy wielkanocne czy szydełkowe bombki na choinkę. Gdy organizowali Dni Dąbrówna, Święto Ryby czy dożynki, to na tych wszystkich imprezach na stoiskach sprzedawali swoje wyroby, by uzbierać środki na kolację wigilijną. Są też wspólne wycieczki służące integracji. Byli w Teatrze Muzycznym w Gdyni, w Sanktuarium w Licheniu czy na Festiwalu Ballad Okudźawy w Kamionce.

Praca Łucji Rucińskiej na rzecz lokalnej społeczności została doceniona. Została laureatką konkursu Sołtys Roku 2019. Nagrodę odebrała w Senacie RP w Warszawie z rąk marszałka Tomasza Grodzkiego. — To było dla mnie ogromne

przeżycie — przyznaje pani Łucja.

W 18. edycji konkursu „Sołtys Roku” nagrodzono dziesięcioro sołtysów. Łucja Rucińska otrzymała wyróżnienie za najdłuższy w obecnej edycji staż – wtedy od 26 lat była sołtyską Dąbrówna – i niezwykle dokonania. Podczas uroczystości w Warszawie pani Łucja odebrała dyplom, statuetkę i rower – od lat tradycyjnie wręczany laureatom konkursu. Na dyplomie kapituła konkursu umieściła wpis: „W uznaniu Pani imponujących trwających już 26 lat dokonań dla społeczności lokalnej, kapituła konkursu Sołtys Roku nadaje Pani tytuł Sołtys Roku 2019”.

Jakie ma plany na przyszłość? Pani Łucja przyznaje, że czasami ma już trochę dosyć nawału obowiązków.

— Mam już ponad 70 lat i nie raz chciałam zrezygnować, bo obowiązki wciąż przybywa, a sił coraz mniej — przyznaje Łucja Rucińska. — Ale potem przychodzi kolejne zadanie do zrealizowania i tak łatwo odejść się nie da — dodaje ze śmiechem. — Chociaż bardzo chętnie zajmę się malowaniem i pisanie ikon, bo bardzo to lubię, a dziś nie na wszystko wystarczy mi czasu.

Energii i entuzjazmu można jej tylko pozazdrościć.

„KOCIOŁ MYŚLI” PANA SŁAWOMIRA

W spokojnej i wiecznie zielonej stolicy Mazur - Elku mieszkańcy rozwijają swoje ciekawe pasje. Bez wątpienia należy do nich Sławomir Stankiewicz, były kolejarz, a prywatnie poeta i pasjonat fotografii. Elczanin właśnie wydał nowy tomik wierszy.



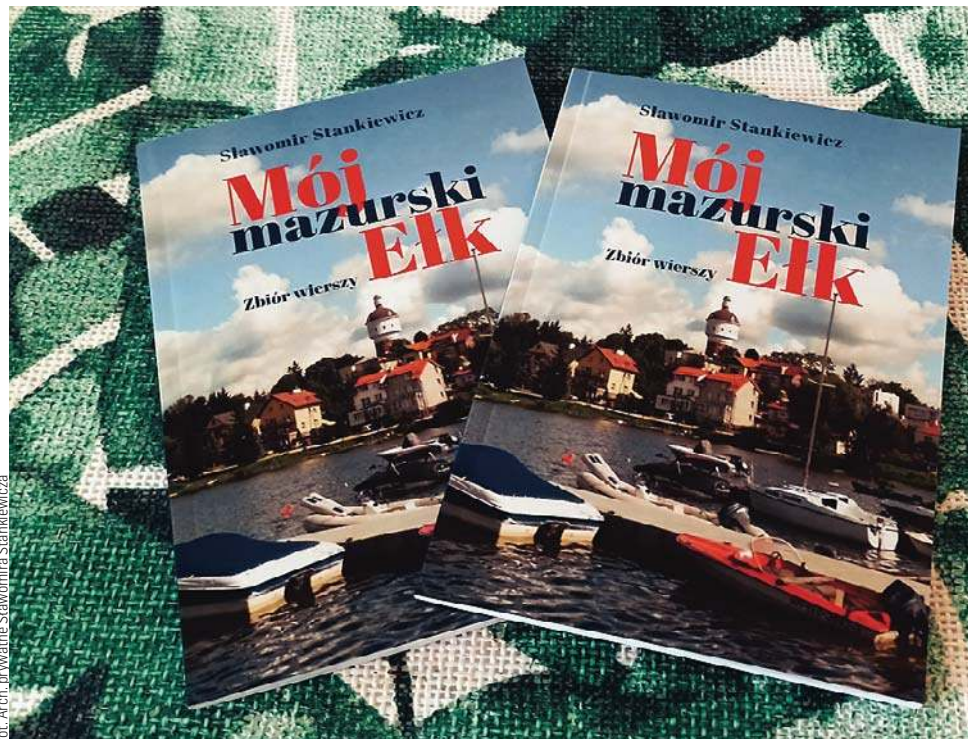
MACIEJ
CHROŚCIELEWSKI
m.chroscielewski@
gazetaolsztynska.pl

To dziwna historia, bo nie od razu poczułem pasję do poezji. Pisuję w zasadzie od 20 lat i robię to codziennie, aczkolwiek nie zawsze mam czas to robić. Natomiast gdy tylko dysponuję wolną chwilą i mam jakiś pomysł, zaczynam tworzyć — opowiada o początkach swojej poetyckiej pasji pan Sławomir.

Ale „pióro” to nie jedyne, co fascynuje urodzonego w 1963 r. elczanina, bo ów „wolny czas” ma zagospodarowany oprócz pisania — i to nie tylko wierszy, bo zajmuje się również prozą: opowiadaniem, komentarzami oraz artykułami — innym hobby. Dobę skrada mu również jego kolejna wielka pasja — fotografia. Uchwycone własnym okiem i ręką malownicze kadry — zazwyczaj Elku i okolic — pan Sławomir zamieszcza w przestrzeni internetowej, gdzie ma swoje dwie małe „artystyczne” enklawy. To prowadzony od 2012 r. facebookowy blog: „Elk stolica Mazur” oraz fanpage „Mój Elk”. Pierwsza strona jest poświęcona zainteresowaniom pana Sławka i daje ogłód przekrojowej twórczości elckiego seniora-artysty — w tym właśnie poezji — natomiast druga przedstawia Elk w fotografii i krótkich filmikach.

— „MÓJ ELK” ISTNIEJE OD OK. ROKU I JEST TO MOJA STOSUNKOWO NOWA INICJATYWA POLEGAJĄCA NA TYM, ŻE UMIESZCZANE SĄ TAM W ZASADZIE SAME ZDJĘCIA LUB FOTOREPORTAŻE. OCZYWIŚCIE Z OPISEM, ALE BEZ NADMIERNEGO ICH ROZWIJANIA — PRECYZUJE.

Bardzo często się zdarza, że seniorzy swoje skryte talenty lub niespełnione artystyczne żądze odkrywają bądź mają możliwość realizować dopiero na eme-



ryturze. I tutaj nasz gość jest wyjątkiem, ponieważ pan Sławomir nadal jest aktywny zawodowo i na zasłużony odpoczynek jeszcze się nie wybiera. Przez ponad 20 lat był związany z koleją, a jego wyuczony zawód to mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych. Kochał swoją pracę i nie przeszkadzała mu ona w rozwijaniu pozazawodowych zainteresowań oraz uczestniczeniu w życiu artystycznymi miastami, co znajduje odbicie w tym, że pan Sławek jest członkiem Klubu Twórców Kultury w Elku oraz sympatykiem Mazurskiego Towarzystwa Naukowego w Elku. Do tego w pełni tego słowa może uchodzić za artystyczno-kulturalnego „ambasadora” elckiego os. Konieczki. A co inspiruje go do twórczości?

— SPOGLĄDAM PRZEZ OKNO, IDĘ NAD JEZIORO, „COŚ” WIDZĘ, MAM KOCIOŁ MYŚLI I TWORZĘ... LUBIĘ ELK I TO ON JEST MOJĄ INSPIRACJĄ — TŁUMACZY PAN SŁAWOMIR, KTÓRY JAKO POETA DEBIUTOWAŁ W 2005 R. TOMIKIEM „MAZURSKIE NATCHNIENIA”.

I rzeczywiście, najnowszy, jeszcze ciepły, tomik jego poezji „Mój Mazurski Elk” — jak mówi sama



nazwa — jest poświęcony stolicy Mazur. Na 72 stronach autor zawarł 60 wierszy o różnej długości. Wśród nich są i te krótsze — liczące sobie trzy zwrotki — jak i nieco dłuższe — pięciozwrotkowe. Zracji tego, że pan Sławomir tworzy wiersze od dwóch dekad, ma — jak każdy rasowy poeta! — mnóstwo takich, które nie były publikowane i wędrowały do klasycznej szuflady. I nadal w niej leżą, bo jego najnowszy tomik to dziełko złożone z materiału, które autor przygotowywał około roku, właśnie pod „Mój Mazurski Elk”.

W rozwianiu artystycznych pasji panu Sławkowi pomaga rodzina, na której wsparcie (i pewnie czasa-

mi wyrozumiałość) zawsze może liczyć. Elckiego poetę dopinguje małżonka Danuta oraz córka Marta. Dziadkowi kibicuje również 7-letni wnuczek Maciek.

Uporządkowana sytuacja rodzinna oraz życie zawodowe zapewniają Sławomirowi Stankiewiczowi komfort kultywowania jego szerokich zainteresowań, a te sięgają nawet takich tematów jak geografia i historia. No i przede wszystkim pozwalają, aby elczanin nie zasypiał gruszek w popiele, sięgał po nowe formy ich wyrażania i jednocześnie promowania miasta i jego pięknych okolic. A nawet i całego kraju, bo senior z Elku ma już kolejny pomysł na siebie.

Tak od rana do wieczora —

*Wchodząc w życie, te poranne,
widziałem radość, pieszczoty,
dostawałem z Nieba mannę,
fruwalem, co dnia jak motyl.*

*Niemniej zmielił mi się obraz,
w południe poczułem ciężar,
przy tym posmak nowych potraw,
a droga jakże trudniejsza.*

*Wieczór zbliża się powoli,
moje życie przeszło trochę,
tu zakłuje, tu zaboli,
jakże wiele zmartwień noszę.*

*A co ode mnie poszło w świat,
jakie dziękczynienie dałem,
za życie, za ten piękny skarb,
za to, co potrzebowałem?*

Sławomir Stankiewicz
18 02 2023 r.

Warto —

*Moja miłość płynie, co dnia,
spoglądam na rzekę wspomnień,
ileż to przeminęło gwiazd,
a miłość wciąż w sercu płonie.*

*Warto miłość pielęgnować,
aby chwastem nie zarosła,
w jednym porcie zacumować,
tam gdzie wciąż kwieci się wiosna.*

*Miłość to dar dla wybranych,
ja pośród nich także jestem,
pokrzepiony owocami,
otaczam ogródek męstwem*

Sławomir Stankiewicz
13 02 2023 r.

— MYŚLĘ O CZYMŚ INNYM, CZYMŚ ZWIĄZANYM ZARÓWNO Z ELKIEM, JAK I SZERZEJ — Z POLSKĄ. MAM TAKI PLAN „FOTOGRAFICZNY”, ALE NIE CHCIAŁBYM ZA DUŻO O TYM TERAZ MÓWIĆ. MOGĘ UJAWNIĆ TYLKO, ŻE CHODZI O PEWNA „PODRÓŻ”, UJĘTĄ W FORMIE PROZY I OKRASZONĄ FOTOGRAFIAMI. TO JEST DOPIERO W POWIĄKACH, ALE W ZASADZIE TYLKO ZE WZGLĘDU NA PROBLEM FINANSOWY, BO GDYBYM MIAŁ ŚRODKI NA SWOJĄ INICJATYWĘ, JUŻ MÓGŁBYM JĄ REALIZOWAĆ.

Obecnie będę starał się poszukiwać sponsorów, ale widzę, że w Elku jest z tym tematem ostatnio bardzo trudno. Mam plan i pomysł, ale nie mam środków na realizację — ubolewa pan Sławomir, dodając, że ziemia elcka nosi mnóstwo ukrytych talentów, ale utrudnione możliwości uzyskania wsparcia i promocji ich aktywności sprawiają, że takie osoby często operują nieco w cieniu.

Tomik poezji „Mój mazurski Elk” jest dostępny do nabycia w wielu internetowych księgarniach, na czele z Empikiem. Wiersze elczanina wydano również w formie e-booka. Za zgodą autora — prezentujemy Państwu próbkę jego twórczości.

ZŁAMANE SERCE I PUSTE KONTO

Po słodko-gorzkich Walentynkach był Dzień Singla. W dzisiejszych czasach bycie singlem nie jest powodem rozpaczy, niektórzy wręcz celebrują swoją wolność. Jednak inni – niekoniecznie. Niektórzy chcą iść z duchem czasu i decydują się na założenie konta w aplikacji randkowej lub w mediach społecznościowych, gdzie każdy może znaleźć drugą połówkę. Jednak rzeczywistość szybko weryfikuje te obietnice...



LIDIA WIECZOREK
l.wieczorek@
gazetaolsztynska.pl

Osoby starsze są grupą, która najczęściej pada ofiarą oszustw internetowych. Codziennie słyszy się o oszustwach metodą na wnuczka, na policjanta, pracownika banku czy kuriera. Jednak bezduszość oszustów nie zna granic i próbują zerować na osobach poszukujących w sieci drugiej połówki. Biorąc pod uwagę zagrożenia, jakie czyhają na nieostrożnych randkowiczów, złamane serce wydaje się najmniejszym problemem. Policja regularnie przypomina o niebezpieczeństwach w sieci, lecz liczba osób poszkodowanych nie maleje. Jednymi z najpopularniejszych cyberprzestępstw są oszustwa matrymonialne, które wciąż są modyfikowane i przybierają coraz to nowe formy. Ofiarami padają kobiety i mężczyźni – niezależnie od wieku.

JAK NIE STRACIĆ GŁOWY I PIENIĘDZY PODCZAS RANDKOWANIA?

Bardzo często oszuści wykorzystują obietnicę uczucia, aby wyłudzić pieniądze od swoich ofiar, iromansują z osobami, które są bardziej podatne na emocjonalną manipulację. Na portalach

randkowych niejednokrotnie wyszukują osoby starsze i samotne, które są ufne i mają mniejsze doświadczenie w korzystaniu z internetowych serwisów. Dziś oszuści najczęściej korzystają z portali społecznościowych, randkowych i aplikacji do poznawania nowych ludzi. Doskonale wiedzą, że w sieci są anonimowi, że mogą przedstawić wiarygodną historię, a osobie po drugiej stronie będzie trudno zweryfikować podane informacje. Zadają mnóstwo pytań, apotem wykorzystują sytuację osobistą poznanej osoby i grają na jej emocjach. Podają zmyślane szczegóły ze swojego życia i w ujmujący sposób prezentują precyzyjnie przygotowaną historię.

Czułymi słowami zdobywają zaufanie ofiary, używają informacji o rodzinie i dzieciach. Gdy zdobędą ich zaufanie i sympatię – wydają pieniądze, a po krótkim czasie fałszywa miłość życia znika wraz z naszą gotówką. Zdarza się także, że oszuści namawiają ofiary do wysłania im intymnych zdjęć, by wykorzystać je do szantażu.

„TO ZBYT PIĘKNE, BY BYŁO PRAWDZIWE!”, CZYLI JAK ROZPOZNAĆ, ŻE INTERNETOWA SYMPATIA JEST OSZUSTEM

Jest kilka prostych sposobów, by ustrzec się przed



foto: Pixabay

Samotność szczególnie doskwiera osobom starszym. Chcąc ją jakoś złagodzić, seniorzy czasem padają ofiarami oszustów, którzy w sieci okazują miłość i przyjaźń, a w rzeczywistości „czyszczą” ich konta

oszustami żerującymi na naszej potrzebie bliskości.

1. Oszuści często używają nieprawdziwych zdjęć bardzo atrakcyjnych osób.

2. Drugim czynnikiem jest szybkie zaangażowanie emocjonalne. Oszust po krótkim czasie znajomości obiecuje miłość i wierność aż po grób. A czasem nawet i dłużej. Jeśli po kilku dniach lub tygodniach znajomości Twoja sympatia snuje wizję o ślubnym kobiercu, warto się zastanowić nad ograniczeniem kontaktu.

3. Kolejnym sygnałem jest chęć zmiany „kanału” rozmowy. Fałszywa sympatia może próbować przekierować rozmowę poza serwis randkowy, ponieważ wiele portali randkowych posiada specjalne mechanizmy wykrywające oszustów.

Dlatego często nakłania swoje ofiary do przeniesienia rozmowy na popularny komunikator lub chce uzyskać numer telefonu czy adres e-mail. Musimy pamiętać, że udostępniając jakiegokolwiek z tych danych, przekazujemy wiele wrażliwych informacji osobie, której nie znamy.

4. Rozmowy ciągną się godzinami, ale na propozycję spotkania ucieka z czatu lub nagle jest niezwykle zajęty/a? Takie zachowanie również powinno nam dać sporo do myślenia! Oszuści często nie dążą do spotkania w realnym świecie, przyjmują tożsamość osób budzących zaufanie, ale pracujących za granicą (wojskowi, pracownicy organizacji humanitarnych, dyplomaci, lekarze, biznesmeni).



NAJBEZPIECZNIEJ JEST NIE ULEGAĆ CHWILOWEMU ZAUROCZENIU, PRESJI CZASU I NIE PRZEKAZYWAĆ ŻADNYCH PIENIĘDZY NIEZNANYM OSOBOM! PAMIĘTAJMY, ŻE TYLKO NASZA OSTROŻNOŚĆ, CZUJNOŚĆ I DYSTANS DO PRZEKAZYWANYCH INFORMACJI SPOWODUJĄ, ŻE NIE STANIEMY SIĘ KOLEJNĄ OFIARĄ OSZUSTA!

Taka strategia to doskonała wymówka umożliwiająca podtrzymanie internetowej znajomości.

5. Ostatnim sygnałem ostrzegawczym są częste pytania dotyczące spraw materialnych. Na początku mogą pojawić się prośby o drobne kwoty na niezbędne naprawy czy leki. Aby uwiarygodnić swoją

historię, oszuści dzielą się informacjami o schorowaniach krewnych, tragediach, śmierci rodzinnej, urazach lub innych trudnościach. Gdy zorientujemy się, że coś jest nie tak, „adorator” znika z naszego życia wraz z naszymi pieniędzmi.

Trzeba również pamiętać, że łupem oszustów są nie tylko pieniądze, ale i cenne dane osobowe. Pod żadnym pozorem nie wolno podawać danych z dowodu osobistego, haseł, numerów kart, numerów PIN czy polis ubezpieczeniowych.

Policjanci apelują o rozwagę i przypominają, że do nawiązywania w mediach społecznościowych kontaktów i tego typu sytuacji warto podejść z dużą ostrożnością i zawsze zachować czujność, ponieważ jedna ryzykowna decyzja w życiu może zadecydować o przyszłości. Wielu pokrzywdzonych wstydy takiej sytuacji, nierzadko ukrywają fakt przed rodziną oraz znajomymi, często nie chcą opowiedzieć o tym, co się stało. Wiele ofiar oszustów boi się, że zostanie wyśmianych i ktoś zarzuci im naiwność.

Pamiętajcie – w razie jakiegokolwiek podejrzenia do internetowej „drugiej połówki” warto skontaktować się z policją lub poprosić bliższych o radę.

CZUJEMY SIĘ TUTAJ JAK JEDNA WIELKA RODZINA

Henryka Okraska, Roman Turowski i Piotr Kruszczyński już drugą kadencję stanowią Radę Środowiskowego Domu Samopomocy w Nidzicy. Reprezentują wszystkich uczestników, zgłaszają ich potrzeby.

Przewodniczącą Rady Środowiskowego Domu Samopomocy w Nidzicy jest Henryka Okraska, jej zastępcą został Piotr Kruszczyński, a skarbnikiem – Roman Turowski. Wybory odbywają się co 2 lata. Głosowanie jest tajne i biorą w nich udział wszyscy uczestnicy. Kandydatów do rady ma prawo zgłosić każdy uczestnik. Zgłaszany musi wyrazić na to zgodę. – Wybory są demokratyczne – podkreślają z dumą członkowie rady.

Dodają, że wszyscy uczestnicy są jak jedna wielka rodzina i znają się bardzo dobrze, a mimo to przed zgłoszeniem kandydata prowadzone są rozmowy, zadawane pytania o to,

jak będą sprawowali swoją funkcję. – Wszystkie zgłaszane do nas postulaty przedwyborcze staramy się zrealizować – zapewniają. Dodają, że są one zgłaszane do pani kierownik i ostatecznie to ona decyduje, czy można je zrealizować.

– Zregulowały pani kierownik nie odmawia i pomaga nam w ich zrealizowaniu. Jeśli nie da się czegoś wykonać, to pani kierownik wyjaśnia przyczyny – zapewniają. Postulaty najczęściej zgłaszane do rady dotyczą zorganizowania wycieczki, grilla, wspólnej zabawy tanecznej.

Członkowie rady podkreślają, że bardzo dobrze współpracuje się im z panią kierownicą, która zawsze ma dla nich czas, zawsze z nimi



foto: Halina Rozalska

Rada ŚDS: od lewej: Piotr Kruszczyński, Henryka Okraska, Roman Turowski

rozmawia, wysłuchuje ich postulatów i prośb.

Rada czuwa także nad tym, żeby były zachowane prawa uczestników. Członkowie rady podkreślają, że także biorą czynny udział w różnych zajęciach. Tych jest wiele do wyboru.

– Każdy z uczestników znajdzie coś dla siebie. Można szydełkować, robić na drutach, szyć na maszynie, robić ozdoby świąteczne, kartki imieninowe, urodzinowe, malować, układać puzzle, malować, wypalać w drewnie,

przygotowujemy też różne przedstawienia teatralne, ozdoby świąteczne. Na pewno każdy znajdzie zajęcie zgodne ze swoimi zainteresowaniami. Można też zmienić pracownię, jeśli zainteresuje kogoś inna dziedzina. Terapeuci dbają o to, żebyśmy mieli materiały do rozwijania swoich pasji – podkreślają.

Uczestnicy chętnie korzystają z pracowni multimedialnej i komputerowej, w których mogą nauczyć się pracy z komputerem, skorzystać z internetu, założyć media społecznościowe, uczyć się także bezpiecznego wykorzystywania komputera.

– Mieliliśmy spotkania z policjantami, którzy mó-

wili o tym, jak nie dać się oszukać przez oszustów internetowych, bo tego typu oszustw jest coraz więcej. Policjanci tłumaczyli nam, żebyśmy nie wpuszczali nieznanych osób do domu, nie podawali haseł do konta bankowego, nie podawali swojego numeru PESEL. Ta wiedza dużo nam dała. Czujemy się bardziej bezpieczni. Wiemy, jak mamy się zachować – zapewniają.

Uczestnicy uczą się także gotowania, robienia zakupów, wspólnie z terapeutą gotują obiady. Terapeuci uczą ich i pilnują, żeby zrobili opłaty, wykupili leki i je brali.

– Jesteśmy tu pod bardzo dobrą opieką – zapewniają zgodnie. **HALINA ROZALSKA**

LEPIEJ ZAPOBIEGAĆ NIŻ LECZYĆ

Często szpitale chcą mieć jak najwięcej pacjentów, żeby jak najwięcej zarobić. — My idziemy inną drogą. Chcemy, żeby w szpitalu przebywali tylko chorzy ludzie, a nie oczekujący na diagnozę — mówi Anna Osłowska, dyrektor nidzickiego szpitala.



**ZUZANNA
LESZCZYŃSKA**
z.leszczyńska@
gazetaolsztynska.pl

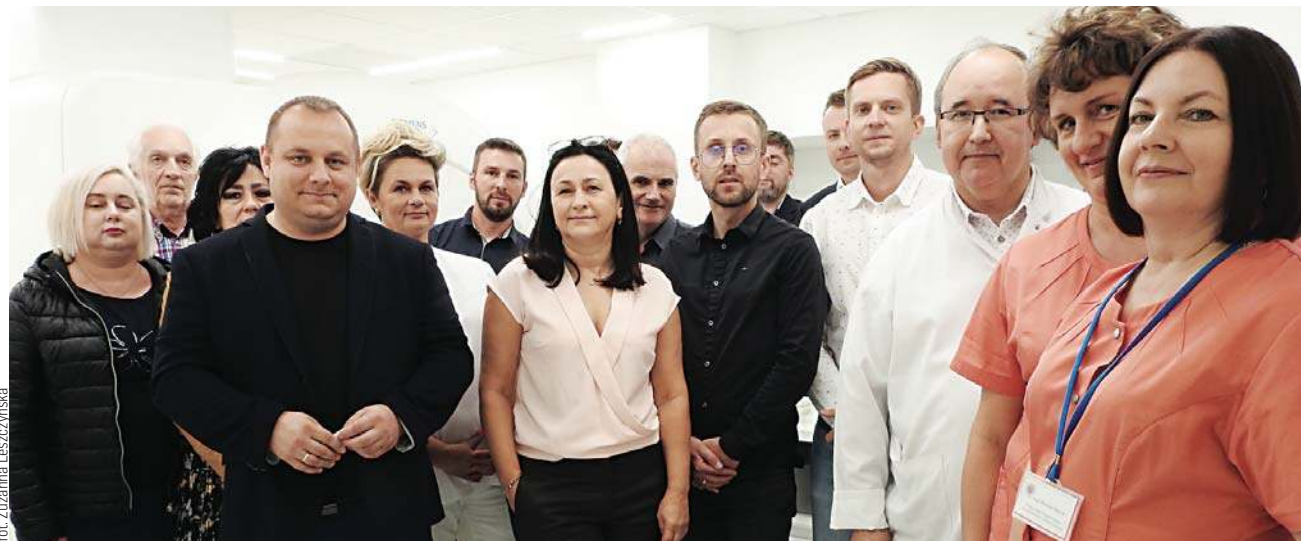
Już tylko krok dzieli nidzicki szpital od utworzenia nowoczesnego centrum diagnostyki obrazowej z pełnym wyposażeniem, czyli tomografem, rezonansem i nowoczesnym RTG. Dzięki temu ZOZ zamieni się w nowoczesne centrum zapewniające całościową diagnostykę obrazową.

Teraz w nidzickim szpitalu działa rezonans, dwa tomografy, sprzęt RTG i USG. Jest także szansa na pozyskanie nowego aparatu RTG. Obecny ma już 10 lat.

— Nasz aparat RTG wykonuje 2-3 razy więcej badań niż średnia w województwie. W województwie warmińsko-mazurskim średnia roczna to 2 tysiące badań, u nas to nawet 6-8 tysięcy. Zakup nowego aparatu RTG to koszt rzędu 1,9 mln zł. Złożyliśmy wniosek do urzędu marszałkowskiego o dofinansowanie w wysokości 83 proc. tej kwoty. Jesteśmy po pozytywnej ocenie formalnej wniosku o pozyskanie nowego sprzętu, obecnie trwa ostatni etap oceny merytorycznej. Wyniki konkursu będą w pierwszym kwartale, jesteśmy pozytywnie nastawieni. Planowane zakończenie inwestycji to koniec bieżącego roku — wyjaśnia Radosław Tkaczyk, kierownik zaopatrzenia w szpitalu.

Dzięki temu ZOZ w Nidzicy zamieni się w nowoczesne centrum zapewniające całościową diagnostykę obrazową, czyli tomograf, rezonans i nowoczesny RTG.

Jeszcze niedawno w nidzickim szpitalu do diagnostyki wykorzystywany był tylko sprzęt RTG. — Teraz poszerzyliśmy bazę aparatury o rezonans i dwa



We wrześniu odbył się odbiór pracowni rezonansu



W nidzickim szpitalu powstaje nowoczesne centrum diagnostyki obrazowej

tomografy, oba pracują: jeden na potrzeby ambulatorium, czyli pacjentów z zewnątrz, a drugi dla pacjentów szpitalnych i dla ostrych przypadków. — Pomyśl stworzenia nowoczesnego centrum diagnostycznego to wyjście naprzeciw potrzebom starzejącego się społeczeństwa — podkreśla Anna Osłowska, dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej w Nidzicy.

W 2022 roku Zespół Opieki Zdrowotnej w Nidzicy wykonał 3000 badań tomografii komputerowej. — To znacznie więcej, niż zakładaliśmy. Pacjent nie czeka już pół roku w kolejce, tylko ma wykonane badanie z tygodnia na tydzień, zmie-

siąca na miesiąc. A to nie ma swojej ceny. Długi termin oczekiwania wiąże się z pogarszaniem stanu zdrowia pacjenta. A my dbamy o to, by poprawiać komfort i jakość życia naszych mieszkańców — mówi Anna Osłowska.

LEPIEJ ZAPOBIEGAĆ NIŻ LECZYĆ

Dyrektor ZOZ Anna Osłowska zachęca mieszkańców powiatu nidzickiego do wykonywania badań profilaktycznych. — Mamy w szpitalu nowy sprzęt do endoskopii, specjalistyczną kadrę, krótki czas oczekiwania i szybki opis. Zachęcamy do wykonywania badań, niekoniecznie już wtedy, kiedy

leży się w szpitalu. To oczywiście jest, ale najważniejsza jest profilaktyka. Mamy w pełni obłożony szpital internistyczny, zajętych jest 56 miejsc, co jest kolejnym dowodem na to, że przeprowadzona przez nas inwestycja się sprawdza i jest wykorzystywana lokalnie — zaznacza dyrektor ZOZ.

W planach jest zorganizowanie dnia otwartego dla mieszkańców powiatu nidzickiego. — Taka otwarta sobota, żeby ludzie zapoznali się ze sprzętem, którym dysponujemy, żeby mogli się oswoić, wyżyć się strachu przed badaniem. Zmieniamy kierunek z ostrego na długofalowy edukacyjno-profilaktyczny

— podkreśla Anna Osłowska. — Zależy nam, żeby szpital nie kojarzył się z czymś złym, z chorobą, pogorszeniem stanu zdrowia. Chcemy, żeby ludzie przychodzili do nas zinnymi emocjami, pewni, że wszystko będzie dobrze — dodaje Radosław Tkaczyk.

Często szpitale chcą mieć jak najwięcej pacjentów, żeby jak najwięcej zarobić. — My idziemy inną drogą. Chcemy, żeby w szpitalu przebywali tylko chorzy ludzie, a nie oczekujący na diagnozę. Jeżeli ktoś się nie diagnozuje, a zachoruje, to jego pobyt w szpitalu automatycznie się wydłuża. Badania można wykonywać ambulatoryjnie. Tomograf i rezonans stały się podstawowymi narzędziami diagnostycznymi. Bez nich byłibyśmy na straconej pozycji i nikt nowy nie chciałby nas pracować — wyjaśnia Anna Osłowska.

— Ludzie muszą sami o siebie zadbać, przyjść i dać sobie zrobić badania. Nie czekać na pobyt w szpitalu, na pogorszenie stanu zdrowia, ale robić jak najwięcej badań ambulatoryjnych. Starajmy się robić jak najwięcej badań, żeby do specjalisty iść już z wynikami i po konkretnej poradzie. To

także wpływa na skracanie kolejek — zaznacza Anna Osłowska.

ŻYWO REAGUJEMY NA POTRZEBY RYNKU

Zespół Opieki Zdrowotnej w Nidzicy jest regularnie doposażany. — W zeszłym roku zakupiliśmy polisomnograf, będziemy zajmowali się zaburzeniami snu. Jest to badanie 24-godzinne, które pozwala także poznać przyczynę bezdechu nocnego. Kupiliśmy również nowoczesny sprzęt do zabiegów urologicznych, laser do rozbijania kamieni — wymienia Radosław Tkaczyk. — Nasi urodzimy kwalifikują pacjentów do zabiegów w naszej poradni i wykonują te zabiegi na miejscu — dodaje Anna Osłowska.

Kolejny duży zakup wykonany w zeszłym roku to ramię C dla ortopedów i urologów. Dzięki temu urzędowi lekarz wykonujący zabieg ma podgląd w czasie rzeczywistym. — Na naszym bloku operacyjnym operuje się codziennie. Operują ortopedzi, urodzimy, ginekolodzy, chirurdzy — wymienia Anna Osłowska.

— Bardzo rozwinęły nam się zabiegi ortopedyczne, dlatego że pacjenci i chirurdzy nie mają gdzie wykonywać mniejszych zabiegów. Duże ośrodki skupiają się na dużych zabiegach, a jest grono ludzi z drobnymi problemami, takimi jak artroskopia barku czy kolana i nie mają gdzie się dostać. Dlatego zaczynają do nas zjeżdżać lekarze, którzy mówią, że jest problem z dostępnością sal operacyjnych w województwie pomorskim, mazowieckim i zaczynają przyciągać tych pacjentów do nas, do wolnego bloku. To także pokazuje, że żywo reagujemy na potrzeby rynku, szybko się zmieniamy — podkreśla Anna Osłowska.

40+

WSZYSTKO POD RĘKĄ W APLIKACJI MOJEIKP

E-skierowanie na badania w ramach programu Profilaktyka 40 plus oraz ankieta są już dostępne w aplikacji mojejIKP — poinformował w sobotę minister zdrowia Adam Niedzielski. Bezpłatna aplikacja mobilna MZ zawiera m.in. skaner leków,

e-recepty i historię leczenia pacjenta. „E-recepty, e-skierowania, historia leczenia - nasze i naszych dzieci. Wszystko to każdy może mieć zawsze pod ręką w aplikacji mojejIKP. Do tego dołożyliśmy ankietę i skierowanie na badania Profilaktyka 40 Plus” — napisał w sobotę na Twitterze. Jak informuje Ministerstwo Zdrowia jedna osoba może

tylko raz skorzystać z e-skierowania na badania profilaktyczne. Ponowne wypełnienie ankiety nie upoważnia do odbioru drugiego e-skierowania. Poza aplikacją, ankietę można uzupełnić w Internetowym Koncie Pacjenta, dzwoniąc na infolinię pod numer 22 735 39 53 lub stacjonarnie w przychodni podstawowej opieki zdrowotnej (POZ), która uczestni-

czy w programie. Ankieta jest w dwóch wersjach: dla osób w wieku 40-64 lata i 65+. Osoby, które skorzystały lub skorzystają z programu do końca maja mogą wziąć udział w loterii. Chęć udziału w zabawie należy potwierdzić na swoim IKP, w aplikacji mojejIKP (po wypełnieniu ankiety) lub dzwoniąc na infolinię. Ostatnie losowanie nagród

odbędzie się 7 czerwca 2023 r. Bezpłatna aplikacja mobilna Ministerstwa Zdrowia mojejIKP zawiera wiele funkcjonalności, jak obsługa e-recepty, e-skierowań, skaner leków, czy możliwość szybkiego umówienia terminu szczepienia przeciw COVID-19. W aplikacji mojejIKP pacjent zobaczy teraz historię swojego leczenia, także prywatnego. Aplikację mojejIKP można

pobrać na systemy Android z Google Play lub iOS z App Store. Działa ona także w trybie offline — dostępne są dokumenty medyczne pobrane przy ostatnim uruchomieniu aplikacji w połączeniu z Internetem. Więcej informacji na temat aplikacji mojejIKP jest na <https://pacjent.gov.pl/internetowe-konto-pacjenta/poznaj-mojeikp>

MALGORZATA MISZCZUK/PAP

KUCHNIA ROŚLINNA CORAZ POPULARNIEJSZA

Co drugi Polak przynajmniej raz w życiu próbował zrezygnować z jedzenia mięsa. Osoby, które podejmują się próby przejścia na wegetarianizm bądź weganizm, najczęściej poszukują lepszego samopoczucia, a także poprawy stanu zdrowia.

Zmiana nawyków żywieniowych i ograniczenie bądź wyeliminowanie mięsa to jedno z najczęstszych postanowień noworocznych Polaków. Podjęcie takiego wyzwania w 2023 roku zadeklarowało aż 43 proc. respondentów. Jeszcze więcej, bo niemal połowa badanych (46 proc.), przyznała, że choć raz próbowała zmienić swoje zwyczaje żywieniowe i spróbować wegetarianizmu bądź weganizmu. Najczęściej taką decyzję podejmowały kobiety (52 proc.) i osoby w przedziale wiekowym 35-44 lata (52 proc.).



Jak wynika z badania Insight Lab, osoby, które podejmują się próby przejścia na wegetarianizm bądź weganizm, najczęściej poszukują lepszego samopoczucia (43 proc. respondentów)

ŹRÓDŁO: PYSZNE.PL

PRZECHODZIMY NA WEGE: JAK PRZETRWAĆ PIERWSZY KRZYSZ?

Jak pokazuje badanie przeprowadzone dla Pyszne.pl, łatwo jest podjąć takie wyzwanie, ale nieco trudniej wdrożyć je w życie. Pierwszy kryzys uderza w nas bowiem najczęściej już po dwóch tygodniach od rezygnacji z mięsa, co dotyka 30 proc. badanych. 27 proc. respondentów radzi sobie świetnie średnio do pierwszego miesiąca, a 17 proc. nabiera wątpliwości już po pierwszym tygodniu po odstawieniu mięsa. Co piąty ankietowany nie zgłaszał żadnych trudności w związku ze zmianą nawyków żywieniowych.

Co najczęściej stanowi dla nas przeszkodę na drodze do pełnej, roślinnej transformacji? Okazuje

się, że najbardziej cierpią nasze kubki smakowe. Trudności dotyczą przede wszystkim tęsknoty za smakiem mięsnych potraw (41 proc. badanych). Wiele osób źle mierzy swoje siły na zamiary i ostatecznie stwierdza, że przejście na dietę wegańską bądź wegetariańską jest trudniejsze, niż zakładali (36 proc.). Część respondentów rezygnuje, nie mogąc znaleźć odpowiedzi na pytanie: Czy ja tego w ogóle potrzebuję (32 proc.)?

— Trudności i potknięcia są nieodłącznym elementem każdego procesu zmiany i kształtowania nawyków. Trzeba być przygotowanym na to, że nie zawsze wszystko pój-

dzie zgodnie z planem. Co zrobić, kiedy nadejdzie pierwszy kryzys? Przede wszystkim wrócić do analizy naszych potrzeb i korzyści płynących z wyeliminowania mięsa z codziennej diety. Czyli ponownie zadać sobie pytania: dlaczego zdecydowaliśmy się podjąć wyzwanie? Na czym szczególnie nam zależało i dlaczego było to dla nas takie ważne? — radzi Monika Michalak, psychodietetyczka i dietetyczka kliniczna.

Jak wynika z badania Insight Lab, osoby, które podejmują się próby przejścia na wegetarianizm bądź weganizm, najczęściej poszukują lepszego samopoczucia (43 proc. respondentów), a także poprawy stanu zdro-

wia (42 proc.). Część jest również motywowana przez członków rodziny (18 proc.), a innych inspirują historie osób, którym udało się z sukcesem zmienić nawyki żywieniowe (19 proc.). Co piąty ankietowany stwierdził, że trwa w przemianie, bo daje mu to „świadomość działania na rzecz innych”, a 13 proc. wspiera w ten sposób znajomą osobę, która jako pierwsza podjęła się próby zmiany.

Co ciekawe, co druga osoba, która na stałe zrezygnowała z jedzenia mięsa bądź wszelkich produktów odzwierzęcych, ocenia swoje samopoczucie po zmianie nawyków jako pozytywne albo bardzo pozytywne (51 proc.). 41 proc.

ankietowanych przyznaje, że nie zauważyło pogorszenia samopoczucia, a tylko 8 proc. czuje się gorzej.

17 PROC. ZAMÓWIENIÓW TO POTRAWY WEGETARIAŃSKIE

Dziś, zgodnie z wynikami badań Insight Lab, w Polsce mięsa nie je już nawet 4,5 mln ludzi (12 proc.). Z roku na rok coraz bardziej „roślinnie” też cała gastronomia. Od lokali fast food, przez firmy specjalizujące się w realizacji zamówień na wynos, po najlepsze restauracje oznaczone gwiazdkami Michelin. Posiadanie w menu opcji wegańskich czy wegetariańskich nawet w lokalach typowo „mięsnych” jest obowiązkiem, ponieważ takich dań oczekują klienci.

W 2022 roku potrawy wegetariańskie stanowiły już 17 proc. wszystkich zamówień w serwisie Pyszne.pl. Wegański wrap, wege sushi, pizza margherita czy smażone pierożki gyoza z warzywami – to ulubione bezmięsne dania Polaków według raportu Food Trendów 2022.

Coraz więcej osób zdaje sobie sprawę, że to, co łąduje na naszych talerzach, ma wpływ na kryzys klimatyczny i przyszłość planety. Przechodzenie na opcję wege dotyczy więc nie tylko jedzenia, ale staje się stylem życia.

— Aż 9 proc. ankietowanych w naszym badaniu

określiło się jako wegetarianie, a 3 proc. jako weganie. To naprawdę wysoki wynik w kraju o tak silnej, kulinarnej tradycji jedzenia mięsa i nabiału. Kuchnia roślinna zyskuje na popularności, a wraz z nią przybywa restauracji serwujących bezmięsne potrawy — podkreśla Arkadiusz Krupicz, współzałożyciel i dyrektor zarządzający Pyszne.pl.

Dwie trzecie wegetariańskich burgerów sprzedawanych w Niderlandach jest niezdrowych z powodu zbyt dużej ilości soli. To wyniki badania holenderskiego stowarzyszenia konsumentów (Consumentenbond). Organizacja wskazuje, iż zawierają one również zbyt dużo tłuszczu. Consumentenbond przypomina, że zgodnie z wytycznymi Holenderskiego Centrum Żywienia zdrowy burger wegetariański nie może zawierać więcej niż 2,5 grama tłuszczów nasyconych i 1,13 grama soli na 100 gramów produktu. Z badań wynika jednak, że dwie trzecie sprzedawanych w supermarketach burgerów przekracza te zalecenia. Stowarzyszenie wskazuje jednocześnie, że nawet z większą ilością soli wegetariańskie burgery są zdrowsze od tradycyjnych i bardziej przyjazne dla klimatu. „Apelujemy do producentów, aby używali mniej soli” — czytamy w raporcie.

ANDRZEJ PAWLUSZEK (PAP) APA/AP/

TRWA ROZBUDOWA GIŻYCKIEGO SZPITALA

W giżyckim szpitalu trwa rozbudowa oddziału anestezjologii i intensywnej terapii. W przyszłości Centrum Opieki Długoterminowej, Rehabilitacji i Medycyny Społecznej powstanie w nowym budynku, Giżyckie Centrum Matki Dziecka zajmie II piętro, a poradnie specjalistyczne znajdą się w obecnym biurowcu.

W odpowiedzi na interwencję radnego Pawła Andruszkiewicza w sprawie rozbudowy, prezes spółki zarządzającej miejskim

szpitalem Andrzej Bujnowski wskazał kilka planowanych inwestycji, których realizacja zależy od programów wsparcia i Krajowego Planu Odbudowy. Stąd brak jeszcze konkretnego harmonogramu przedsięwzięć i prac budowlanych związanych z inwestycją. Jednak prace związane z rozbudową anestezjologii już trwają.

— Obecnie realizowana jest inwestycja związana ze zmianą lokalizacji i rozbudową Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii z 3 do 7 łóżek. Termin zakoń-

czenia robót budowlanych przewidziany jest na 15 marca 2023 r. Jednocześnie procedowany jest nasz wniosek o doposażenie tego oddziału. Realizacja naszych zamierzeń inwestycyjnych ze względu na ich konieczny rozmiar jest ściśle związana i uzależniona od dostępności do zewnętrznych źródeł finansowania — poinformował Andrzej Bujnowski, prezes Giżyckiej Ochrony Zdrowia. Samorząd miasta zamierza rozszerzyć zakres usług medycznych w giżyckim szpitalu.

— Kadra na oddziale anestezjologii jest zapewniowana i stabilna. Daje to nam większe zabezpieczenie, większy dochód, możliwość kształcenia kadry w zakresie anestezjologii. Dzisiaj takich możliwości na naszym oddziale nie ma, co powoduje, że każdy, kto chciałby się kształcić w tym kierunku, musi to robić w innym szpitalu. I z reguły tam już zostaje w naszym szpitalu — zapewniał Wojciech Karol Iwaszkiewicz, burmistrz Giżycka ogłaszając rozbudowę placówki.



Według planu oddział intensywnej terapii zostanie przeniesiony do pomieszczeń przy obecnym SOR, a w dawnym miejscu oddziału powstanie sala wybudzeń. W dalszej kolejności planowany jest remont

irozbudowa SOR. Nad SOR znajdą się pomieszczenia dla chirurgii, urologii i oddziału urazowo-ortopedycznego. Planowany jest też remont wraz z rozbudową oddziału zakaźnego.

RENATA SZCZEPANIK

CO KOPERNIK ROBIŁ W LIDZBARKU?

Co tak naprawdę robił Mikołaj Kopernik w lidzbarskim zamku? Jak długo tutaj przebywał i jak wyglądała jego codzienność? O to pytamy przy okazji trwającego Roku kopernikańskiego Małgorzatę Jackiewicz-Garniec, historyka sztuki, zabytkoznawcę, kierownik muzeum w lidzbarskim zamku.



EWA LUBIŃSKA
e.lubinska@
gazetaolsztynska.pl

— To, że Mikołaj Kopernik mieszkał u swojego wuja biskupa Łukasza Watzenrode nie jest dla nikogo tajemnicą, natomiast gdybyśmy mieli powiedzieć, jak długo u niego przebywał, to już większość z nas miałaby trudność. Jak długo więc ten słynny astronom łącznie mieszkał w lidzbarskim zamku?

— To nie są proste rachunki, niemniej według najnowszych wyliczeń prof. Krzysztofa Mikulskiego, łącznie ponad 10 lat. Kopernik przebywał stale w lidzbarskim zamku w latach 1503-1512, ponadto mieszkał tu w latach 1495-96 i w 1501 r. Pojawiał się też często za czasów biskupa Maurycego Ferbera w latach 1529-1537, opiekując się chorym biskupem, ale też dlatego, że biskup Ferber zlecił mu napisanie traktatu o monecie. Byli też po prostu zaprzyjaźnieni.

— Kiedy pojawił się pierwszy raz, dlaczego i czy wiemy ile miał wtedy lat?

— Pierwszy raz przyjechał jesienią 1495 r., miał wtedy 22 lata. W Toruniu zmarła jego matka Barbara, wuj biskup Łukasz Watzenrode wezwał go do siebie, na Warmię. Kopernik dzięki wujowi studiował wówczas już od czterech lat w Krakowie m.in. filozofię, matematykę i astronomię. Zresztą wspólnie z młodszym bratem Andrzejem. Wuj sprowadził Kopernika do Lidzbarka w momencie, w którym pojawiła się możliwość (po śmierci kanonika Jana Zana) objęcia kanonii we Fromborku. Kopernik wtedy nie objął jednak formalnie kanonii, bo już w styczniu 1496 r., podjął studia prawnicze w Bolonii, z których po roku wrócił do Lidzbarka.

— Co tak naprawdę tutaj robił, bo wydaje się, że dbał o zdrowie wuja-biskupa, ale chyba prawda jest bardziej złożona?

— O zdrowie biskupa dbał, zwłaszcza, że kapituła zgodziła się, aby oprócz prawa studiował też medycynę w Padwie. W 1501 r. jeszcze powrócił do Italii, by dokończyć prawo i zdobyć wiedzę medyczną. Powrócił już na dłużej do Lidzbarka w 1503 r. i szybko stał się najbliższym doradcą wuja. Uczestniczył w pracy i życiu biskupiego



Fot. Radosław Niemczyński

Małgorzata Jackiewicz-Garniec: „Z Lidzbarka powędrowała po raz pierwszy w świat przełomowa myśl Kopernika.”



Niebo widziane z dziedzińca zamkowego

dworu, towarzyszył wujowi w wyjazdach na sejmiki pruskie i sejmy polskie do Piotrkowa. Oficjalnie kapituła oddelegowała go na służbę do biskupa jako medyka w 1507 r., przyznając dodatkowe uposażenie.

Czas w spędzony w Lidzbarku był bardzo aktywny, przede wszystkim pomagał wujowi, wiemy, że mocno, już od czasu krakowskich studiów, zajmowała go astronomia i nauki matematyczne, i także w Lidzbarku tym się zajmował, napisał przecież Mały Komentarzyk, ale też np. sporządził tu niestety zaginioną, mapę Warmii. Przetłumaczył listy bizantyńskiego pisarza Teofilakta Symokatty z greki na łacinę, wydane drukiem w Krakowie w 1509 r., które opatrzył piękną dedykacją poświęconą wujowi.

— Czy wiemy, którą Mikołaj Kopernik zajmował komnatę w lidzbarskim zamku? Jak wyglądał zamek w czasach Kopernika?

— Dzieje budowlane zamku potoczyły się tak, że naważstwieńcia nowożytnie dziś są prawie niewidoczne. Pałac

Batorego od północy i wielki, barokowy pałac na parczynie południowym, zostały rozebrane w drugiej połowie XVIII i w połowie XIX wieku. Wnętrza zamkowe poddane zostały renowacji przez konserwatorów niemieckich podczas prac w latach 1927-1936, usunięto m.in. ślady adaptacji zamku na sierociniec, prowadzonej w połowie XIX w. Po pięknych ogrodach biskupa Krasickiego na razie nie ma śladu.

Wuj Kopernika, biskup Watzenrode był znakomitym mecenasem sztuki, fundatorem ważnych inwestycji, dzieł sztuki. Na jego potrzeby zostało wydzielone przeszło północne Wielkiego Refektarza i utworzona tam komnata mieszkalna biskupa, od malowideł ściennych nazwana Izbą Sybilli. Komnatę tę usunęli dopiero konserwatorzy niemieccy. Obok w komnatce w wieży, Watzenrode urządził t.zw. Oratorium, miejsce sekretnych rozmów, które zostało ozdobione wspaniałymi do dziś zachowanymi malowidłami, z herbem Warmii i samego biskupa. W tej

komnatce na pewno nie raz wuj rozmawiał ze swoim siostrzeńcem, do dziś jest dobrze zachowana.

Biblioteka była wdzięjsze Sali Audiencyjnej, z niej korzystał Kopernik, gromadził też swój księgozbiór. Wiemy, że księgi dotyczące medycyny zapisał bibliotece biskupów w lidzbarskim zamku.

Apartamenty mieszkalne znajdowały się wówczas w skrzydle północnym. Najprawdopodobniej jedną z tych komnat mógł zajmować Mikołaj Kopernik. I wiadomo, jak wszyscy mieszkańcy zamku wędrował po zamkowych kruzgankach. No i tu na zachodniej ścianie kruzganków mamy graffiti, powstałe w czasach bytności Kopernika, przedstawiające wykreślony za pomocą cyrkla układ kół koncentrycznych.

Zatem dziś, w pewnej mierze widzimy zamek tak, jak widział go Mikołaj Kopernik, w gotyckim, średniowiecznym kształcie. I wystarczy uruchomić wyobraźnię, dodać gwar biskupiego (ponad stuosobowego) dworu, pracownicą służbę zamkową i pod tym samym niebem co dziś zobaczymy wędrującego przez zamkowy dziedziniec Mikołaja Kopernika.

— Myśli pani, że Mikołaj Kopernik miał możliwość obserwowania nieba w Lidzbarku Warmińskim?

— Astronomia była jego największą pasją. W jego dziele, jak wiemy, równie istotna była matematyka. Za jego czasów obowiązywała w zamku ordynacja heilsberska, dziś powiedzielibyśmy regulamin dworu biskupiego. Nie wolno był wychodzić po zmroku. Nie wiemy, czy Kopernik stosował się do reguł mieszkańców zamku, ale ten kwadrat nieba widoczny z dziedzińca, na pewno nie raz oglądał. Niemniej wiadomo - z zachowanej notatki Kopernika - że zimą 1503/04 obserwował w Lidzbarku rzadkie zjawisko - koniunkcję planet w gwiazdozbiórze Raka. Zatem na pewno patrzył w niebo, by śledzić ruchy planet i gwiazd.

— Wiemy też, że to właśnie w lidzbarskim zamku powstał Mały Komentarzyk. Czym był i jaki miał wpływ na powstanie tej wielkiej teorii heliocentrycznej, która rozstrzygnęła Kopernika?

— Dziś powiedzielibyśmy, że w czasie pobytu w Lidz-

barku Kopernik zrobił research, to znaczy podsumował dotychczasowe teorie, poglądy na temat budowy wszechświata, naszego układu i przedstawił swoje własne rewolucyjne wnioski. Zawarł w Komentarzyku podwaliny udowodnie-

nia teorii heliocentrycznej. Komentarzyk, choć w rękopisie, został przepisany i rozesłany do europejskich ośrodków. Zatem to stąd, z Lidzbarka powędrowała po raz pierwszy w świat przełomowa myśl Kopernika.

Prezydent Olsztyna	
podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym na zbycie nieruchomości Gminy Olsztyn	
Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	Lokal mieszkalny nr 4, znajdujący się na I piętrze budynku 1/3/5, w klatce ozn. nr 3, położonego przy ul. Gdańskiej w Olsztynie, wraz ze sprzedażą udziału 692/10000 w częściach wspólnych budynku oraz sprzedażą udziału 692/10000 w gruncie pod budynkiem (obwód 22, działka nr 33 o pow. 309 m ² , zapisana w księdze wieczystej nr OL1O/00018470/1) oraz użytkowanie wieczyste udziału 692/10000 w gruncie do racjonalnej obsługi budynku (obwód 22, działka nr 32/10 o pow. 299 m ² , zapisana w księdze wieczystej nr OL1O/00064082/7)
Powierzchnia nieruchomości	Powierzchnia użytkowa lokalu mieszkalnego – 34,92 m ²
Przeznaczenie nieruchomości	Sprzedaż lokalu mieszkalnego w trybie przetargu ustnego nieograniczonego
Cena wywoławcza	236 000,00 zł
Termin i miejsce przetargu	31 marca 2023 r. o godzinie 11:30 w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, pl. Jana Pawła II 1, w sali 219, II piętro, lub może być przeprowadzony przy użyciu środków komunikacji elektronicznej
Wysokość wadium	23 600,00 zł należy wpłacić na rachunek Urzędu Miasta Olsztyna prowadzony przez Bank Handlowy S.A., nr rachunku: 77 1030 1508 0000 0008 2300 1003, do dnia 27 marca 2023 r. Wpłacone wadium winno znajdować się w dniu 27 marca 2023 r. na rachunku Urzędu Miasta Olsztyna
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	Pełna treść ogłoszenia dostępna jest w internecie, pod adresami www.olsztyn.eu i infopublikator@olsztyn.eu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem umolsztyn.bip.gov.pl , oraz na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Olsztyna
Szczegółowych informacji o przetargu udziela	Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II nr 1, pokój 111, I piętro, tel. (89) 527-31-11 wew. 371 lub 535-32-15. W celu obejrzenia lokalu przed przetargiem należy skontaktować się z Zakładem Lokali i Budynków Komunalnych w Olsztynie pod numerem telefonu (89) 533-36-26 lub (89) 526-28-36

1 MARCA

Przesyłka z zaświatów

Olsztyn

Przesyłka zzaświatów to błyskotliwa komedia Paula El-liotta, pełna humoru i zaskakujących zwrotów akcji, prze-mycająca pod komediową warstwą ważne, życiowe tematy.

Reżyseria: Cezary Żak. Obsada: Kinga Preis, Kata-rzyna Żak, Katarzyna Kwiatkowska, Justyna Ducka, Jakub Gąsowski.

Aula Auditorium Maximum, godz. 17:30 i 20. Wstęp płatny

1 MARCA

10 Tenorów

Olsztyn

To trzeba zobaczyć i usłyszeć: 10 różnych indywidualności twórczych, 10 temperamentów, 10 odcieni tego jednego, najwspanialszego męskiego głosu, jakim jest tenor.

W zupełnie nowym repertuarze, pozwalającym jeszcze szerzej ujawnić ich talenty, nasza tenorowa dziesiątka przypomni wszystkim, że najważniejsze są te dni, których jeszcze nie znamy, oraz że nie liczą godzin i lat.

Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska.

2 MARCA

Wernisaż wystawy malarstwa Grupy Plastycznej „Paleta”

Dywity

Wernisaż wystawy malarstwa „Kobieta” Grupy Plastycznej „Paleta”.

Godz. 17.30, Gminna Biblioteka Publiczna w Dywitach.

3 MARCA

Koncert na dwie trąbki

Olsztyn

Alexandr Iradyan (Armenia) – dyrygent, Michał Tyrański – trąbka, Damian Kurek – trąbka, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, Janusz Ciepliński – prowadzenie koncertu | Program: Robert Schumann – Uwertura, scherzo i finał E-dur op. 52, Eric Morales – Koncert na dwie trąbki, Mieczysław Karłowicz – Symfonia e-moll op. 7 Odrodzenie

Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska.

5 MARCA

Boeing Boeing - odlotowa komedia z udziałem gwiazd

Olsztyn

„Boeing Boeing” to komediowy hit teatralny w gwiazdorskiej obsadzie, który od lat przyciąga tysiące widzów. W 1991 roku sztuka została wpisana do Księgi rekordów Guinnessa jako najczęściej wystawiany spektakl w historii.

Sztuka opowiada historię Maksa, któremu wydaje się, że wie, jak korzystać ze wszystkich zalet poligamii, unikając jednocześnie jej wad.

Aula Auditorium Maximum, godz. 15:45 i 19. Wstęp płatny

8 MARCA

GRANDE amore

Olsztyn

Koncert GRANDE amore to kolejna unikatowa produkcja Woytek Mrozek Production, we współpracy z Agencją Artystyczną MUZA i Woytek Mrozek Chamber Orchestra.

Międzynarodowej klasy soliści, łącząc głosy operowe, jazzowe, popowe i musicalowe w towarzystwie profesjonalnej orkiestry, zaprezentują niezwykle aranżacje najbardziej znanych utworów o miłości: min. Grande Amore, Un Amore Così Grande, Unbreak my heart, Sway, O sole mio.

Godz. 19.30, Filharmonia Warmińsko-Mazurska.

10 MARCA

Dzień Kobiet w GOK Dywity

Dywity

W programie warsztaty zorganizowane przez grupę „Bez kompleksów” oraz spektakl teatralny „Podwójne zaciemnienie” w wykonaniu dywickiej grupy teatralnej „Mimo wszystko”.

Godz. 16.30, GOK, ul. Olsztyńska.

10 MARCA

Koncert z okazji Dnia Kobiet

Olsztyn

W programie koncertu usłyszymy m.in. słynne Walce Paryża, przeboje Edith Piaf, Charlsa Aznavoura, a także znane tanga Astora Piazzolli. Program dopełnią światowe przeboje i popularne tematy muzyki filmowej.

Godz. 19:00, sala koncertowa Filharmonii.

10 MARCA

Paweł Szymański: Męski Świat

MOK Olsztyn serdecznie zaprasza na bluesowy koncert Pawła Szymańskiego „Męski świat”! Paweł Szymański to znakomity tekściarz, wokalista i muzyk grający na gitarze akustycznej i rezofonicznej oraz na harmonijce ustnej. Występował na imprezach i festiwalach bluesowych, wykonując repertuar złożony ze standardów gatunku.

Godz. godz. 20:00, Sala pod Amfiteatrem. Wstęp płatny

11 MARCA

XXXIX Kaziuki-Wilniuki

Olsztyn

MOK Olsztyn zaprasza na doroczne święto kultury kresowej i dziedzictwa polsko-litewskiego KAZIUKI-WILNIUKI. W programie:

- Polski Zespół Tańca Ludowego „Perła” z Niemenczyna pod kierunkiem Germana Komarowskiego
- Zespół Art of Music przy Centrum Kultury w Solecznikach
- Zespół Tańca Ludowego „Perła Warmii” z Lidzbarka Warmińskiego

Koncertom towarzyszy JARMARK WILEŃSKI zręko-dzie-łem, regionalnymi potrawami, wydawnictwami wileńskimi.

Godz. 18:00, Centrum konferencyjno-szkoleniowe UWM, ul. Dybowskiego 11 (Kortowo).

11 MARCA

The Strings

Olsztyn

The Strings - przeżabawny spektakl komediowy o przyjaźni, życiowych zakrętach i miłości do muzyki. Musisz to zobaczyć! Niebanalne żarty, moc przyjaźni, grupa 5 mężczyzn, którzy spotkali się będąc na życiowym zakręcie. Wtę muzyka, która osładza ich perypetie. To krótki opis spektaklu autorstwa i reżyserii Macieja Kowalewskiego. „The Strings - pełna humoru i zwrotów akcji sztuka, która po prostu przywraca wiarę w marzenia oraz siłę przyjaźni. Kim są nasi bohaterowie? To Ernest, Kotlet i Manuel. Ernest rozpacza, ponieważ żona wyrzuciła go z mieszkania i z życia. Kotlet za dużo pije, a ona dodatek został zwolniony z zespołu chippendales, który sam założył. Manuel właśnie wyleciał z hukiem z legendarnego zespołu Figi, który dziś koncertuje w muszli. Załamani panowie na zakręcie życiowym postanawiają wziąć sprawy w swoje ręce i zakładają zespół The Strings. Kto do nich dołączy? Jak potoczą się ich losy? O tym przekonacie się będąc na widowni.

Aula Auditorium Maximum, godz. 15:45 i 19. Wstęp płatny

11 MARCA

Występ Gruzińskiego Państwowego Baletu Aphkhazeti

Olsztyn

Aphkhazeti to wyjątkowe połączenie gruzińskiego tańca, silnie zakorzenionego w tradycji tego narodu, ze współczesną choreografią i muzyką. To zespół o niespełna 100-letniej historii, oficjalnie założony w 1931 roku, który nieustannie koncertuje po całym świecie, przybliżając widzom wszystko, co w gruzińskiej kulturze najpiękniejsze – tradycję, folklor i niebywałą energię. To tradycyjne fragmenty muzyki gruzińskiej w zupełnie nowej odsłonie, wykonane przez orkiestrę na żywo, a także widowiskowe tańce różnych regionów w interpretacji legendarnego Bachana Chanturia.

Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1, godz. 19:30. Wstęp płatny

11 MARCA

Dzień Kobiet w stylu retro

Olsztyn

W programie:

- » wernisaż wystawy pt. „Być kobietą” Edy Yukow
- » spektakl „Dziecko Noego”

» upominki od partnerów wydarzenia oraz słodki poczęstunek przygotowany przez cukiernię „Złoty Klucz”
» kontynuacja wieczoru w restauracji „Nowe Retro” Hotelu Wileńskiego

Godz. 17:45, Olsztyński Teatr Lalek, ul. Głowackiego 17.

11 MARCA

WERONIKA MUREK: DZIEWCZYNKI. KILKA ESEJÓW O STAWANIU SIĘ

Olsztyn

Co właściwie znaczy „być dziewczynką”? Jakie atrybuty ma dziewczęcość, dziewczynskość, dziewczynkowatość? Spotkanie z autorką książki poświęconej kulturowej i pop-kulturowej figurze dziewczynki.

Godz. godz. 17:00, Kamienica Naujacka. Wstęp wolny

12 MARCA

Bezpłatna lekcja tańca

Olsztyn

Bezpłatna lekcja tańca adresowana do mieszkańców Olsztyna z okazji 50-lecia powstania tańca towarzyskiego w Olsztynie.

Prowadzący: Kamila Grygorowicz - właścicielka szkoły tańca Lilla Salsa Academy.

Rodzaj tańca: salsa - solo.

Godz. 16.30/17.30, Eranova | Olsztyn, ul. Obrońców Tobruku 3.

12 MARCA

Recital fortepianowy

Olsztyn

Antonio Di Cristofano (Włochy) – fortepian, Jagienka Perlikiewicz-Kass – prowadzenie recitalu | Program: Wolfgang Amadeus Mozart – Sonata fortepianowa nr 10 C-dur K330, Robert Schumann – Arabeska op. 18, Johannes Brahms – 6 utworów na fortepian op. 118, nr 1, 2, 3, Fryderyk Chopin – Scherzo b-moll op. 31, Ferenc Liszt – Vallée d'Obermann, Alban Berg – Sonata op. 1, Fryderyk Chopin – Polonez-Fantazja As-dur op. 61.

Godz. 18:00, sala koncertowa Filharmonii.

12 MARCA

Koncert rodzinny ze Smokiem Kwintusiem i Fermatką – Odgłosy wiosny

Olsztyn

Mała orkiestra kameralna, Katarzyna Kropidłowska – Fermatka, Marcin Młynarczyk – smok Kwintuś | Program m.in. Strauss, Vivaldi, Mclean.

Godz. 11.30, sala koncertowa Filharmonii.

15 MARCA

12 TENORÓW & DIVA

Olsztyn

12 Tenorów & Diva to prawdziwa uczta dla zmysłów - na jednej scenie 12 arcyzdolnych i przystojnych Tenorów, a crème de la crème tego wspaniałego koncertu - utalentowana i przepiękna Diva Agata Sava. Podczas koncertu usłyszymy wybitne kompozycje pod batutą Maestro Woytka Mrozka w wykonaniu Woytek Mrozek Chamber Orchestra.

Godz. 19.00, sala koncertowa Filharmonii.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16



OPIEKUN: 17:15; TATA: 13:10, 17:30, 20:50; PLAN NA MIŁOŚĆ / napisy: 15:45, 18:15, 20:15; Najbardziej samotny chłopak na świecie / napisy: 20:30; ANT-MAN i OSA: Kwantomania / dubbing: 11:30, 14:15, 18:00; ANT-MAN i OSA: Kwantomania / napisy: 15:10, 19:45, 20:40; ANT-MAN i OSA: Kwan-

tomania / dubbing / 3D: 12:15; WIELORYB / napisy: 14:40, 19:30; KRÓLOWA WOJOWNIK / napisy: 15:30; ASTERIKS I OBELIKS: Imperium smoka / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:00, 10:40, 12:50, 15:00, 17:45; AVATAR: Istota wody / dubbing: 11:00; AVATAR: Istota wody / napisy: 15:20; AVATAR: Istota wody / dubbing / 3D: 19:15; HEAVEN IN HELL: 14:50, 20:00; KOT W BUTACH. Ostatnie życzenie / familijny / od 6 lat / dubbing: 10:30, 12:30, 17:00; MASZ CI LOS!: 12:40, 18:30; MUMIE / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:30;

Krzyżówka klasyczna z hasłem

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26, utworzą rozwiązanie

1	2	3	4	5	6	7	8		9	10	11	12	13		14	15	16		17	18	19	20	21	22
23	24	25	26																					

POZIOMO: 1) warzywo na keczup; 2) gulgotający ptak; 3) Erich von, ur. 1935, pisarz szwajc., eseje o przybyszach z kosmosu; 4) Viktor, premier Węgier; 5) auto z Japonii; 6) polski producent rowerów; 7) izolowany przewód elektryczny; 8) słodkie lekarstwo na kaszel; 9) wojskowy bufet; 10) japońska wyspa; 11) śnieżna na drzewach; 12) mała Elzbieta; 13) najdłuższa rzeka Francji; 14) magmowa lub osadowa; 15) lodowy na rzecze; 16) już nie musi pracować; 17) chroń! gałki oczne; 18) marka japońskich motocykli; 19) grecka muza poezji miłosnej; 20) miasto i enklawa hiszpańska na terytorium Maroka; 21) album filatelisty; 22) drugi, lukawaty skok konia; 23) teren nisko położony; 24) sylwestrowy lub naturalny; 25) ze zrenica; 26) materiał na pomniki; 27) pracuje na cmentarzu; 28) miasto w Danii, port nad zatoką Arhus; 29) artysta z teatru; 30) Shaw, autor "Pogody dla bogaczy"; 31) serwuje drinki; 32) na galeziach jodły; 33) pieszczotliwie o potworze z Loch Ness; 34) drugie imię Elvira Presleya; 35) uczennica na gejsze; 36) jednostka

monetarna Nigerii; 37) płynie przez Bazylee; 38) Erich, twórca psychoanalizy humanistycznej; 39) lubi spokój domowego ogniska; 40) chroni przed deszczem; 41) czasem poszukają, często ponoszą; 42) wyspy koło Sycylii; 43) dawniej warkocz, wieniec; 44) cienkie, kruche ciasto z nadzieiem; 45) krótki w koszulce; 46) mocne spodnie, dżinsy; 47) model Dacii; 48) Józef, bohater powieści Żeromskiego "Wiemna rzeka"

PIONOWO: 1) wzdłuż schodów; 2) kawa rozpuszczalna; 3) dostawczy Fiat; 12) Fischer, szwajcarski dyrygent i pianista; 14) kierownica statku; 27) pogardliwie o cudzoziemcu w Ameryce Łacińskiej; 28) ... Domini; 31) papierowy pieniądz; 38) F dla chemika; 40) gwarowo o ziemniakach; 49) gorączka błotna, febra, zimnica; 50) zabalsamowane zwłoki; 51) ipsylon; 52) porwał piękną Helenę, syn Priama; 53) na koszulce pikarza; 54) w oponie; 55) złomiarz z filmu Piotra Trzaskalskiego; 56)

przepływa przez Werone; 57) dzieło bobrów; 58) żyje z uprawy oraz z hodowli; 59) działa o długiej lufie; 60) zdobnicza drobnokrystaliczna odmiana gipsu; 61) powieść Alberta Camusa; 62) ciasto ze świeczkami; 63) miasto u stóp Wezuwiusza; 64) miara gruntu; 65) klub piłkarski z Madrytu; 66) Alfred, uczeń Freuda; 67) gra podwójna w tenisie; 68) duża antylopa afrykańska; 69) córka Zeusa; 70) miasto świętego Tomasza; 71) kilogram; 72) brzuszny, ciężka choroba zakaźna, tyfus; 73) zwinnie chroniony ssak górski; 74) ogrodowa lub uniwersalna do kwiatów; 75) polyskliwe chrząsteczki; 76) podawana na powitanie; 77) czerwone owoce w kobiale; 78) ze stolicą w Prisztinie; 79) "Szeregowiec...", film Spielberga; 80) słalomowa góra w Zakopanem; 81) wieżba o srebrzystych baziach; 82) cieśnina Morza Arabskiego; 83) amortyzator; 84) Południowa z Seulem; 85) gipsowy z formy; 86) mieszkańcy Indii; 87) usuwanie usterek i wad; 88) największe muzeum w Rosji

SUDOKU

	7	5	2		4			9
			9		7			
8	1		5					
6						7		
1				3				
7		4	6			9		1
	6	7		4			1	5
5	2						3	
4			1					

737

8				7	6			1
	9	1		2		4	6	
						2		
	1			3				5
	5	8	2		1		3	6
					8			4
1	7			6	4	3	5	
4	2			9	3	8	1	
					2	6		

738

			1		6			
	9	3						6
6				9		1	5	2
4	7	1	9		5	2	3	
9		2	4	8		5		
			3	7				
	5	9			7			
	1				4	3	2	
	8	4				7		5

39

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

SPRZEDAM - zamienię dom Stawiguda, 512-372-218

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ działkę na Mazurach z dostępem do jeziora, 793-164-163

PRACA

dam pracę

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZATRUDNIĘ w Gospodarstwie Rolnym, 601-772-124

USŁUGI

budowa | remont

BUDOWY domów, remonty, 504-782-518

POLBRUK, 602-401-309

GAZETA OLSZTYNSKA.
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

inne

WYCINKA SAMOSIEJEK. Oferujemy 10 tysięcy za hektar. Tel. 512-11-11-21

HANDEL

DREWNO kominkowe, opałowe, transport, 576-935-573, 794-630-121.

ZDROWIE I URODA

WCZASY dla Seniora-Krynica Morska, kwiecień od 1149zł/os., maj 8 dni od 1149 zł/os., czerwiec 8 dni od 1399 zł/os. Stegna, maj 8 dni od 1049 zł/os., czerwiec 8 dni od 1199 zł/os. www.wczasy-senior.pl, 534-244-044.

WIELKANOC NAD MORZEM W KRYNICY MORSKIEJ 10 dni w cenie 1799 zł/os. www.owjantar.pl, tel: 552476030, 534 244 044.



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 28 lutego 2023 r. odszedł od nas nasz ukochany Mąż, Ojciec, Dziadek i Pradziadek

ś. † p.

Józef Surowiec

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w piątek, 3 marca 2023 r., o godz. 14.00 na Cmentarzu Parafialnym w Dąbrowie Tarnowskiej.

Pograżona w Smutku
Żona i Rodzina

Ostatnie pożegnanie odbędzie się w Olsztynie, w kaplicy przy Cmentarzu Komunalnym, ul. Poprzeczna 9B, w środę, 1 marca 2023 r., w godzinach 13.30-15.30.

492230pb1-a -P

Dariuszowi Truszczyńskiemu

wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

Zarząd i Pracownicy

Warmińsko-Mazurskiej SSE S.A.

486230pb1-a-G

Koleżance

Elżbiecie Szumacher

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Męża

składają współpracownicy z Oddziału Gastroenterologicznego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie

487230pb1-a -P

Pani

Basi Jaworowskiej

najszczerze wyrazy współczucia z powodu straty

Kochanej Córkę Agnieszki

składają

sąsiedzi z WM „Jedynka” przy ul. Wyszyńskiego 5K

488230pb1-a-G

Koleżankom

Mirosławie Pac

oraz **Natalii Kowalskiej**

wyrazy współczucia i słowa wsparcia po śmierci

Taty i Dziadka

składają koleżanki i koledzy z Pogotowia WOD.-KAN. oraz Centralnej Dyspozytorni PWiK

482230pb1-a -P

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjąć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02

pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-289190pb1-C-M



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

3205200pb1-d-M



ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-I-M

Z ogromnym smutkiem i bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Stanisława Mariaka

Składamy wyrazy głębokiego współczucia

Krystynie Mariak i Jej Rodzinie

Pracownicy Oddziału Noworodków z Miejskiego Szpitala Zespołowego w Olsztynie

485230pb1-a -P

Kondolencje z powodu śmierci

ś. † p. **Stanisława Mariaka**

składają

Rodzinie

koledzy i pracownicy Oddziału Ginekologii Onkologicznej i Uroginekologii Szpitala MSWiA z WMCO w Olsztynie

483230pb1-a -P

Wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia i otuchy

Pani

Krystynie Mariak

z powodu śmierci

Męża

składają Dyrekcja i Współpracownicy z Wojewódzkiego Zespołu Lecznictwa Psychiatrycznego w Olsztynie

480230pb1-a -P

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p.

lek. med. **Stanisława Mariaka**
wieloletniego pracownika Kliniki Ginekologii i Położnictwa MSZ w Olsztynie.

Wyrazy współczucia

Rodzinie

składają Dyrekcja i Pracownicy MSZ w Olsztynie

479230pb1-a -P



Farmiński

1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej **market**

OLSZTYN	895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20	602 327 277
BISKUPIEC	897 152 093
ul. Armii Krajowej 4	608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-g-M

pozegnania.net

Wyraż swój żal i zapal wirtualną świeczkę



GAZETA OLSZTYŃSKA

314190pb1-A 2x2-M

MISTRZOSTWA DLA ZAHARTOWANYCH

PLYWANIE \\ Ponad setka zawodników rywalizowała w Elku w mistrzostwach Polski w pływaniu zimowym. Na podium, obok reprezentantów kraju i mistrzów pływania ekstremalnego, stawali zawodnicy z naszego regionu, którym nie strasza lodowata woda.

Niby wszystko było tak, jak podczas normalnego miotyngu pływackiego, czyli przeprowadzono wyścigi kobiet i mężczyzn na kilkunastu dystansach, tyle tylko że tym razem wszystko odbyło się w lodowatej wodzie Jeziora Elckiej i przy temperaturze powietrza około zera stopni. Na starcie mistrzostw Polski w pływaniu zimowym w Elku stanęli naprawdę zahartowani zawodnicy. Listy startowe otwierali reprezentanci Polski, specjaliści pływania ekstremalnego i posiadacze rekordów Guinnessa w pływaniu zimowym, a wraz z nimi pasjonaci z naszego regionu, którzy wywalczyli kilka medali.

Po tytuł mistrzyni Polski na dystansie 50 metrów grzbietem sięgnęła Magda Gentek z Pizsa. Instruktor pływania i ratownicza wodna zimą regularnie morsuje, ale zawody w lodowatej wodzie uznaje za wyzwanie z innej półki.

– **PODCZAS MORSOWANIA TRZEBA SIĘ WYCISZYĆ, KUMULOWAĆ CIEPŁO WŁASNEGO CIAŁA, A TU MUSIMY ZMUSIĆ ORGANIZM DO WYSIŁKU W PRZENIKLIWYM ZIMNIE - WYJAŚNIA MAGDA GENTEK.** – NA PEWNO MOŻNA TO WYTRENOWAĆ. PODZIWIAM ZAWODNIKÓW, KTÓRZY STARTOWALI NA DYSTANSACH 500 I 1000 METRÓW, BO SPĘDZILI W WODZIE NAPRAWDĘ DUŻO CZASU.



Magda Gentek z Pizsa na najwyższym stopniu podium w rywalizacji na 50 m stylem grzbietowym

Ja byłem przemarznięta po swoich krótszych próbach i musiałam korzystać z pomocy męża. Cieszę się, że udało mi się wystartować na dwóch dystansach. W pierwszym wyścigu kraulem nie założyłam okularków, których na co dzień nie używam, no i „zapłaciłam” za to miejscem na podium w open, zajmując czwarte miejsce. Po czterech godzinach jeszcze raz zanurzyłam się w lodowatej wodzie i wygrałam wyścig grzbietem - dodaje pani Magda.

Wśród kobiet na podium w rywalizacji open stały także reprezentantki klubu Zahartowani Elk, głównego organizatora imprezy. Teresa Kumiszczka była druga na 100 m klasykiem, a jej klubowa koleżanka Natalia Twarowska zajęła trzecie miejsce w rywalizacji na dystansie 250 m kraulem. W tym samym

wyścigu panów trzecią pozycję wywalczył Adam Matusiak vel Matuszewski z Mastersa Olsztyn. Z kolei Piotr Konopacki i Grzegorz Mówiński, dwaj inni Mastersi, zajęli odpowiednio drugie i trzecie miejsce na najdłuższym wyścigu, czyli na kilometr stylem dowolnym. Olsztynianie dodatkowo triumfowali w sztafecie 4x100 m kraulem.

W zawodach walczyło ponad stu zawodników, a rywalizacja toczyła się przez kilka godzin. Tytuły mistrzowskie i medale rozdano w jedenastu kategoriach w rywalizacji kobiet i mężczyzn. Organizatorzy dopięli szczegóły wydarzenia na ostatni guzik, zapewniając zawodnikom m.in. dostęp do saun i jacuzzi, by ci mogli jak najszybciej ogrzać przemrożone na kość ciała.

To drugi sezon zimowej rywalizacji pływackiej

w Elku. Klub Zahartowani organizuje imprezy w grudniu i lutym, łącząc je w cykl Masuria Winter Swimming Cup. Wyniki rywalizacji w lodowatej wodzie Jeziora Elckiego zaliczane są także do klasyfikacji Pucharu Polski Ice Cup Poland, a w tym roku po raz pierwszy nadano im rangę MP.

– **MAMY DALEKO NA INNE ZIMOWE ZAWODY, KTÓRE ODBYWAJĄ SIĘ W CAŁEJ POLSCE, WIĘC SAMI POSTANOWILIŚMY JE ZORGANIZOWAĆ – MÓWI GRZEGORZ KUMISZCZKA, PREZES KLUBU ZAHARTOWANI ELK, KTÓREGO PLYWANIE ZIMĄ PASJONUJE OD OŚMIU LAT.**

– Mój pomysł przypadł do gustu Tomaszowi Andrukiewiczowi, prezydentowi Elku, w którym

zyskaliśmy mocnego sprzymierzeńca. W pierwszych zawodach mieliśmy już 80 zawodników. Z perspektywy tych czterech edycji za największą wartość uznaję nowych zawodników, którzy u nas po raz pierwszy decydują się na pływanie w zimowych warunkach. W każdych zawodach mamy po kilka, kilkanaście takich osób - przyznaje Grzegorz Kumiszczka.

– Debiutowałam w grudniowych zawodach w Elku, podczas których mieliśmy prawdziwie zimowe warunki - dodaje Magda Gentek. – Na jeziorze był lód, więc organizatorzy musieli wyciąć przerębel o długości 25 metrów. To były naprawdę ekstremalne zawody, dlatego tym razem żartowaliśmy, że prawie mamy lato. Zahartowani Elk, jak na gospodarzy przystało, wystawili najliczniejszą

reprezentację klubową, składającą się z 10 zawodników. Licznie stawily się także kluby z Olsztyna, Poznania, Warszawy, Śląska i Pomorza. Stawkę uzupełnili przedstawiciele klubów morsów z regionu, triathloniści reprezentujący najmocniejsze grupy w Polsce i zawodnicy startujący indywidualnie.

– Za nami kilka tygodni pracy przy organizacji mistrzostw, ale było warto – nie ma wątpliwości Grzegorz Kumiszczka. – Gościliśmy czołówkę polskiego pływania zimowego i ekstremalnego. To była znakomita okazja, by nauczyć się czegoś nowego, podpatrzeć najlepszych zawodników podczas przygotowania do startu. Mam nadzieję, że wykonana praca przyniesie efekty w postaci nowych miejsc na mapie regionu, gdzie będzie można rywalizować w pływaniu zimą.

Zahartowani na swoim koncie mają także pomoc w pobiciu rekordu Guinnessa w zimowym pływaniu. Poprzedniej zimy wyzwania podjął się Krzysztof Kubiak, zawodnik Klubu Pływackiego Żaglica Poznania. W lodowatej wodzie Jeziora Elckiego ekstremalny pływak pokonał 4705 m przez niespełna 1,5 godziny.

Do zakończenia sezonu pływania zimowego pozostały jeszcze zawody zaliczane do Ice Cup Poland. W przypadku zawodników z naszego regionu oznacza to trzy dalekie wyjazdy, ale zahartowani pływacy nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

O PIŁCE

• Wczoraj i dzisiaj zostaną rozegrane ćwierćfinały Pucharu Polski: Lechia Zielona Góra - Legia Warszawa 0:3 (Pekhart 8, Kapustka 43, Carlitos 71), Pogoń Siedlce - Górnik Łęczna (zakończył się po oddaniu gazety do druku); środa: KKS 1925 Kalisz - Śląsk Wrocław (17:30 Polsat Sport), Motor Lublin - Raków Częstochowa (20:30 Polsat Sport).
• Jan Lechowid został wypożyczony z Olimpii Elbląg do czwartoligowej Polonii

Lidzbark Warmiński. 18-letni bramkarz w obecnym sezonie II ligi nie wystąpił w żadnym spotkaniu.
• W ostatnim meczu 22. kolejki Ekstraklasy Zagłębie Lubin pokonało 2:1 Miedź Legnica (Kacper Chodyna 52, Jarosław Jach 82 - Luciano Narsingh 90).
• Na zakończenie 21. kolejki I ligi Bruk-Bet Termalica Nieciecza pokonał 1:0 Skrę Częstochowa. Zwycięskiego gola w 75. minucie zdobył

Andrzej Trubeha. Czołówka tabeli: 1. ŁKS Łódź - 44; 2. Ruch Chorzów - 41; 3. Bruk-Bet Termalica Nieciecza - 36; 4. Puszcza Niepołomice - 35; 5. Arka Gdynia - 34; 6. Chrobry Głogów - 34.
• 4 marca o godz. 10 rozpocznie się halowy turniej dziewcząt Nowe Miasto Cup. W imprezie wezmą udział pięciosobowe zespoły (plus dwie rezerwowe) złożone z uczennic szkół podstawowych.

• II Liceum Ogólnokształcące im. Gustawa Gizewiusza w Giżycku oraz Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Piłkarskiego zapraszają nauczycieli oraz trenerów piłki nożnej na szkolenie pt. „Organizacja pracy i założenia szkoleniowe z piłki nożnej w WOSP przy II LO w Giżycku”. Szkolenie odbędzie się 3 marca w Resorcie Niegocin w Wilkasach ul. Niegocińska 7. Wstęp wolny, początek o g. 16.30.
• W wieku 64 lat zmarł Zdzi-

staw Baca, były piłkarz i wieloletni prezes Vela Dąbrówno. Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się dzisiaj o godz. 12 w Dąbrównie.
• Marokańczyk Achraf Hakimi, jeden z bohaterów niedawnego Mundialu w Katarze, jest podejrzany o gwałt. Śledztwo w tej sprawie podjęła w poniedziałek prokuratura w Nanterre pod Paryżem. Podstawą do wszczęcia dochodzenia były zeznania 24-letniej kobiety, która twierdziła, że 25 lutego

została zgwałcona w domu piłkarza w Boulogne-Billancourt. Hakimi jest bliskim przyjaciелеm Kyliana Mbappe, innej gwiazdy PSG. Podczas mistrzostw świata w Katarze obaj dawali dowody swojej przyjaźni w mediach społecznościowych. Marokańczyk znalazł się wśród 14 zawodników nominowanych przez FIFA do nagrody dla najlepszego piłkarza 2022 roku, m.in. obok Roberta Lewandowskiego.

DRYH

MŁODZIEŻ SZANSĄ EKSTRAKLASY

PIŁKA NOŻNA\\ Polska Ekstraklasa to zaledwie III liga w Europie, ale dla wielu młodych zawodników jest oknem wystawowym, w którym mogą pokazać się światu. A jak pokaz się uda, wtedy mogą zagrać w lepszej lidze i za jeszcze lepsze pieniądze.

Dobrym przykładem jest przypadek Ernesta Terpilowskiego, którego udane występy w obecnym sezonie Ekstraklasy nie przeszły bez echa. 22-letni pomocnik łódzkiego Widzewa jest bacznie obserwowany przez skautów włoskiego FC Bologna i pewnie latem wyjedzie z Polski. Jeśli nie do Serie A, to jakiś chętny i tak się znajdzie, przy okazji wykładając na stół odpowiednio wysoką kwotę, co może przyczynić się do rozwoju łódzkiego klubu.

A takich przykładów jest więcej. Do wyjazdu szykują się też Ariel Mosór (20 lat, Piast Gliwice), Michał Rakoczy (21 lat, Cracovia), Michał Skóraś (23 lata, Lech Poznań), Szymon Włodarczyk (20 lat, Górnik Zabrze) i Kacper Tobiasz (21 lat, Legia Warszawa).

Ten ostatni jeszcze niedawno był bramkarzem pierwszoligowego Stomilu, po czym po powrocie do Warszawy niespodziewanie wskoczył do bramki Legii, z którą rozgrywa swój pierwszy sezon w Ekstraklasie. Wiele wskazuje na to, że będzie to zarazem - jak na razie - jego ostatni sezon, bo zainteresowane są nim ponoć kluby Bundesligi.

Zresztą takich młodych zdolnych zawodników w Ekstraklasie jest jeszcze kilku - każdy z nich ma inne atuty, ale łączy ich jedno - zostali umiejętnie wprowadzeni do pierwszego zespołu, co pozwoliło im zabłysnąć. A to wcale nie jest proste.

- Gdyby istniał jeden sprawdzony przepis, to wszyscy by go stosowali - zauważa z uśmiechem Sebastian Pietrzyk, trener młodzieży w fundacji Polish Soccer Skills organizującej obozy szkoleniowe dla piłkarzy w wieku od 7 do 19 lat. Jednym z graczy, którzy przewinęli się przez PSS, jest Igor Strzałek. Pomocnik Legii powoli przebija się do składu pierwszego zespołu i w rundzie jesiennej zagrał już w trzech meczach Ekstraklasy. O ile występ przeciwko Koronie (3:2) był krótkim epizodem, to już w spotkaniu z Zagłębiem (2:1) i Widzewem (2:2) Strzałek odegrał dużo większą rolę.

- Igor był zawodnikiem wyróżniającym się, ale pewnie na tym samym obozie Polish Soccer Skills było jeszcze kilku chłopaków prezentujących podobny poziom - uważa Pietrzyk.



Fot. PAP/Sebastian Borowski

Polska Ekstraklasa dla wielu piłkarzy jest oknem, przez które mogą dostać się do lepszej ligi

I tu zaczynają się schody. Bo z jednej strony nie można przegapić talentu młodego zawodnika, ale z drugiej trzeba go odpowiednio poprowadzić, by był w stanie wskoczyć do pierwszego zespołu w idealnym momencie.

- Kiedy trenowałem Koronę, razem z moim asystentem Kamilem Kuzerą byłem częstym gościem na meczach rezerw i zespołów młodzieżowych. Chcieliśmy mieć jak największą wiedzę o tych chłopkach, by później wiedzieć, jak mądrze ich prowadzić - w rozmowie z „Przeglądem Sportowym” wspominał Maciej Bartoszek. Efektem wizyt na tych meczach było wyciągnięcie do pierwszego zespołu kilku piłkarzy: Daniela Szelągowskiego, Iwo Kaczmarskiego i Wiktora Długosza. Cała trójka kilka miesięcy po pracy z Bartoszekiem w pierwszej drużynie trafiła do Rakowa, dając Koronie zarobić i złapać finansowy oddech w trudnym dla klubu momencie.

- I to jest tak naprawdę nasze miejsce w piłkarskim ekosystemie. Prawda jest taka, że wychowywanie zdolnych piłkarzy to jedyny sposób, żebyśmy ruszyli do przodu jako całość - uważa Pietrzyk z Polish Soccer Skills.

Jako pierwszy na polskim rynku zrozumiał to Lech. Dziś w Poznaniu zbierają plony inwestycji sprzed kilku lat, gdy „Kolejorz” mocno postawił na szkolenie. Efekt jest taki, że obecnie dość regularnie i za coraz większe pieniądze szefowie aktualnych mistrzów Polski sprzedają kolejnych wychowanych w klubie graczy. W latach 2019-22 na transferach „Kolejorz” zarobił ponad 40 milionów euro. Latem tego roku będzie mógł dopisać do tego bilansu kolejne miliony, bo z klubem pożegna się Michał Skóraś (zresztą też absolwent obozów Polish Soccer Skills), notujący

fantastyczny sezon (cztery gole i asysta).

I tu warto podkreślić drogę, jaką przeszedł ten skrzydłowy, bo akurat jego przypadek wcale nie był oczywisty. Ba, był moment, gdy mało kto w niego w Poznaniu wierzyło. Niewiele brakowało, a kilka lat temu zostałby bez żalu skreślony, dopiero dobre występy na mistrzostwach świata do lat 20 przekonały działaczy Lecha, że jeszcze warto na niego stawiać. Ale nawet weszłym roku na początku rundy wiosennej przy Bułgarskiej mieli wątpliwości, czy Skóraś to gracz prezen-

tujący odpowiedni poziom. Maciej Skorża sadzał go na ławce, a kolejni prowadzący na jego pozycję piłkarze tylko potwierdzali tezę, że mało kto na urodzonego w Jastrzębiu Zdroju zawodnika liczy.

- Nigdy nie odpuszczał. Często trzeba było go hamować i zganiać z boiska. Zawsze wiele od siebie wymagał i chciał cały czas się rozwijać - poznańskiego skrzydłowego charakteryzuje Krzysztof Kołodziej, który prowadził go w juniorskich zespołach Lecha.

I opłaciło się W tym sezonie Skóraś jest jednym z kluczowych graczy poznańskiego klubu, a dobre występy w rundzie jesiennej pozwoliły mu wywalczyć miejsce w kadrze na Mundial w Katarze. Za kilka miesięcy pewnie już go w Polsce nie będzie.

- I tu dochodzimy do kolejnej ważnej sprawy. Nie wszystko zależy od klubu czy trenera. Sporo musi dać od siebie piłkarz. Dziś świat jest pełen pokus i to, że utalentowany chłopak nie od-

nosi sukcesu, nie zawsze jest winą szkoleniowca.

Czasem po prostu młody piłkarz dokonuje złych wyborów. Naprawdę żyjemy w takich czasach, że coraz częściej aspekt mentalny odgrywa większą rolę niż piłkarski - przekonuje współpracujący z Polish Soccer Skills Pietrzyk.

Zwrot „wychowanie piłkarza” zaczyna nabierać coraz

bardziej dosłownego znaczenia. Złotego środka na to nie ma, ale warto młodym zaufać i na nich stawiać. Już Jan Zamoyski mówił: „Takie będą Rzeczpospolite, jakie ich młodzieży chowanie” i nie inaczej będzie z Ekstraklasą. Jeśli będziemy w stanie wyszkolić dużą liczbę graczy na odpowiednim poziomie, liga automatycznie stanie się lepsza. LG

Prezydent Olsztyna

podaje do publicznej wiadomości
wyciąg z ogłoszenia
o przetargu ustnym nieograniczonym
na zbycie nieruchomości Gminy Olsztyn

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	Lokal mieszkalny nr 4, znajdujący się na I piętrze budynku nr 11 położonego przy ul. Sienkiewicza w Olsztynie, wraz ze sprzedażą udziału 77/1000 w częściach wspólnych budynku oraz sprzedażą udziału 77/1000 w gruncie pod budynkiem (obręb 20, działka nr 39 o pow. 221 m², zapisana w księdze wieczystej nr OL1O/00027252/9)
Powierzchnia nieruchomości	Powierzchnia użytkowa lokalu mieszkalnego 36,50 m²
Przeznaczenie nieruchomości	Sprzedaż lokalu mieszkalnego w trybie przetargu ustnego nieograniczonego
Cena wywoławcza	250 000,00 zł Cena lokalu i cena udziału w gruncie pod budynkiem (dz. nr 39) osiągnięte w przetargu w związku z wpisaniem nieruchomości do rejestru zabytków obniżone będą o 50%
Termin i miejsce przetargu	31 marca 2023 r. o godzinie 10:30 w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, pl. Jana Pawła II 1, w sali 219, II piętro, lub może być przeprowadzony przy użyciu środków komunikacji elektronicznej
Wysokość wadium	25 000,00 zł należy wpłacić na rachunek Urzędu Miasta Olsztyna prowadzony przez Bank Handlowy S.A., nr rachunku: 77 1030 1508 0000 0008 2300 1003, do dnia 27 marca 2023 r. Wpłacone wadium winno znajdować się w dniu 27 marca 2023 r. na rachunku Urzędu Miasta Olsztyna
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	Pełna treść ogłoszenia dostępna jest w internecie, pod adresami www.olsztyn.eu i infopublikator.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem umolsztyn.bip.gov.pl, oraz na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Olsztyna
Szczegółowych informacji o przetargu udziela	Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II nr 1, pokój 111, I piętro, tel. 89-527-31-11 wew. 371 lub 535-32-15. W celu obejrzenia lokalu przed przetargiem należy skontaktować się z Zakładem Lokali i Budynków Komunalnych w Olsztynie pod numerem telefonu 89-533-36-26 lub 89-526-28-45

Prezydent Olsztyna

OBWIESZCZENIE
o zmianie uchwały
w sprawie przystąpienia
do sporządzenia „Miejscowego planu
zagospodarowania przestrzennego
otoczenia jeziora Ukiel w Olsztynie –
rejon Gutkowo-Południe”

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 503 ze zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Olsztyna uchwały nr LVI/890/23 z dnia 22 lutego 2023 roku o zmianie uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego otoczenia jeziora Ukiel w Olsztynie – rejon Gutkowo-Południe”.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego. Wnioski należy składać na piśmie do Wydziału Urbanistyki i Architektury Urzędu Miasta Olsztyna w Biurze Obsługi Klienta lub na adres Urzędu Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II 1, oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: ua@olsztyn.eu lub przez platformę ePU-AP, w terminie 21 dni od ukazania się ogłoszenia.

Wniosek powinien zawierać imię, nazwisko, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

PREZYDENT OLSZTYNA
Piotr Grzymowicz

W PARYŻU MARCIN ZASTĄPIŁ ROBERTA

PIŁKA NOŻNA \\ Lionel Messi po raz siódmy wygrał plebiscyt FIFA na Piłkarza Roku. Generalnie plebiscyt był wielkim sukcesem argentyńskiego futbolu, ale wśród wyróżnionych znalazł się też polski ampfutbolista Marcin Oleksy, autor „Bramki Roku”.

Dwie poprzednie edycje plebiscytu FIFA na najlepszego piłkarza roku na świecie - za 2020 i 2021 - wygrał Robert Lewandowski, tym razem zabrakło go w finałowej trójce. Nagrodę jak najbardziej zasłużenie odebrał Lionel Messi (Paris Saint-Germain), który w grudniu z reprezentacją Argentyny zdobył mistrzostwo świata, a na dodatek został uznany za najlepszego piłkarza Mundialu (MVP).

W finałowej trójce plebiscytu FIFA Messi okazał się lepszy od dwóch Francuzów - swojego kolegi z PSG Kyliana Mbappe (króla strzelców Mundialu) oraz Karima Benzemy z Realu Madryt.

- NIESAMOWITE. TO BYŁ WSPANIAŁY ROK. TO DLA MNIE ZASZCZYT BYĆ TUTAJ DZIŚ WIECZOREM I ZDOBYĆ TĘ NAGRODĘ - POWIEDZIAŁ MESSI PODCZAS CEREMONII W PARYSKIEJ SALI KONCERTOWEJ SALLE PLEYEL.

- Chcę podziękować Lionelowi Scaloniemu (selekcjoner reprezentacji Argentyny - red.) i moim kolegom z drużyny, bo bez nich nie byłoby mnie tutaj. Spełniłem marzenie, na które tak długo liczyłem. To marzenie każdego piłkarza, bardzo niewielu ludzi może to osiągnąć, a ja miałem szczęście - dodał Lionel Messi.

Nagroda jest przyznawana od 1991 roku. W latach 2010-15 „France Football” i FIFA wyróżniały wspólnie jednego zawodnika „Złotą Piłką FIFA”, ale od 2016 roku plebiscyty na najlepszych piłkarzy znów prowadzone są oddzielnie.

Warto zauważyć, że tym razem wszystkie najbardziej prestiżowe nagrody w męskim futbolu zgarnęli argentyńscy mistrzowie świata: najlepszym trenerem został Scaloni, a najlepszym bramkarzem - Emiliano Martinez z Aston Villi. Na dodatek nagroda FIFA dla kibiców trafiła do fanów „Albicelestes”.

„Argentyńscy kibice zostali docenieni za wsparcie reprezentacji narodowej



Lionel Messi odebrał nagrodę z rąk Gianniego Infantino, przewodniczącego FIFA

w trakcie Mundialu, podczas którego imponująca liczba kibiców przybyła do Kataru, a następnie miliony fanów powitały swoich bohaterów w Buenos Aires i w całym kraju” - napisano na stronie FIFA.

W futbolu kobiecym najlepszą piłkarką została Hiszpanka Alexia Putellas z Barcelony, trenerką - holenderska selekcjonerka reprezentacji Anglii Sarina Wiegman, a bramkarką - Mary Earps (Anglia/Manchester United).

Zwycięzcy tych kategorii byli wybierani przez międzynarodowe jury, w skład którego weszli obecni selekcjonerzy wszystkich drużyn narodowych, kapitanowie reprezentacji, po jednym dziennikarz z każdego terytorium reprezentowanego przez drużynę narodową oraz kibice z całego świata zarejestrowani na fifa.com.



Marcin Oleksy (Warta Poznań) na scenie w paryskiej sali koncertowej Salle Pleyel

Tradycyjnie również ogłoszono najlepsze jedenastki w futbolu męskim oraz kobiecym. W ataku wśród panów nie było tym razem Lewandowskiego, choć znalazło się tam aż czterech napastników - oprócz Messiego, Mbappe i Benzemy również robiący furorę w Manchesterze City norweski napastnik Erling Haaland.

Brak Lewandowskiego nie oznaczał jednak, że polscy kibice nie mieli w poniedziałek powodów do dumy. Przeciwnie. Za najładniejszą bramkę roku uznano w głosowaniu kibiców gola ampfutbolisty Marcina Oleksego. Efektowne trafienie zaliczył 6 listopada 2022 roku dla Warty Poznań w meczu PZU Amp Futbol Ekstraklasy ze Stalą Rzeszów, gdy pokonał bramkarza rywala tzw. nożycami.

O zwycięstwo w tej ka-

tegorii (The FIFA Puskas Award) Polak rywalizował z Brazylijczykiem Richarlisonem i Francuzem Dimitrim Payetem.

- CIĘŻKO MI BYŁO NAWET POMARZYĆ O TAKIEJ NAGRODZIE, A DZISIAJ STOJĘ PRZED WAMI I ODBIERAM NAGRODĘ ZA NAJŁADNIEJSZĄ BRAMKĘ NA ŚWIECIE - ZACZĄŁ WYRAŹNIE WZRUSZONY MARCIN OLEKSY. - DEDYKUJĘ JĄ EWELINIE, TOMKOWI, TOSI, BO DZIĘKI NIM WSTAŁEM PO WYPADKU, PODNIOSŁEM SIĘ I JESTEM W TYM MIEJSCU, CO DZISIAJ.

I strzelam tak piękne bramki. Dziękuję również całemu środowisku ampfutbolu, bo ktoś stworzył tak piękny sport. Dzięki temu możemy się spełniać - dodał Oleksy, który na co dzień pracuje na budowie. Na budowie też 13 lat temu stracił lewą nogę, a prawą zdołali uratować lekarze, chociaż łatwo nie było (m.in. pod skórą ma... blachę). Dwa kolejne lata spędził w wózku inwalidzkim, ale w końcu wrócił do piłki nożnej (przed wypadkiem był bramkarzem Arki Nowa Sól i Korony Koźuchów), nigdy się jednak nie spodziewał, że pewnego dnia stanie na scenie obok największych gwiazd światowego futbolu.

Na początku gali oddano hołd zmarłemu w grudniu

THE BEST FIFA 2022

- Piłkarz Roku - Lionel Messi (Argentyna/Paris Saint-Germain)
- Piłkarka Roku - Alexia Putellas (Hiszpania/Barcelona)
- Bramkarz Roku - Emiliano Martinez (Argentyna/Aston Villa)
- Bramkarka Roku - Mary Earps (Anglia/Manchester United)
- Trener Roku (drużyny męskie) - Lionel Scaloni (Argentyna/reprezentacja Argentyny)
- Trener Roku (drużyny kobiece) - Sarina Wiegman (Holandia/reprezentacja Anglii)
- Bramka Roku - Marcin Oleksy (Polska/ampfutbolista/Warta Poznań)
- Fair Play - Luka Loccoszwili (Gruzja/Cremonese)
- Kibice - fani reprezentacji Argentyny

• **Męska Drużyna Roku:** Thibaut Courtois (Belgia/Real Madryt) - Achraf Hakimi (Maroko/PSG), Virgil van Dijk (Holandia/Liverpool), Joao Cancelo (Portugalia/Bayern Monachium) - Kevin De Bruyne (Belgia/Manchester City), Luka Modric (Chorwacja/Real Madryt), Casemiro (Brazylia/Manchester United) - Kylian Mbappe (Francja/PSG), Karim Benzema (Francja/Real Madryt), Erling Haaland (Norwegia/Manchester City), Lionel Messi (Argentyna/PSG)

• **Kobiece Drużyna Roku:** Christiane Endler (Chile/Olympique Lyon) - Lucy Bronze (Anglia/Barcelona), Maria Leon (Hiszpania/Barcelona), Wendie Renard (Francja/Olympique Lyon), Leah Williamson (Anglia/Arsenal Londyn) - Lena Oberdorf (Niemcy/VfL Wolfsburg), Keira Walsh (Anglia/Barcelona), Alexia Putellas (Hiszpania/Barcelona) - Beth Mead (Anglia/Arsenal Londyn), Sam Kerr (Australia/Chelsea Londyn), Alex Morgan (USA/Tottenham Hotspur)

LAUREACI PLEBISCYTU FIFA

- 1991: Lothar Matthaeus (Niemcy/Inter Mediolan)
1992: Marco van Basten (Holandia/AC Milan)
1993: Roberto Baggio (Włochy/Juventus Turyn)
1994: Romario (Brazylia/Barcelona)
1995: George Weah (Liberia/AC Milan)
1996: Ronaldo (Brazylia/Barcelona)
1997: Ronaldo (Brazylia/Inter Mediolan)
1998: Zinedine Zidane (Francja/Juventus)
1999: Rivaldo (Brazylia/Barcelona)
2000: Zinedine Zidane (Francja/Juventus)
2001: Luis Figo (Portugalia/Real Madryt)
2002: Ronaldo (Brazylia/Real)
2003: Zinedine Zidane (Francja/Real)
2004: Ronaldinho (Brazylia/Barcelona)
2005: Ronaldinho (Brazylia/Barcelona)
2006: Fabio Cannavaro (Włochy/Real)
2007: Kaka (Brazylia/AC Milan)
2008: Cristiano Ronaldo (Portugalia/Manchester United)
2009: Lionel Messi (Argentyna/Barcelona)

2010: Lionel Messi (Argentyna/Barcelona)
2011: Lionel Messi (Argentyna/Barcelona)
2012: Lionel Messi (Argentyna/Barcelona)
2013: Cristiano Ronaldo (Portugalia/Real)
2014: Cristiano Ronaldo (Portugalia/Real)
2015: Lionel Messi (Argentyna/Barcelona)

2016: Cristian Ronaldo (Portugalia/Real)
2017: Cristian Ronaldo (Portugalia/Real)
2018: Luka Modric (Chorwacja/Real)
2019: Lionel Messi (Argentyna/Barcelona)
2020: Robert Lewandowski (Polska/Bayern Monachium)
2021: Robert Lewandowski (Polska/Bayern)
2022: Lionel Messi (Argentyna/Paris Saint-Germain)

w wieku 82 lat słynnemu Brazylijczykowi Pelemu, trzykrotnemu mistrzowi świata (1958, 1962, 1970). Przyznano też specjalną nagrodę, którą z rąk szefa

FIFA Gianniego Infantino oraz byłego brazylijskiego piłkarza Ronaldo odebrała Marcia Aoki - wdowa po legendarnym piłkarzu.

DRYH,PAP



WIOSNA PUCHAREM SIĘ ZACZYNA

PIŁKA NOŻNA Bezpośrednią walkę o miejsce w ćwierćfinale Wojewódzkiego Pucharu Polski stoczą w sobotę Jeziorak i Mrągowia, czyli czołowe zespoły forBet IV ligi, ale wśród zespołów, które dojrzały do 1/8 finału, są także kluby A i B klasy.

Mecze Wojewódzkiego Pucharu Polski tradycyjnie poprzedzają start rozgrywek ligowych - tak jest i przed początkiem rundy jesiennej, i przed początkiem piłkarskiej wiosny. W lipcu rywalizację w WPP rozpoczęło ponad 100 klubów od klasy B do III ligi, z których do dzisiaj w stawce zostało już tylko 16 drużyn. Niektóre już zrobiły wynik ponad stan, a inne mierzą w końcowy sukces, bo przecież apetyt rośnie w miarę jedzenia. A po trzech przebrniętych rundach każdy ma prawo marzyć.

Walka o ćwierćfinał WPP jest rozbita na raty. W weekend rozegranych zostanie sześć z ośmiu zaplanowanych meczów. Nie odbędą się spotkania z udziałem naszych trzecioligowców, którzy odliczają godziny do rozpoczęcia rundy rewanżowej. Mecze Granica Kętrzyn - Concordia Elbląg oraz Mazur Ełk - Sokół Ostróda przełożono na 22 marca, ale inauguracja piłkarskiej wiosny na szczęblu wojewódzkim i tak zapowiada się ciekawie.

Bezpośrednią walkę o miejsce w najlepszej ósemce WPP stoczą Jeziorak Iława, wicelider forBet IV ligi, i notowana kilka pozycji niżej po rundzie jesiennej Mrągowia Mrągowo. Przed ekipą z Iławy poważny sprawdzian formy przed startem rundy rewanżowej i pogonią za liderem z sąsiedniego Wikielca. W Mrągowie oczekiwania wobec ligi są inne, dlatego warto byłoby przedłużyć pucharowe granie.

Jedziemy awansować do kolejnej rundy - mówi Łukasz Kuśnierz, najbardziej doświadczony gracz Mrągowii, który w przeszłości reprezentował Jezioraka. - Puchar to zawsze inny rodzaj emocji,



Znicz Biała Piska (zielone stroje) w poprzedniej rundzie WPP odprawił z kwitkiem GLKS Jonkowo, wygrywając aż 6:0

bo przegrywający odpada i nie ma miejsca na błędy. Mamy ostatnio swoje problemy, ale głęboko wierzę w ten zespół. Jestem pewien, że przy odpowiednim podejściu do meczu wrócimy w radosnym nastroju do Mrągowia.

Czwartoligowcy zmierzają się także w Biskupcu, gdzie Tęcza podejmie rezerwy elbląskiej Olimpii. Dwaj kolejni reprezentanci forBet IV ligi trafili na rywali grających w klasie A. Znicz Biała Piska o awans powalczy z Jurandem Barciany, a przeciwnikiem DKS Dobrego Miasta będzie Orzeł Janowiec Kościelny -

w obu tych parach wskazanie faworytów nie powinno być trudnym zadaniem.

Na szczęblu 1/8 finału WPP dojdzie także do derbów okręgówki i to z udziałem przedstawicieli obu grup, a to za sprawą pary Polonia Pasłęk - Victoria Bartoszyce. W rozgrywkach ligowych oba zespoły prezentują się w tym sezonie bardzo dobrze i liczą się w walce o awans, a zwycięzca pucharowego starcia pozostanie ostatnim przedstawicielem tej klasy rozgrywkowej w rywalizacji o trofeum.

Na miano kopciuszka tej edycji WPP już zasłużyła

Olimpia Kisielice. B-klasowy zespół, wicelider gr. 3 po rundzie jesiennej, dotrzymał do wiosennej części rozgrywek nie tracąc nawet gola. Olimpia po kolejnych zwycięstwach 3:0 z Jordaniem Kazanice, 4:0 z Polonią Markusy i 1:0 z KS Mroczo. Teraz rywalem ekipy z Kisielic będzie Drwęca Nowe Miasto Lubawskie.

- W zespole jest duża wiara, że możemy awansować - mówi Arkadiusz Gwiazda, trener Olimpii. - To naprawdę budujące. Przygotowujemy się do meczu od miesiąca, rozegraliśmy kilka sparingów, testowaliśmy zawodników,

są nowe ustawienia. Nie dość, że jesteśmy ostatnim zespołem z B klasy na tym etapie, to wciąż nie straciliśmy gola. Utrzymanie żelaznej defensywy może być kluczem do sukcesu w meczu z Drwą. Przed losowaniami w poprzednich rundach chcieliśmy zagrać z Jeziorakiem, bo jesteśmy z tego samego środowiska i dobrze się znamy. Taki mecz byłby naprawdę dużym wydarzeniem dla naszego klubu, dlatego musimy awansować i liczyć na szczęście w doborze ćwierćfinałowego rywala.

Piłkarska wiosna w regionie może odbywać się

w zimowych warunkach, dlatego niewykluczone, że część spotkań odbędzie się na boiskach ze sztuczną nawierzchnią.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

1/8 FINAŁU WPP

• Sobota g. 14: Polonia Pastek - Victoria Bartoszyce, Orzeł Janowiec Kościelny - DKS Dobrego Miasta, Jeziorak Iława - Mrągowia Mrągowo, Jurand Barciany - Znicz Biała Piska, Tęcza Biskupiec - Olimpia II Elbląg, Olimpia Kisielice - Drwęca Nowe Miasto Lubawskie.

• 22 marca: Granica Kętrzyn - Concordia Elbląg, Mazur Ełk - Sokół Ostróda.